OBRONA S. Synodu Florenskiego powszechnego.

Dla prawowierney Rusi. Napisana.

Przez Piotra Fiedorowicza/ w Wilnie Collegium Ruskiego/ J.M.X. Metropol. Kiowskiego Rectora.

Wydána od Gelasiusa Rusowskiego/ Archimándrity Wilenskiego.

W Wilnie.

Roku Pánskieg 1603.

GElasius Ruseowsky Archimándritá Wilenski do Czytelniká Łaskawego.

IAkom skoro do Wilná wtym roku przyiachał/ ná sprawowanie Monastyrzá S. Troice/ y ná káznodzieyski vrząd/ od Iego M. X. Metropolity posłany: przyiały mi do rąk Xiążeczki nieboszczyká Piotra Phiedorowiczá/ Rectora nászego tutecznego po śmierći iego pozostáłe. Obrona S. Soboru Florenskiego. O ktorych iusz przed tym dobrze słychałem/ y rozumiałem że dawno miedzi ludźmi były. Lecz iáko mi spráwę dano/ Nieboscżykowi naprzod Drukárnia/ roborámi inszemi zabáwiona/ á potym tesz śmierć niespodziana do tego przyść niedopuściłá. Zaś po śmierći iego/ prędkie nawiedzenie Pańskie Morowym powietrzem nastąpiło. Dla ktorego drukowánia tych Xiążek zániechać muśiano. Przetosz zá pomocą Bożą teraz gdy wszystkie przeszkody vstąpiły/ odłogiem leżeć dłużei im niedopuściłem/ ale iáko ná prędzei/ práca ták pożyteczna/ y wielkiei pochwały godna/ vczonego y cnotliwego onego człowieka/ áby ludźiom/ osobliwie narodu nászego Ruskiego służyła stárałem się. Iákosz zá łáską Bożą y do skutku przywiodłem. Proszę cię á ták cny czytelniku ábys to máluczkie staránie moie/ przyiął zá wdzięczne. A te Xiążeczkę/ iáko skarb wielki chowáł/ czytał/ vważał/ y wniei się kochał. Naidźiesz wniei czego się náuczysz potrzebnego/ do poznania stárego Oycow nászych Greckich Kośćiołá/ y do naprawy teráznieyszych obyczaiow nászych. Naidźiesz przestrogę ktorą zachowáć masz przeciw nieprzyiaciołom nászem głownem heretikom/ ktorzy się nam fałszywie przyiacioły mienią. Na koniec naydźiesz iáko wtem teráznieyszem rozerwániu postępowáć y ná ktorą stronę się vdawáć masz.

A zá tem y sámego śiebie y nieboszczyká tych Xiążek pisárzá/ do modlitwy twei nabożney pilnie zalecam.

Iasnie

Jásnie Oświeconemu X. á mnie wielce Miłośćiwemu Pánu/ P. Constántinowi Constántinowiczowi/ Kiążećiu ná Ostrogu / Woiewodźie Kiowskiemu/ etc. etc.

Jásnie Oświecone X. Pánie moy Miłośćiwy.

DŁugo mśie rozmyślał/ ieśliżem z tym pisaniem swem przed oczy W. X. M. Páná swego M. stáwić sie miał albo nie. Odwodźiła mie bowiem ludźi niektorych niechęć/ ktorychemśie obawiał/ aby mie miasto podźiekowánia/ o niełáskę nieprzypráwili/ vmyśl moy y praca do W. X. M. opak vdáiac. Lecz więcey mie pociągała wrodzona ludzkość/ pobożność/ y baczenie W. X. M. ktore kázdemu dobrze świadome/ miłość v wszystkich y sławe dobra W. X. M. iedna. Dodawał mi też sercá animusz/ ktory mi świadkiem iest dobrem/ że com przed sie wział/ tom wszy-

ſtko dla wietßei cżći y chwały Bożei/dla pomi-
nożenia Kośćioła iego / y dla porátowania
zbáwienia narodu naßeǧ Ruſkieǧ / podiał.
Dla tegoż beſpieczuie do oſoby W. X. M.
przyſtepnie/tußac ſobie dobrze o Miłośći wei
łasće W. X. M. że iáko chrześćianſki á praw-
de miłuiacy Pán / mnie y tey Xiażeczki
nieodrzući/ále raczei łaſkawie czytáć/ á prze-
czytawßy zdrowym rozſadkiem ſwym / mnie
y prawdy świetey przeciw potwarcom y nie-
przyiaciołom Kośćioła Bożeǧ obronic bedzie
raczył. Wczym nic niewatpie że te Miłośći-
wa łáſke od W. X. M. ſwego Mśćiwego P.
odnioſe. Ktorey bedac pewien/ vſkárżam ſie
przed W. X. M. Pánem ſwym M. ná czáſy
ábo ráczey ná ludzie tych czáſow/ktorzy zápo-
mniawßy Bogá/ y vczćiwośći/pełni nádeto-
śći / chytrośći / bluzniercy/ nieposłußni/ po-
twárcy / miłuiacy wiecey ſwoie ánizli Boſka
chwále/ pożytki własne nizli zbáwienie dußy
ſwey y bliznych ſwoich / iako Páweł S. mo-
wi/ná ſwa y náßeǧ národu wßyſtkieǧ han-
be/ nieobáwiáiasie płonnych á omiłnych rze-
czy do ludzi podáwáć/ktorym proſty człowiek
iáko niewiádomy/ vwierzy y záwiedzie sie/
á madry ßydzić bedzie. A tak z obu ſtron
bárzo wiele złego mnoża. Drugi rok temu iuß
bowiem/iáko oſobá táiemná/ ktorá iednák o-
ſoby

ſoby W. X. M. obrona ſie ſzczyći/ y rzekomo od W. X. M. ſcript bárzo fálſzywy o Synodzie Florenſkim / wdruk podálá/ y im Jego M. X. Metropolite zá vpominek obeſláłá. Ten ſcript gdym przecżytał/ żáłowáłem / y wſtydziłem ſie tego wielce / że kiedy ná náſz národ taka nieſłáwa przyſzłá/ iákobyſmy w náſzem Kośćielie prawdziwych dowodow niemáiac / do opacżnych rzecży vdawáć ſie muſieli. O cżym świat wſzyſtek wie y świádcży że inácżey ieſt. Żálmi y tego/ że pod tak zacney oſoby W. X. M. obrona/ ten dobry człowiek ſiedzac/ gniázdá ſwoich fálſzow śćiele. Wiemyćmy dobrze/ wiemy/ Jáśnie Oświecone X. iáko goraco W. X. M. przy Greckiey religiey ſtoiac o to ſie zdáwná zpilnośćia ſtárał / iákoby kraie náſze do ſtárodáwney Oycow ſtárych naſzych / ozdoby/ y iednośći z Rzymſka ſtolica przywiodł / y iáko zá Chryſoſtomá / Baſilego/ Cyrillá/ Tarrhaſiuſzá/ Bekuſá/ Gennadiuſzá/ Pátriarchow Orientalnych/ kośćioły Orientálne y záchodne wiednośći y wmiłośći/ tak y teraz zá nás ſpoione były. Wiemy y to/ iákie porozumienia wtey rzecży miewał W. X. M. z Pápiezem Rzymſkim / y iákie od niego náto błogſławienſtwa miał y zlecenie. Wiemy y to iáka hoina ſzczodrobliwośćia W. X. M. náto nákłády cżynył/ y cżyni

 zawſze/

zá wßze/áby ludźie godni/pobożni y ktorzy ktu náiduią/ y ktorzy ſkąd inąd przychodzą ku pomocy Kośćiołá Bożego/op.trzeni byli. Skąd śie pokázuie iáko W. X. M. o Kośćiele záchodnem/o Biſkupie Rzymſkim, y Synodźie Florentinſkim/ do ktoreğ ſie W. X. M. ták ochotnie z ſwei checi gárnął/bárzo dobrze y świątobliwie rozumieß. A zátym y to śię dáie znáć/że tákie piſmá nie zwiádomośćią W. X. M. wychodzą: y tą ktorą teraz ći ludźie/niemnicy W. X. M. iáko nám nieprzyiáźni/do ludzi niechęć przećiwko iednośći miedzy kośćiołámi dwiemá vczynioney / podáią/ nie z ſercá vprzeymeğ áni z woley W. X. M. rośćie / ále z ich opácznego rzeczy świętych á P. Bogu miłych przed W. X. M. podáwániá. Nieráynoc ieſt nam/ iáko plotek wiele /o páſterzách ſwych y o ich ſprawách zmyſliwßy / do vßu bárzo łáſkáwych W. X. M. przynoßą. A przeto W. X. M. według ſweğ wrodzoneğ rozſądku ktorem W. M. P. Bog obdárzić ráczył/wte rzeczy pilniey rácz weyrzeć/ á nie od tych ludzi chwale miłeğ Bogá nieżyczliwych / ále iáko przed tym zwykł był W. X. M. czynić / ták y teraz od Bogoboinych / vczonych Páſterzow ſwoich wypytáway ſie / o wßyſtkim co náleży do zbawienia y rządu dobrego Kośćielneğ. Ci bowiem przeczuwá-

czuwáiąc o tym pilnie/iákoby y swe dusze y nas wszystkich P. Bogu pozyskáli/ y Kościoł Boży rozmnożyli/ chwałę Bożą iák nabárziey krzewili. Czego zá łáská Boża znaki są niemáłe y bárzo iáwne. Znáczna bowiem iest práca J. M. X. Metropolity Kiowskiego miedzy inszemi Pásterzá nászego/ ktory iáko kázániami gorącemi/ y vczonemi/ ták rozmowámi częstemi/ zwykł dosić iaśnie y dostátecznie pokazowáć zbáwienną drogę/ wedle pismá Bożego y stárych Oycow nászych Greckich náuki. Tákże y o teráznieiszych rozruchách/ skąd poszły/ kto ich przyczyną / iáko ie zleczyć/ sprawę dostáteczną daie/ że kto báczny ná tem przestáwáć musi. Do tego dla wietszei ozdoby Kościołá Bożego/ áby wnim náuczeni ludzie nigdy nieustáwáli / Collegium Klerikow dla swei Rusi swem kosztem w Wilnie záłożył. Ktorzy y pobożnośći/ y náuki zmłodu náuczywszy sie/ potym kościołowi y náuką y żywotem dobrem służyć będą. Do czego sie też niemáło przyłożył / z osobliwei ku kościołowi Bożemu miłośći. Je° Mość Xiądz Woiná Biskup Wilenski. Tych sie tedy sług Bożych racz W. X. M. do kładáć ktorzy Kościoł Boży pomnázáią. A nie támtych/ ktorzy ná tem są áby iáko nábárziey nas brácią miedzy sobą wádzili / á potym

wszyst-

wßystkich tym latwiey pożárli/y ná wieczne posłali zátracenie. Jákoż iuż po wielkiey częśći vczynili/iedno my báczyc nie chcemy. Nestetyß ná tákie przyiaćiele/christusowe nieprziiáćiele/ktorzy pod owczą wełną Ruskiei Religiey/zeby wilcze Nowokrzczenskie pokrywáiąc/ W. X. M. y wßystkie brácią naße/do czásu rzekomo głaßczą/á prawdziwie ßárpaią/rosprąßáią/gubią. Tych sie W. X. M. iáko nábárziey prze miłość P. Jesusa Christusa/y zbáwienie własne proße/wystrzegay. A doznaß W. X. M. byle iedno pilnie przypatrzyć sie chciał/ ze znich nic inego iedno záwiedzienie sumnieniá y owßem pewna zgubá płynie. Co Nie słowy tylko gołemi/ ani piorem/ále rzeczą sámą zá pomocą Bożą chcemy pokazowác/byle iedno ná plác kto chciał wystąpić. Wáßey iedno X. M. o to pilnie prosiemy/áby W. X. M. stárania swego zwykłe° przyłożyć ráczył/áby ći pokątni niedoperze ná świátło wypłoßeni byli: a iáśnie powieśći swoich popirali/ieśli vmieią. Przyidzie bowiem do tego/że y W. X. M. y inßi wßyscy przeirzawßi/y prawde poznáwßi/do tego sie zchilą prędzei/ od czego sie teráz odwrácaią. A zátem też W. X. M. y błogosławienstwo od P. Bogá/y sławę nieśmiertelną od ludzi odnieśie. Bo acz domem stárożytnem/y Rycerskiemi

cerſkiemi ſpráwami wprzod nikomu niedaie W. X. M. Ale tym wietſza W. X. M. do=mowi ſwe° wiecznemi czáſy ſláwe zoſtawiſz ieſliz iáko W. X. M. był zaczał/do konca po=pierác przedſiewzieciá ſwe° nieprzeſtánie / broniac wſzelákim ſpoſobem od nieprzyiá=ćioł/Kośćiołá Bozego/y te iedność/miłość y zgode z przyczyny y powodu świátobliwe° W. X. M. zaczeta miedzy námi y Rzymiány/ do konca trzymáiac/miłuiac y zanie ſie záſta=wiáiac. Przykładem one° Ceſarzá świetego Conſtantiná/ktore° acz Triumphy zácne by=ły/ iednak to ſámo nádewſzytko imie y ſláwe ie° świátu ogłośiło y zálećiło / iż niepokoy miedzy krześćiány gáſzac pokoy Kośćiołowi iáko mogł iednáł /chytrych á obłudnych Ary=anſkich námow nieſłucháł / Paſterzom Ko=śćioła Bozeğ rozſadek y ſtánowienie o wierze zlecáł. Y ſám ich pilnie ſłucháł /á co mu roſka=záli / á oſobliwe Pápiez Rzymſky / vſilnie pełnił. Oto my teſz wſzyſci wiernie / wie P. Bog/ſłudzi W. X. M. P. Bogá proſiemy/ áby W. X. M. tákiem ſercem y táka ſława błogoſłáwić ráczył/áby iáko ná on czas Gre=ciá /tak teraz náſzá Ruś Paná Boga chwáli=łá do ſtarych przodkow ſwych iednośći ze wſzyſtkiem kośćiołem Chriſtuſowem przy=ſtapiwſzy. Dla tegoſz y ia tez / z ſług W. X. M.

A v nani=

nánizßy/niechcąc áby niesławá táka ná osobie W. X. M. zostáła/za teo niemądrego człowieká pisániem. (Acżći mu do tego ktoś inßy pomogł) y żeby prawda tym lepiei obiaśniona á nieprawdá potłumiona była. Chćiałem się wprzod przed W. X. M. vskárżyc ná táką niesforę y smiáłość: y pokazác to W. X. M. o táką niesławę y ohidę do ludzi W. X. M. takowi sapientowe przyprawuią/swoim mozgom y vporowi dogadzáiąc: y záraz przestrzedz W. X. M. áby tym W. X. M. y sławy swei y zbawienia powierzac się nieważył / ktorzi w ták ważnych rzeczach ták wielkiemi a prawie oczywistemi nárábiaią fáłßami. Dla tegoß posyłam do W. X. M. swego M. Páná to małe pisánie / chęci y powolności swei przeciw W. X. M. znak iáki táki. W ktorym nápisałem to / O Concilium Florentskim com v wßystkich dawnych pisarzow mogł náleść / nic z głowy swey nieprzydáiąc: nic czego v Oycow/dawnych y poslednych/a osobliwie swiadkow oczywistych nieprzeczytáł/ nie twirdząc. Co W. X. M. przeczytawßy/ obaczy ná oko/ y virzy iesliß tam ten scribent dziękowania/álbo ráczei przygány za tákie plotki ktoremi W. X. M. do niesławy przyprawuie godzen iest. Co ia wßystko dobremu báczeniu y miłości ku Kośćiołowi Bożemu

mu W. X. M. oddaiąc proſzę vniżenie/áby tá prácá moiá/od W. X. M. nie pogárdzoná/ále iáko od wiernego á ſzczyrze życzliwego ſługi wdźięcznie przyięta byłá. Záczym ia ná potym/tym ochotnieyſzy do poſług W. X. M. y do tákowych prác więtſzich w Kośćiele Bożym ochotnieyſzy bedę. Proſząc P. Bogá áby W. X. M. długo w dobrem zdrowiu chowáć y błogosławić raczył ku chwale ſwoiey/y rozmnożeniu Kośćiołá ſwego Swietego. Z Wilna z Collegium Ruſkie°. Dnia 1. April: Roku po národzeniu Pánſkim 1602.

W. X. M. Swe° Mośćiwe° Páná

vniżony Sługá.

Piotr Fiedorowicz,
Rector.

OBRO-

OBRONA.

Florentskiego synodu práwdziwego/ przeciw potwárliwemu/ nowo wydánemu/ napisana.

Przemowá.

Jáko wewszech rzeczách potocznych fałß / zdrádá / y kłamstwo / iest brzydkie Bogu y ludziom; ták dáleko wiecei wrzeczách do chwały Bożei / y dußnego zbáwienia ludzkiego należących/y sprosnieyße iest y brzydliwße. Bo Náprzod miedzy ludzmi / a co inßego wiąże miłość y iedność/(nád ktorą droßßego nic y milßego niemáß)iedno prawdá/ vprzeimość/ y wiárá we wßistkiem státeczná: Dlategoß ná niei iáko ná fundamencie / wßistke spráwiedliwość y zdrowie rzeczypospolitey/ pismá Boże/y wßistkich mądrych choć pogánskich ludzi zásadzaią. *Spráwiedliwość twoiá Pánie*, mowi Dauid / *Spráwiedliwość ná weki, á zákon twoi prawdá.* A Salomon. *Dobromowstwem spráwiedliwych, bedzie podwyßßone miasto, á vstámi niezbożnych bedzie wywrocone.* A ná śiłu inych mieyscách tym podobnych / toß swiadczy pismo swiete. Tákżeć własnie y Philosophowie oni zácni vczą. *Plato* y *Aristoteles* ktorzy iáko záráże y zgube nápewnieyßą Rzeczy pospolitey poczytáią kłámstwo. Ták dálece/ że y káranie/ toßná kłamce/ ktore ná zdráice Rzeczypospolitei stanowili. A słußnie. Bo wyrzućiwßy prawde zpośrzodku ludzi / niebedzie bespieczen przyiáciel od przyiáciela / towárziß od towárzißá záwártei

Psalm. 118. Prouerb. 11. Arist: lib. 4. moral. c. 11. & lib. 5. c. 12. Plato Dial. 3. de Rep.

przyiaźni. Niebedźie kupiec hándlu swego pewien / áni rzemieślá rzemieślnik. Bá ani przy máietności /áni ná ostátek przy zdrowiu ostáć sie kto bedźie mogł. Nád co/ brzydliwszego / szkodliwszego/y okrutnieiszego ná świe- ćie miedźi ludźmi náleść sie nic niemoże. To ták kłám- stwo v ludźi płátne iest. Miedźi Bogiem lepák/ á miedźi człowekiem/co inszego czyni pokoy/ iedność/ y(czego so- bie wszisci pragniemy)myłe wnás Bogu/y nam w Bo- gu pomieszkánie /iedno prawdá? *Ktoś*, mowi Prorok/ *bedźie mieszkał wprzybytku twem Panie? albo kto bedźie odpo-*

Psal. 14. *czywał,ná gorze świetei twoiei?* Odpowieda imieniem Páń- skim tenże Prorok. *Ktory mowi prawde wsercu swoim, ktory zdrády nieuczynił wiezyku swoim, ktory bliznego swego niezdradzá &c.* Nie ináczey choć Pogánin / ále madry Pitá- gorás spytány / coby ludźie Bogu nápodobnieisze czy- niło/ odpowiedźiáł. Kiedy prawde mowić beda. Je- śliż tedy prawdá Bogu podobnego czyni / toć kłam- stwo niepodobnego / ále raczei dáleko rożnego / á zá- tymiemu bárzo brzydkiego czyni. Bo iáko sam Bog prawda iest wedle Jáná S. ták nieprawdy nienáwidźi.

Joan. 14. Prouerb. 12. Y zágubi wszystkich nieprawde mowiacych. J Meżem

Psal. 14. zdrádliwem/á krwáwem iednáko sie brzydźi. Tákowych ludźi / wyráźliwie wykonterfetowáł *Dauid*, zowiac ich

Psal. 5. grobámi otwártemi. Bo iáko zgrobu odtwártego/smrod vstáwiczny wieie/y iáko nieostrożnemu ná powálenie iest przyczyna. Ták zgeby kłamliwey / co/iedno smrod spro- sny/zdrády brzydkiei/ á niemadremu vpádek pochodźi? Zczego káżdy ná oko baczyć może / iáko ne ludźiom ie- dno/ále y Bogu wszechmogacemu nieprawdá iest prze- mierzła. A iesliż ná sławie/ ná máietności /y ná zdrowiu bliznego/zdrade vczynić ták haniebná złość iest:coż kie- dy zá soba zgube duże pociagá? Coż kiedy ná to vmy- ślnie vtworzoná bywa/ przez złość y vpor:aby prawda Boża zátłumioná byłá / áby świátłość niebieskich taie- mnic wsercách ludzkich zgasłá / áby ná ostátek Bog sam zelżony y zserc ludzkich wykorzeniony był? Názwáć

iey-

tey lepiey niemożemy / iáko Diábelſkiem náśieniem.
Diábel bowiem znátury ſwey / dla grzechu przekle-
tey / kłamcá ieſt / y wßego kłamſtwá oćieć / nienáwidzacy chwáły Bożey wludziech / nienáwidzacy
ludzkiego dußnego zbáwienia / y onego zktorego ſam
wypádł błogoſłáwieńſtwá. J Przeto vśiłuie / áby przez
ſwe kłamſtwá / y chwále Bozą ná świećie wludziách
wyniſzczył / y duße ludzkie ná zatrácenie wieczne poćiągnął / y ſobie podobne wprzeklectwie wiecznem vczynił.
A czego ſam przezśię niemoże / to przez ludźi zawiedzionych / iáko przez inſtrumenty ſwoie / odpráwuie.

Ale oſobliwie zdrádá Diábelſka pokázuie śię / wdźiwnych fortelách ktoremi oczy ludzkie ćmić / á od świátłośći Boſkiey odwrácáć zwykł. Przed przyśćiem Páná náſego ná świat / táką mdłe powßiſtkiem świećie roſpuśćił że
krom Jſraela / i to nieſpełná / niebyło kráiny iedney ktora
ſwego Bogá prawdziwego znáłá / ktoráby śię Diábłu
niekłániáłá. Tákich plotek / ná roſśiewał prez ludźie lekkie / pyßne / ſwei chwáły ßukáiące: nauk omylnych náknował: czego ani było / ánibydź mogło to zá
prawde / zá świátło / zá zbáwienie dußne vdáiąc. Zá
czáſu lepák Euángeliy / gdy Chryſtus ſam świátłość
naßa świát wßiſtek przez Apoſtoły ſwe oświećił / y śiebie
bogá prawdziwego okázał. Niezániechał Zdráicá piekielny ſwych wypuſzczáć ſług / ktorzyby táką świátłość
ćmili. Bo ták wiele heretikow ſproſnych od czáſow Apoſtolkich do tego czáſu roſkrzewiło śię / że liczby im nie
maß. Epiphánius zá czáſu ſwego przez lát po Chriſtuśie — Epih. hær. 42
pułczwárta ſtá / omśdzieśiąt ſect wylicza. Ktorzy po dziś
dzień / burzą śmrodliwą prawie wßiſtek świat zárazili. Bo náßych czáſow Luteranowie / Cáluinowie / Nowochrzczenći / ich ſą nieſzczeſne plemię / náśienia przekletego — Hier. in cap. 9 Oſeæ. Et in cap. 2. Agæi.
przeklety owoć. Ci naprzod piſmo S. ważyli śię gwałćić / á ná ſwe błedy kieruiąć / vimowáć / przydáwáć / y odmieniać. Ná coſie częſto *Tert: Epip: Hier: Ambr:* vſkárżáią. — Tert. li. contra Marcio.
Ci ſynody święte falßowáli / y vmyślnie zrąk ludzkich — Amb. lib. 3. de Spū S. c. 11

wydźieráiąc gubyli/ á inße fálßywe podmietali: ták że ſynodu Niceńſkiego/ z oſmiudźieśiąt Cánonow tilko dwadźieśćia poſpolićie miedzi ludźmi zoſtáło. Aż náßych cżáſow/ cżęſcia z Oicow S. cżęśćia z iezyká Ormiańſkiego/ y z Greckiego przetłumáczony do ſwei cáłośći przywrocony ieſt. Ci/ piſmá Oicow S. Starych/ gdźie mogli pſowáli. Jáko to ná ocży pokázał náßym że Grekom/ on zácny mąß Beſſarion wliśćie ſwem do Alexego Láſcárá/ Y náſynodźie Florenſkim toß ſię pokázáło. Bo kiedy z obu ſtron xięgi ſtáre greckie znoßono/ tedy nie iedno ſtimi ktore Láćinnici przynośili/ ále y ztemyß ktore ſámi Grekowie práwdziwße y ſtárße pokázowáli/ niezgádzáło ſię wiele Xiąg nowßych/ rożnie od rożnych hęretikow pofalßowánych. Owá że iednem ſłowem rzekę ták ßátán hęreſiámi cięßkiemi wßiſtkę Grecią pomátał/ że rzádká ſtolicá była/ ná ktoreiby rożni á rożni hęretici poſobie niezáſiádáli/ y owßem iedni drugich zrzucáli gwáłtem. A ſámá Cárogrodzká ſtolicá przez dwieſcie lát/ hęretikow ſproſnych/ Monotelitow/ Neſtoriánow/ Obrázoborcow/ y inych/ cżáſow rożnych noſiłá. Cżytái hiſtorie Kośćielne. Nicephora/ Sozomená/ Zonárę/ Cedrená/ y inych wielu. A żkądże to? Niezkąd inąd iedno że ludźie niebácżni/ wiecei ſię kocháią w kłamſtwie á niżli wpráwdźie/ y ták nie iedno ſámych ſiebie/ ále y drugich proſtßych ná zgubę záwodzą. Dáleko záchodźić niechcę/ co ſię vnás domá dźieie/ ácż z żáłośćią y zewſtydem/ iednák że záprzeć niemogę/ przytocżę. Są ieſcże vnás do tego cżáſu v Ruśi/ Liſty Florentinſkiego ſoboru y Greckie y Láćinſkie: ktore/ ſą żywi/ co widzieli. Terás iákośmy ſię do onego ſynodu pocżęli vdawáć y o nim ſię pytáć/ náleść ich żadnem ſpoſobem niemożemy. Do tego/ mámy wxięgach Cerkownych ktore Sobornikámi zowiem wpiſáną zdáwna vnią tegoß ſynodu/ y obwołánie iey. Tę gdźie mogą terás ludźie vporni wydzieráią z ſtárych Xiąg/ á wnowych opuſcżáią. Cżego żywy przykłád w Wilnie widźiemy. Kedy Cyril

nieiák.

nieiáki Diják w Cerkwi Wośkreßeniá to wydárł. Tákże y Stephanko Zizániá v S. Troice począł był toß wydzieráć/aż go Pisárz mieiśki záhámowáł: y ieśćże znáki tego zedrániá ná poł chárty znáć dobrze do tych czásow. To iákobym iá názwáć miáł/ y iáko tego v ludzi bronić niewidzę. Bo ieśt ściżerá nieśćżyrość/ y vpor/ gdzie práwdą niemożeß/ wiec fáłßem nárábiáć / práwdę tłumić by iedno swe przewieść. Bo ieśli to stárzi zá práwdę ználi/ á my młodßy czemu trápiemy? Jeśli niepráwdá/ czemu nie rzeczą sámą/ ále drápániem/ żeby tego nigdy nie było/ dowodziemy? Jeßcże y dálei poidę. Mámy Práwidłá Oicow S. wktorych iáwnie są opisáne articuły wiáry S. Ktorych iednák terás náßy odśtępuią / á przy vporze swym ráczei śtáć wolą/ anižli się ná to dáć nakierowáć / co zdáwna przez pismá stáre podáno mámy. A ná ostátek/ ná zgubę włásney wiáry swoiey/ chcąc rzekomo práwowiernem bráciei swey vgorzyć: y hęretickich árgumentow się ieli/ y do obrony ich się przywiązáli. Niebácząc nędznici/ żewßiśtkę swą wiárę niśćżą/ do spolnych ták náßych iáko y swych nieprzyiáćioł się przyßywáiąc. Ale iáko owcá z opieki wilczey/ ták wy chudzinkowie z Hęretickiei obrony vtyiećie. Jeśt Xiąžká onego Stepháná Zyzánie/ ktory swowolnie vrząd káznodzieyśki sobie w Wilnie przywłáśćżywßy / y ná kázániách/ y wpiśmie/ z Hęretickich pośtyl árgumentá przepisawßy/ zá ßcżyrą práwdę y zá słowo Boże błędy podawáł/ O władzy kośćielney/ o świętych/ o pośrzedniku naßem Chriśtuśie y o inßych głownych rzeczách. A náßá miłá prośtotá Ruśká nieośtrożná/ chwáli to/ przymuie/ y zá Euángelią chowá. Lecż ieśli się wczás nie obáczą/ pochwili y obrázy z Cerkiew wyrzucáć / y obiedni poniecháć/ bą y vśtepowáć Miniśtrom z Cerkew mußą. Bo zá powodem Stephánkowem/ Oicow S. odśtąpiwßy: zwyczáiow swych śtárożytnych każdego zosobná wyráźnie zpismá pokázáć y bronić niebędą mogli. A ieśli się ieśćże do pismá odwolywáć

wokywáć będą/y to im Stephánko wykłádámi hęretickimi/ná ichże pohánbiene poßpoćił: ták że sámi náßie hęretikom bicz / Xięgi Stephánkowe chowáią. A to zkąd ieśli nie z vporu/á z sercá kuprawdźie nie przichilnego pochodźi? A co nagłownieißá iest y nążáłośnieißá. Gdy pásterze náßy Kośćiołá Greckiego/ wtych kráinach Ruskich/ porozumiáwßy się z przednieißemi Pány stanu świeckiego/iednostáinie(iáko pokázał w Diarrisim/iedē vczony y rzeczy wiádomy człowiek / y ná kożdem plácu dostáteczńie y gruntownie pokázáć się może) dlá swego y owieczek swych zbáwienia/ vdálisie do iednośći/ktorą ná *Concilium* Florentskim miedzi Greky y Láćinnikámi stáła się była pred lát sto y ßeść dźieśiąt. A náßy mili bráćia co? Sprząg ßy się z Nowochrzceńci / sámych naprzod przełożonych / sprośnie á prawie Niechrześćiánsko do ludzi wohide podáli/iáko Zmienńikow/łákomcow y prożnei chwáły ßukáiących powieśćiámi kłamliwemi farbuiąc. Dźiw iáko ich zá tákie plotki niewstyd. Ták wolą porzućiwßy Pásterze/tułáć się po Nowochrzceńskich kármnikách/y znimi gubić y śiebie/z wßistkę wiáry swey stárożytność podeptáć / co iuß ná oczy widziemy: á niżli przi pásterzách swych stoiąc okrásę wyáry S. stározytney zádźierżeć/y onei przećiw nieprzyáćiołom swoim broniąc / wcáłośći ia záchowáć.

Ale zdámi się że się zwámi ták dźieie/iáko z onemi Owcámi: ktore psy/ stráß y obronę swoie/ wilkom ná znák przyiázni oddáli/á od wilkow wzaiem dźieći ich pobráli. A gdy podrosły wilczetá/ tedy vbogie owieczki obrony niemaiące potárgáli. Tegoß się wy y pewnie spodźiewáićie/y owßem iuß się to zwámi dźieie / iedno czuć niechcećie. Ale pátrz prze żiwy Bog iáko dáleko niewstyd tych ludźi poskoczył. Zmyślili iákiś Synod Florentski / ktory báiką mi / kłámstwy y hęresiámi Nowochrzceńskiemi ták nádźiáli/ że słowká prawdźiwego wnim nienáidźieß/ áby ták prostáki ná stárße swe poburzyli/ y stárą vgodę świetą Florentinską/teráz wzowioną zrzućili/iáko nie-

słußną

ſłuſzna y nie wedle Bogá vczyniona. A wiec to wedle Bogá? A wiec to ſczyrość chrześćiáńſka/ á nieráczei zdradá ſzátáńſka Bogu y kázdemu dobremu brzidliwá: ná zgube Kośćiołá Bozego/ ná zátrácenie duſz ludzkich vknowáná? J przetoſz/kto bedźie ták niebaczny/y bez rozumu chrześcianin/aby ſie zá táka obłudnośćia vdáwáć/y ná tákie kłamſtwá przyſtáiac/duſze ſwa záwodzić wázył?

Lecz / nie tákśie barzo dziwuie glupiemu Diákowi / ktory iáko ſowá z puſtei ſtodoły/ztákiem rozumem wiłećiał. Ale ſie dziwuie iednemu w rzeczy madremu ſláchcicowi / ktory iáko do Philaletá/ták y do tego Synodu ſie przyłozył/ abo ráczei/on ſam oboie nápiſał. Nie przyſtoi záprawde vcziwemu Sláchćicowi baśniami y kłamſtwy nárabiáć / ale ſie zkázdem ſzczyrze/cnotliwie iáko zákon chrześćiáńſki / y vczywość vczy/obyść. Ale to má hereſia zwłáſzcza Nowochrzceńſka / ze ſromu/cnoty/y vcziwośći ſobie niepowázá. Záprá wilk byli pirwei ſwoie piorá ná Jeſuitách/conterfetami łotrowſkiemi kłamliwie ie máluiać. czego iednák v baczných/ Bogá ſie boiácych / ktorzy onych dobrze ſa wiádomi/ z poćiecha nieuzyli. Wiec y teráz taſz Eloquentia rzućili ſie ná S. *Conciliũ*, tákze iák y pirwei vſczypliwie y kłamliwie: ále y tu niewſkoráia zá pomoca Boza. Nie ieſt bowiem zá łáſka boza Kośćioł S. y tu vnás Ruśniákow ták ogłodzony y wpiſmá ſtározytne/y w ludźie nauczone zktorych mozemy ſie dowiedzieć czyia prawdá. Te tedy rzecz/ wpiſmie tem wziałem przed ſie /Czytelniku chrześćiáńſki/ ábym ten ſynod zmyſlony od przodku áz do konca roſpłátał y plotki iego pokazał. Zkadſie dowieſz rzeczy pewneyo Synodźie Florentſkim / y pobáczyſz iáko tem ludźiom ná potem wierzyć máſz/ktorzy gdy im prawdy nieſtaie wrzeczách ták wáznych/ nieobeirzawſzy ſie ná Bogá y ná vczćiwość ſwa/fałſzem nárabiaia.

A ten Pán/niepoprzeſtanieli dáliey plotek ſwych roſśiewáć / niechay o tym wie/ze tego zpoćiecha nieużye. Bo nie ſcriptem tylko mártwym/ ále co wiecey y

przy gromadzie ludźi żywem głosem / od iemu rownych pokázemu się to że się tego wstydźić muśi. Niepotrzebuiemy tákich bronićielow : opatrzi nás Pán Bog zláski swei tákiemi iákich nám będźie potrzebá. Ale dawszy iemu pokoi / obronę prawdy w Jmię Boże záczne. Proszę ćię czytelniku życżliwy / chćiei ćierpliwie á zrosądkiem wedle bogá vwážáć / á prawdy doświadczonei ná stronę niezárzucáć. Bo nic nieprzytoczę czego bym zdawnych á osobliwie náśych Greckich pisárzow nie wźiął. A iákom iá tę prácę moię podiął / dla chwáły Bożei / y Kośćiołá iego Swietego y dlá zbáwienia swego y bráćiei swei. Ták ią y ty / dlá chwáły Bożey / y dlá miłośći zbawienia swego zá wdzięczne przyimi.

O pisárzách ktorzy synod Florentski wypisáli.

Część Pirwszá.

O Rzeczách dáwnych / od pámięći náßey dáleko odległych wiadomośći ináczei dochodźić niemożemy / iedno z pismá ludźi ktorzi álbo sami widźieli / álbo dobrze świádomi byli rzeczy ktore opisują : y ktorych osobá vludzi znáczná była / nauką / báczeniem / cnotą / y wiádomośćią wielu rzeczy doświádczoná : ktorym nikt nágány niedał po wßistkie czásy o rzeczách ktore wypisáli.

A kto z powieśći niepewnych rzeczy dáwne opisuie / álbo ináczei nižli ći / ktorzy wiadomi byli / y ktoremu zá-

ráśże

kąże po nápisaniu przygániáią: tákiemu wiáry dáć śię niegodźi. Bo tám prawdá podeirzáná iest/ gdźie powieść nie ná pewnych się świádkach sadźi. A po gotowiu kto we sto lát álbo y dáley rzecz opisuie/ niemáiąc po sobie żadnych świádectw dáwnieiszych/ y owszem wszyscy ktorzy świádomi byli/ przećiwna rzecz piszą: tákowy ráczey śmiechu/ kłáiánia/ nie rzekę co więcey/ á niżli wiáry godzien. Gdyż tedy czásow niedáwnych/ álbo w Ostrogu/ álbo w Kiowie/ ważył się niewiem ktoś odprawę synodu Florenskiego do ludźi podáć/ á miánowićie J. M. X. Metropolitę im obesłáć: przystáło było áby był imię swe podpisał. Boć to cnotliwemu należy/ zá prawdę się niewstydáć: y ieśli prawdę pisał/ powáżnośćią osoby swey tym ią więcey wesprzeć. Ale iż imienia swego zámilczał/ znáć że się bał/ áby go zá kłamstwo wstyd nie było/ ták głupi Rusin Klerik/ iáko niezbożny Nowochrzceniec. Rozumiał bowiem żemu miáno fałszem iego/ nie ná pápierze iedno/ ále y vstnie miedzy ludźmi oczy wykłoć: więc mądrze iáko pieskowie czynią/ zá płotem zásczekáwszy skrył się. Przystáło iescze pisárzowi dobremu/ przywieść pisárze/ álbo xięgi dáwne choć y pisane/ z ktorych to co nápisał/ wyczytał. Czego iż nie vczynił/ złe mi niechay niemá/ ieśli go plotká y zmyślonych rzeczy tworcą/ grubiey niechce mowić názowę. A ia iemu ná to mieysce pátrz iáko wiele przećiwnych świádkow pokáżę/ ktorzy zárás onego wieku/ to co sámi oczymá swemi widźieli/ wypisáli.

Náprzod/ Ruskie násze Soborniki Kośćielne/ w ktorych ten Synod/ álbo vniá ná nim vczyniona/ iest wpisáná. Potym/ Przywileie Krolow/ Władysłáwá/ Alexándra/ y Zygmuntá pirwszego/ ktore narodowi nászemu/ zá tą vnią nádáne są. Potrzećie/ sám Synod/ rękámi Cesárską y Pápieską podpisany/ y piecżęćiámi oboigá narodu/ Greckiego y Láćińskiego ztwirdzony. Ktory w Rzymie widźieli y czytáli Włádykowie nászy. Tenże Synod

od samychże nászych Grekow /niedopiero ná Láciński iezik przełożony iest/ ten ktory teras iest *in Tomis Concil.* Tenże y czásy niedáwnemi po grecku wydrukowány iest. A iż nie iest zmyslony od Láciinnikow/ pozna káżdy vrodzony Greczyn: y kto chce z Originálem/ ktory w Rzimskiei bibliothece iest porownáć może. Po czwarte. Bessarion Arcibiskup Nicenski / wliście swym do Alexuissa Lascará/ wszitke rzecz iáko się działá o tym synodzie wypisał. Jeszcze przytoże Cálkokondilám/ y Bártholomeiá Cretenczyká Biskupá Arienskie° / ktory ten Synod ná Láciński iezyk przełożył. Nád to sámisz Pátriárchowie Carogrodzci/ Gregorz/ y Gennadins/ ktorzy domá od swoich obraniná swei stolicy siedząc ten Synod zá Swięty pryznáwali / y vnią z Rzimiány / á znimi Ruś násza trzymali / áż do sámego zburzeniá Cárogrodá od Turkow. Jako z Xiąg Gennadiusowych poznáć możesz. Jeszcze dálei postąpię. Po wzięciu Carogrodu / drudzi Pátriárchowie wlistách swych do Ruśi pisąc / zá Swięty ten Synod pryznáwáli y Ruś swoie do zgody z Láchámi vpomináli/ chociaż sámi powierzchu tákie° nie dlá niewolei Tureckiey nieśmieli. Jam te listy widział. Kto chce spráwę otym mieć lepszą. Niech do I. M X. Metropoliti się vdá/ tám náidzie autentiki/ pod pieczęcią / y właśną ręką Pátriárchy. To Grekowie. Po piąte. Czytái Lánciskie Historiki do iednego. Jáko Antoninum/ ktori sam ná tem Synodzie był. Plátinám wielkiego Pápieżow nieprzyiáciela/ Náuclerum/ Sábellicum / *Æneam* Syluium / Volateranum / Blondum/ Munsterum/ Palmerium / Functium / Michaëlem Buchingerum / Miechouitę Polaká / Poślednicíszych nie przypomnię. Ci wszisci nieznáią inszego *Concilium* Florentskiego / kromiá tego ktore iest *in Tomis Conciliorum.* a wszisci onim iednáko piszą. A od tego ktory ná szá Ruś wydrukowáłá ták rozne / iáko niebo od ziemie

Máło

Mäło máſz ná tych świádectkách? Pytáyże śie po ſzoſte/ náſzych nieprzyiácioł/wſzyſtkich Heretikow. Ktorzi by mogli wiedźieć co tákowego pod ziemią ná Pápieżá/ y támby kopáli. Jednák wtey mierze plotek tákowych áni ſłycháli. Po śiodme/ Pytáiśie y Synodu cálego Bázileiſkie°/ ktory śie ná ten czás ná Eugeniuſzá oburziwſzy/ przećiw iemu/ inſzego Pápieżá obrał. Jednák y ten Synod/ y przećiwnik Eugeniuſzow /nigdy tákiego nic niezádawáli / co wy wymiſliáce. A rzecz pewná / że tá sámá przyczyná/to ieſt / okrucienſtwo o iákiem wy piſzeće/ byłáby była przećiw iemu bárzo ſłużyłá nieprziiaćielom iego. Po oſmé/ Pytáiśie narodu Cżeſkie°/ ktory niemal pod ten czás oderwał śie był od kośćiołá/ y ſzukał przyczyn ktoremiby o dſczepienſtwo ſwoie pokryć miał: y pewnieby był niezámilczał tákiego Grekow zniewoleniá/o iákim wy pleciecie/kiedyby było co praw dźiwego. Ná oſtátek Pytái Cálych narodow/ Ormiánow y Etiopow/ ktorzi támże we Florentiy po vniei Grekow z Łáćinnikámi/y oni do teiże iednośći przyſtápili/proſząć o náuke w wierze/y w Sacrámentach. Co rozumieſz / gdyby były widźieli/ że ták drugich vczą iáko wy mowicie/ czybybyli ráczei nieumikáli / iák nadalei? á zkończeniá Synodu czybybyli czekáli? Dryy wełná ná báránie/ kiedy owce ſtrzygą /mowią poſpolićie. Máſz tedy do dwudźieſtu świadkow / nader prawda/nauka/y wſzelákiemi do wiáry okolicznośćiámi poważnych : roznych narodow/Grekow/ Włochow/ Ormiánow /Etiopow/Niemcow/Polákow/Grekow/ Ruśi/ſwiát wſzitek/ nietylko Rzimſkiei Religiei/ ale y heretikow/ á że iednem ſłowem rzekę/iedne° po ten czáſ ná ſwiecie nienáidźieſz / ktoryby ten Synod inácżei opiſowáć miał. Dopiero ten teras nowy látopiſcá ztem nowem ſynodem ná ſwiát wyleciał / Zkąd go wypiſał/ kto áuctor/ kiedy żył/ żadnei ſpráwy o tym niedáie

zkad poznáć że mu śie/y iemu podobnem tuowárſtwu we ſnie przyſnił / álbo zmáło mądrego mozgu / miedzi vpornemi popámi wylagł. Bym więcei nad to/otym ich Synodie niemowił/ dośićby káżdemu mądremu á cnotliwemu chrześćiáninowi ná tem przeſtáć / y wyznáć że niegodzien ábymu wiárę dáć miáno. Kogo bowiem wſtyd/y cnotá chrześćiáńſkiemu człowieku przyzwoita nieruſzy/ kogo nie poćiagnie boiaźń Boża/y właſne ſumnienie / áby rácżei świátu wſzyſtkiemu dał wiárę á niżli iednemu ták niepewnemu piſárzowi/wták wielkiey rzeczy/ná ktorey Kośćiołá Bożego zbudowánie/ y duſze właſnei zbawienie záwiſło. Abowiec ieſliby to kogo nieruſzyło niech śię rozmyśli/ co Bogu ná dniu ſądnem ná ták iaſny wywod odpowie.

Powieśći o Synodźie Florenckiem

Zmyſlonem. A pirwei o nákázániu Synodu.

Część wtorá.

O Nákázániu ſynodu piſze ták ten nowy Hiſtoryk. *Gdy prawi, wiſokiego niebá, nieszczęśliwe obroty, ná pádoł ziemie kołá ſwe nákierowáły. Gdy Máchometowi chwálce Száráceni, ná świát zjáwiwſzy śie moc ſwoie rozſzyrzáli &c. Gdy świát wſzyſtek płáſzczem ſmutku y vtrápieniá przyoblekáć śie pocżął, y świát ozdoby Chrześciáńſkiei žárkiem ogniem vſychał.* (Jákći słowá heblowáne ſádzi Nowochrzcżeniec / iákich Ruś niezná y nieumie.) *Tedy Eugeniuſz Pápieſz Rzymſki posłál do Cesárzá Conſtántinopolſkiego, prosząc, rádząc, y vpominaiąc, áby o pokiu y obornie obmyślał, á náwięcei áby kośćielna zgodá przez Synod*

nody y záczny zjázd vczynionáy záwártá byłá. Cesárz Páleolog pisał do wszystkich trzech Patriarchow A náwięcei z czwártem Constantinopolskiem, pod bokiem iego bedacem, często námowy o synodzie y iedności Kościelnei miewał. Poruszył tesz y Xiążąt Serbskich, Bolhárskich, Siwierskich, Ruskich przes posły swoie. A Pápiesz krolow zachodnych, y ták zá wszystkich wolą zlożon y náznáczon był synod wkráinách włoskich &c. Ale isz niewedle wolei Bozei, bo nie od záchodu wypłynął zákon y twirdzá wszystkiei wyáry, przeto tesz nietylko ná nim nic niesprawili, ale Romulussowem przykłádem krwią go obláli. Ták Historik.

Dźwietu prawdzie známienite obácz Czytelniku/ ktorych sie ten mądry pysarz nieposirzegł / ácz pięciorákę ná ostátek nieprawda ie pofarbował. Pirwsza prawdá iest. Ze Pápiesz Rzimski/ iáko po wszechny Pásterz / o christusowei trzodzie/ sobie poleconey przeczuwá. A bácząc rozerwániá/ wkościele Bozym/ do iedności wiáry do miłości spolnei chrześciány gromádzi. Co inszemu nikomu nienależy/ y nieznidzie sie / iedno iemu sámemu. Bo Náprzod/ áby Concilium było prawdziwe y wedle woley Bozey / trzebá áby było imieniem Christusowem / to iest włádą y mocą Christusową zgromadzone. Lecz władzei Christusowei/ wrzeczach duchownych / y kościelnych/ żaden świetski niemá: Duchowny tesz kromiá swei prowinciei / zwrzchności nád inszemi rościągáć niemoze. Dlá tegosz wcudzei prowinciei nikomu nic sie roskázáć niegodzi. Sámemu tedy náleźi nakázowáć synody / ktory wszistkiem/ imieniem Christusowem raskázáć może: ktoremu wszistkie národy w christusá wierzące posłuszne są. A ten nie iest inszy/ iedno ktoremu od christusá zlecony iest rząd Kościołá wszystkiego / kiedy mu rzeczono. Pás owce moie. Pás bárány moie. To iest/ Piotrowi świętemu y potomkom iego / Biskupom Rzymskim / iáko świádczą Chrysostom. Epiph. Cyril. Basilius. A ieśli by ták nie było / nigdyby żadne Concilium być zebráne niemogło; Bo niebył áni będzie nigdy ták

Ioan. 21.
Chris. hom. 88. in Matt.& hom. vlt. in Ioan. Epiph. Hær. 51. & in Anc orato Cyril. Al lib. 12. c. 64 in Io. Basil. de iudicio Dei. & Epis. 52. ad Athan.

świetski iáko duchowny/ktoremu by wszystko Chresćiyáństwo ták podległo było/żeby ná roskázanie ie° było powolne. Chybá żeby kto rzekł / że teß Cesarz ma te władzą/A zátym y Nero/Diocletian ábo inszy Cesarze pogáńscy/álbo Heretycy mieli te moc w Kośćiele Christusowem/aby Synody skłádáli. Dotego ießcze. Takowa wladza Samemu Papiezowi Rzymskiemu przyznáwáia y Cánony starodáwne Kośćielne. Iáko Cánon ktory wspominá Márcellus Papieß Roku po Christusie 302. w liśćie do Biskupow Antiocheńskiey prowinciey / y wznowiłgo Synod pierwßy Niceński. Ktory Cánon przykázuie/áby krom Rzimskie° Papieżá Synody wálne skłádáne nie były/ y żádney wági niemiały.

Ath. Apol. 2. Socr. lib. 2. c. 13. Sozom. lib. 3 c. 9.

A żebyś nie rzekł/ że tego nie było zwyczáiu w Kośćiele pierwßym. Pytám kto? Azaß nie Sylwester pierwszego Niceńskiego Synodu złożył? O czym Swiádczy szosty Synod *Act.* 18. Damasus in Pontificáli. Rufinus lib. 10. Hist. c. 1. *Constantinus* prawi *zá rádániem y vchwaleniem Káplánow, á miánowićie Sylwestrá, nákázál Synod, Ná ktorym tez przodek trzymál Biskup Rzimski przez Legaty swoie, Osiusá, Vita y Vincentiusá presbytery.* O czym y w náßych Ruskich Kśiegách nie ynáczey czytamy. A Cesarz nie tylko żeby miał przed inßemi duchownemi zwirzchność sobie przywłásżczáć: ále też y ná stołku niżßym niżli biskupi śiedział: y oświadczył śię/że on od Biskupow miał bydź sądzony/ y onym podległy/ á nie przełożony.

Theod. lib. 5. c. 7. Euseb. lib. 3. de Vita Cōst. Ruff. lib 10. 3. c. 2. Ambr. ep. 32. Ath in Apo. Theod. lib. 5. c. 9.

Potym Synod Carogrodzky/ Azáß tákże nie Damasus Pápieß nákázał przez listy swoie / ktore *Theodosius* do Biskupow rozsyłał. Ná ktorym w prawdźie nie było posłow Pápieskich/(ácż naße Ruskie Kśiegi świadczą/ że Tymophiei Alexandryiski trzymał mieysce Rzymskie° Pápy) Bo tegoż záráżem czásu był Záchodnych Oycow Synod w Rzymie/ ná ktory z Carogrodu Grekow Orientálnych przyzywáno. Lecż Orientálni wymáwiáli śię słußnemi przyczynámi. Iednák choc nie ćiá-

łem:

łem: ale animusżami do nich się przykaczyli/ w listach swych wyznawaiąc/ Damasa za głowę swai a on ich też Synami. Czytay listy zobu stron w Theodoreta. Nuż Epheski/ Aza nie za rozkazaniem Celestina Papieża zebrany był: iako świadczą Prosper y Euagrius/ na ktorem Cyrillus mieysce Papieskie zasiadał / czegoć poświadczy sam Cyrillus w liście Celestinowem ktory mię dzy swe pisma włożył. Także y Photius.

Theod.lib.5. c.10.
Prosper in Chronico
Euagr.lib.1. c.4.
Photius de 7 Synodis.

Nieinaczey Chalcedoński / iedno za Leona Papieża powodem złożony był/ y na nim Paschasinus y Lucentius Biskupi/ Bonifacius y Basilius presbytery/ Legatowie Papiescy przodkowali. Czytay o tym Samego *Concilium* sprawę trzecią. Zonaram/ Euagrium y Samego Leona listy 24. 25. 26. od ktorego też Synodu *Flauianus* Biskup Carogrodzki appellował do stolice Apostolskiey Rzymskiey do Leona Papieża. Wyliczać więcey Synodow nie będę/ bo rzecz iawna iest. Czytay chcesz li Zonaram Greczyna *in vita Iustiniani, & in vita Constantini 4.* Czytay też y prawidła Synodalne/ wnetże się łatwiuchno domacasz / kto tam Synody składał / kto pierwei zasiadał / kto naostatek synodalne decreta potwirzał/ to iest że Papież Rzymski. Jednak tego nie zamilczę/ że chociasz właśnie Biskupowie Rzymscy nakazowali Synody / wszakże do tego vżywali tesz pomocy Cesarzow. Bo Constitucią dawną Cesarską obwarowano było/ dla zahamowania rozruchow wszelakich w pańtswach / aby ziazdy żadne bez Cesarskiey woley niebywały. A do tego/ na on czas niemogł bydź Synod iedno w mieście Cesarskim/ poki sami Cesarze świat wszystek trzymali. Nad to na on czas na takie Synody Sami Cesarze na kłady czynili/ także y miasta Biskupom podwody dawały od mieysca do mieysca. Dla ktorych przyczyn potrzeba było aby przy listach Papieskich Cesarskie też obwieszczenie y zezwolenie przystępowało. Z kąd wzięli adwersarze naszy przyczynę/ vimowac

Zon.in vita Theod.
Euag. lib.2. ca.10.

mowáć Pápieżowi władzę w ſkłádániu y odpráwowániu Synodow świętych. Ale iáko ſłuſznie y mądrze káżdy baczny rozſądźić może. Jáko tedy ſtárodáwne Synody władzą Chriſtuſową ſkłádáli Pápieżowie Rzymſcy/ á wſzyſcy ná ich nákázánie poſłuſzni byli. Tákżeć y ná Florentſki Synod tąż władzą Chriſtuſową Eugeniuſz Papieſz Cesárzá ze wſzyſtkiemi Grekámi wzywał iáko ádwerſarz wyznáwá: A oni znáiąc w Eugeniuſzu głos Chriſtuſow vſłucháli/ y ná Synod do Włoch ſię ziácháli. Wczym prawdę bárzo dobrze ten Synodopiſcá zeznał.

Drugá prawdá iego ieſt. *że przy pozwolił Cesárz y wſzyſcy inſzy Synodowi bydź we Włoſzech.* Jeśliſz to wſzyſcy pozwolili/ Toć muśi bydź/ że to było z woley Bożey y ſprawą Duchá S. Bo gdźie *Dwá ábo trzey w Imię Chriſtuſowe zgromádzeni* ku chwale iego ná co śię zgodzą/ tám ſam Chriſtus ieſt miedzy nimi. A gdźie świát wſzyſtek zgromadzony będźie ná to/ áby Kośćioł Boży do iednośći wiáry/ do ſpolney miłośći/ do iednoſerdecznego wyznánia y chwálenia Bogá przywrocony y vtwierdzony był/ Azáż tám ſam Bog/ Chriſtus ſam/ Duch S. ſam obecny nie ieſt? A co tám poſtánowiono będźie/ ázáſz to nic z Bogá y nie z woley iego ma bydź rzeczono? A wiec temu przyganiáć ábo ináczey kierowáć przyſtoi iednemu nieukowi grubemu/ y názywáć to Tyráńſtwem/ y heresią/ co wſzyſcy wobec páſterze vczeni/ práwoſłáwni á świeći ludźie vchwálili? J owſzem to Tyráńſtwo ieſt nieznośne/ y heresia cieſzka/ ſtánowienia ſtárſzych/ Biſkupow/ y Synodow łamáć/ y chćieć áby páſterze po woli owieczek/ o wierze/ o Kośćiele/ o rzeczách Boſkich vczyli y ſtánowili/ y nád wolą ich nic niwczym nie czynili. Jáko zdáwná w Greciey/ á teráz v nas v Ruśi/ (muśi śię prawdá rzec) y v wſzyſtich heretikow wobec widźiemy. Gźie nie to co duchowni chcą: ále co pánowie świetſcy roſkażą ták muśi bydź. Przećiw

Matth. 18.

kiw słowu Bożemu. *Kto was slucha mnie slucha. Kto wámi gárdzi mną gárdzi.* Prawdá tedy/ktorą ádwersarz przyznał że ná ten Synod wszyscy á wszyscy pozwolili. A tá prawdá wszystkie nieprawdy / ktore potym idą / wywroći.

Po tey dwoiákiey prawdźie/wszystko co dáley pisze/ kásztá iednego prawdźiwego niema. Ale osobliwie co do tey wtorey części należy/pięciorákąnieprawdę przysył. Náprzod. *Nie wedle woley Bożey, prawi, ten Synod vczyniony.* A to czemu? Dwie dáie tego przyczynie. *Nie spráwiedliwa rzecz w zachodnych stronách Synod mieć,gdźie nie bywálá przedtym zwykłość. Iedno tám gdie wedle Sálomoná oná mądrość Christus zbudowálá sobie dom, Kośćiol Orientálny, y vmocnilá śiedmią slupow powszechnich wielkich Synodow w Gránicách orientálnych.* Druga przyczyná. *Bo, práwi ,nie z zachodu wyplynąl zakon á fundáment y twirdza wszystkiey wiáry.* To ták Synodopiscá rokuie.

Dźiwnomi bárzo/że ták nie mądrem á bárzo lekkiem mowom ludźie wierzą/ktorzy śię zá mądre máią. Bo kto śię przypátrzy rzeczom ktore śię dáwno dziáły/ iáko opisuią historikowie/náydźie iáwny fałsz tego nászego medrká/ żeby w záchodnych stronách nigdi Synody niebywáły. W prawdźie z przodku/ że w Grecyi wiele heretikow bywáło/ ktorzy Kośćioł Boży bledámi trwożyli/ y rozrywáli: Więc też tám vnichże Synody wálno bywáły. A potym kiedy szło o pokoy pospolity wszystkie° Kośćiołá/ y oboygá narodow pomocy przećiw Kośćiołá Bożego nieprzyiáćiołom było potrzebá: było wielkich / zacnych Synodow we Włoszech śiłá. W Rzimie ná Láteranie pierwszy zá Calixtá 2. Pápieżá: á drugi zá Innocentiuszá 3. nád ktory żaden więtszy niebył. Ná ktorym też byli Pátryárchowie Cárogrodzki y Hierosolimski/ y posłowie Greckie° y Rzimskie° Cesárzow. Był y trzeći we Fráncyi w Lugdunie/gdźie też Michał Páleolog przez posły imieniem swym/ y Kośćiołow Greckich / do Kośćiolow záchodnych przyta-

czył śię był. Był ieſzcże y czwarty przed tym w Gentiliáku we Fráncij zá Pipiná Krolá Roku 867. gdźie byłá diſputátia Grekow z Rzimiány o Troycy S. to ieſt/ o pochodzeniu Duchá S. y o Obrázách. Piſza o tym Rhegino/Sigebertus y Abbas Vſpergenſis in Chronico. Był y piąty w Bárze oboygá narodu Greckie° y Łáćińſkie°/ około Roku 1090. ná ktorym był S. Anſelmus. Nie wſpominam bárzo wielkiego á ſtáre° Synodu w Arimine we Włoszech od Arriánow Grekow ná zdrádę Cátolikom zebránego. Nie wſpominám y Rzimſkie° ktory záraz em był z pirwſzem Cárogrodſkim/ ták że oboy Synod/ y Grecki w Cárogrodźie/ y Łáćińſki w Rzimie zá ieden poczytány był. Nie wſpomionę y innych wielu mnieyſzych. Te tu tylko wálnieyſze przytoczyłem/ ábys obaczył/ że nie nowiná iáko w Grecyi ták y we Włoszech zdáwná Synody ná Kośćiołá Bożego náprawę/ mieważ. Co iáko przed tym bywáło zwoley Bożey/ták y ná potym ná *Concilium* Florentińſkim/ że zwoley Bożey było/ o tym wątpić nie potrzebá: y ſprawiedliwá rzecz ieſt/ tám gdźie przed tym zwykłość byłá wzachodnych Kráiách/ y teraz Synody miewáć. Ale proſzę ćię odpuść mi/ że ćię ſpytám o iedne rzecz. Gdźie gránice kráin orientálnych kłádźieſz? Jeśli tám gdźie Greckiego obrzędu Kośćiołý y lud śię náyduie: To Ruś náſzę/ Moſkwę/ Cypr/ Rhodys/ Pánſtwo Słowińſkie/ Venetiá/ Bá y ſam Rzim muśiſz do Gránic Orientálnych policzyć. Bo tám wſzędźie naydźieſz obrzędow y nábożeńſtwa Greckiego Kośćioły. Nie ieſt tedy nieſprawiedliwá rzecz tám Synody mieć/ gdźie záchodzą gránice Orientálnego Nábożeńſtwá/ to ieſt we Włoszech. A ieſliby byłá ſpráwiedliwa v nás w Ruśi/ A czemu nie ieſt ſpráwiedliwá y we Włoszech? A náoſtátek po pierwſzem Synodźie Niceńſkim mogł by był kto rzec/ że Synod Cárogrodſki nie ieſt wedle woley Bożey/ bo nie ieſt

zwykłość Synodu niewáć iedno w Nicei. Co iákoby było nie mądrze rzeczono/ ták y ty teras nie mądrześ nápisał. *Nie iest słuszno, ábi we VVłoszech bywáły Synody, bo niet mász zwykłości miewáć Synodow, iedno w kraindch Orientálnych.* Jeśli záśię strony Orientálne ták iáko historikowie zwykli/ ográniczyß: że Asią y Afrikę ná stronę orientalną/ á Europę/ ná záchodną obroćiß: tedyś śię pięknie oszukał/nie wiedząc coś rzekł/ Niezwykłość iest w stronách záchodnych niewáć Synodow. A Constántinopol á záß nie w Europie w Záchodnych kráiách iest/gdźie Synodow dwá zácnych było? O toß máß w záchodnych kráiách zwykłość Synodow. Aleć to ná ćię questia trudná / bo ty niewieß co Thrácia/co Europa/niewieß gdźie wschodne á gdźie záchodne kráie záchodzą. Boś krom hrámoty twey nic nie czytał v stárych Historikow: y niewiem ieśliś kiedy z Ruskich kráiow áby krokiem wystąpił. To twoiá pirwsza przyczyná precz Podźmyß do drugiey.

Mądrość Boża Christus ná śiedmi słupách w Greciey, to iest ná śiedmi Synodách Kośćioł swoy zbudowáł. Proßę gdźieś ták mądrą náukę wyczytał. Kto z Oycow S. śiedm słupy/ przez śiedm Synodow wykłáda? Abo z ktorego pismá tego dochodźiß? O głupiá prostoto ktorą śię ták lichemi dáieß vwodźić kupiámi. Ládá co iedno śię záświeći / rozumieß że iuß złoto/ á ono iest trochę potárty mośiądz. A záß Mądrość Boża / Kośćiołá swego / od początku świátá / przed wßystkiemi Synodámi / ná śiedmi słupách nie vbodowáłá / y nie vtwirdźiłá: Azáß Prorocy y Apostołowie ná ktorych iáko ná fundámentách wßystká wiárá pobudowána iest / przed tymi Synodami w wierze nie byli vfundowáni/ Czyli w nich Mądrość Christusowá Kośćiołá swego ná onych filárách śiedmi nie vbudowáłá? kiedy im moc wßeláką náuczánia / grzechow odpußczánia / Kośćiołá

rządzenia zostawowała? Azaß przed pirwßem Synodem Niceńskim/ Kościoła Chrystusowe° nie było? Czyli sie dopiero na Niceńskim początk? A począwßy sie tam/ a zaß iescie nie był cały/ aß na drugim/ trzecim aż do siodmego doskonałym y dorosłym został? A nie bluźnierstwoß to? Nie Synody przyiacielu rozumieia sie przes te siedm słupow: ale moc y dary Duchá S. wßelakie/ ktoremi Christus y przed Synodámi/ y ná Synodách/ y po Synodách mocni Kościoł swoy: vcząc y oświecaiąc każdego człowieka/ á osobliwie posyłaiac pasterze/ Naucżyciele/ Apostoły/ Euangelisty po wßystkie czásy aż do skończenia świáta. Rozumieia sie teßcże przez te słupy/ Kościelni Przełożeni. Czego maß przykład iasny á prawie wykład/ v Apostoła Páwła S. ktory Piotrá Iákubá y Iáná słupámi zowie. A przez liczbe siedmioráka w piśmie/ znáczy sie mnostwo. Iákoby rzekł Mędrzec. Madrość wykowáłá bárzo wiele słupow w domu swoim ktory zbudowáła. Czego máß przykłádow siłá w piśmie. V Zachariáßá *VVidziálem* mowi Angioł *świecżnik wßystek złoty á siedm świec ná nim.* Co Cyril. y Anastasius o Apostołách y Euangielistách y wßech náucżycielach Kościelnych wykłádá. Także v Micheáßá. *A ten.* (Meßiáß) *będzie pokoiem gdy przyidzie Aßiryicżyk do ziemie náßzey, á gdy będzie deptáć po domách náßzych, y wzbudziem przećiw iemu siedmiu pásterzow y ośmiu náucżyćielow.* To iest iáko Hieron. wykłáda: Bárzo wiele. Ták y Salomon mowi. *Siedm ras,* to iest często *ná dzień. Spráwiedliwy vpádá.* A Dauid *siedm ras ná dzień oddáwálem chwále tobie pánie.* A v Zácháriaßá. Przes siedm ok ná iednym kámieniu/ wielka stráß możem rozumieć.

Słupy co wpismie znácza.

Ephes. 2. Gal. 2. Siedm co znáczi.

Zacha. 7. q. 7. earum quas in script. edidit. Mich. 5.

Prouerb. 20. Psal. 11. Zach. 3.

A przycżyná dla czego Zydzi siedmioráka liczba pospolićie znácza wiele/ iáko teß y dziśięcioráka/ ta iest. Iß Sabát siedmia dni zámyká sie/ á przykázánie Boże liczba dziesiećioráka. Tymże sposobem wláśnie y Ma-

drość

drość Boża słupow śiedmia/ znáczy wiele pásterzow y náucżyćielow: Ktoremi oná Kośćioł swoy zmocniłá. Nie Orientalny tylko áni záchodny/ále cáły Cátholicki powszechny Kośćioł od wschodu słońcá áż do záchodu rozszerzony. Ktory iáko iedno ćiáło iest: ták wszedzie iednego duchá/iedne moc/iedne twirdza wiary y náuki/ y Sákrámentow mieć muśi. Bo inaczey/ iednemby nie był/á zátym áni christusowem. To pierwszá przyczyná wniwecz.

Drugá. *Zakon prawi nie z Záchodu wyszedł.* Coż ná tym? Nie mowi też pismo że z Grecyi/ ábo z Cárogrodu/ Ale z Sionu: Aták wedle głowi twey/Synody nie mogły by bydź/iedno w Jerusalem. Bo z támtad zákon wypłynał. A grzecżysz to? Ale ieśli twoy ten Syllogism co wáży: tedy iá ćiebie tym że sposobem dáleko poteżniey zpokonam. Wiárá Rzimska wyszedszy z Jerusalem nápirwey z Rzymu po wszystkim świećie słynać poczełá. Jáko Páwel S. świátczy. Czego o żádney inszey nie wowi/y do Rzymian iuż Chrześćiján nápirwszy swoy list nápisał. Dlá czego Rzymski Kośćioł mátka wszech Kośćiołow zowie Cyprian. Zátym tedy idźie/że z Rzimu/z Záchodu zákon wypłynał/ á dlá tegoż tam Synody rácżey miáły bywáć. Premudry Philosophie rozwiąż ten Syllogism ieśli możesz/y z onem twoiem Bákałárzem Nowochrzczencem/ ábedecie miał za wielkiego Doctora. Czy czuiesz iák ćie w tey pierwszey/nieprawdźie doiáchano? Podźwáż do drugiey nieprawdy. O Metropolicie Kiowskim/ meżu zácnym świetym y bárzo vczonym Jsidorze ták piszesz. *VVybrány był od wszystkiego Cleru Kośćielnego y Xiażat Ziemie Ruskiey y Litewskiey Ioná Biskup Rezánski.* Niechay wierzy kto niewie co śie w oycżyznie naszey dźieie. A ktoryż kiedy Biskup Ruski iáko iedno Ruś iest zhołdowána/od Xiażat obrany był/ ktory bez podania Krolewskie° swa stolice záśiádał? A nie byłoż w ták szerokim Páństwie żadnego godnego

Rom. 1.

Epist. 3.

człowieká ná ták wysokie mieysce/ á żeście go z Mo-skwy / z Ziemie nieprzyiaćielskiey ták dáleko przy-zywáć muśieli. Przypátrz śie tu ná krotce Czytelni-ku Heretiká Nowochrzeńcá przysadzie / ktory nie tylko od Cleru Kośćielnego/ále y od Xiążąt wszystkich Metropolite obránego bydź mieni. Ná świetskie rządy/ Kośćielne y duchowne obyczáie náciągáiąc. Mowże dáley. *VVypráwiony był ten Ioná z listy przyczynnemi y świádecznemi do Pátriárchy Constántinopolskiego Iosephá y do Cesárzá Páleologá, po Sácre.* (Wey drugi kiet heretický/iákći od Cesárzá Sácre wypráwuie. Nie znáćśie nászá miłá Ruś do tákiego błedu / aby miáłá świetskiemu Pánu Duchowną zwirzchność przypisowáć / y sácre odniego wypráwowáć. Czego ná świećie nigdy słycháć nie było. A tego niewie nászá Ruś/ co to Sácrá. Ale to twoie plotki Nowochrzceńcze.) *Ktory to Ioná nizli śie z domu z kráiow swych wybrál prze dálekość drogi nim do Constántinopolá przyiáchał.* (á prosze z kądże bliżey do Cárogrodu: z Kiowá czy z Rzymu lubo ziemią lubo morzem) *wtym czáśie nieiáki człowiek imieniem Słowák z kráin záchodnych, od Rzymu do Constántinopolá z przyczynnemi listámi od Papieżá Rzimskiego przyiáchał, y łagodnemi słowkámi Iozephá Pátriarche z przyczyną Cesárską áby go ná stolice Metropolyi Kiowskiey poświećił, vbłagał.* Tu dopiero śmieszno. Jeszcże Papież z Pátriárchą zyiąc w nieprzyaźni / w rozerwániu/ prycżynią śię zá Jsidorem. A Pátriárchá ná list przećiwniká swego człowiekowi ktory z nieprzyiáćioły iego przestáwáł / błogosłáwieństwo dáie. A nie bákámutniász to? To mász drugą twoię práwdę.

Po trzećie pisze Synodopiscá. *Zelsidor do VVłoskich kráiow ná Synod Florenski iáchał nábrawszy z sobą nie máło osob duchownych przez Ziemię Niemiecką.* (á historie piszą że pospolu z Cesárzem morzem wszyscy orientálni / á mianowićie Jsidorus przyiácháli. Ale to mnieysza) *y tráfiło śię práwi nádrodze przyieżdżáć do iednego miástá ná grá-*

nicách

gránicách Niemieckich, wktorym nie mało było chrześcian posłuszeństwá Orientálnego Kośćiołá. Ci vsłyszawszy o przyieździe Metropolitá Ruskiego zebráwszy śie z Krzyżami według zwyczaiu podkáugo pred miástem. VVidząc to Niemcy posłuszeństwá Rzymskiego zebrawszy śie z duchowieństwem swoim z wielkim wyćiosánem Bálwanem (Bluźnierca niezbożny Nowochrzczeniec / pátrz iákći śie pod płászczykiem Ruskim zaczaić nie mogł / ále obraz vmeczenia P. Christusowego / bałwánem / swem zwyczáiem názywáiac / iáwnie śie odkrył. Ach nedzná Ruśi / á ty niebáczysz / iáko ćię ći twoi Broniewićielowie / swemi bluźnierstwy nápawáia. Obrazy zbáwićielá nászego w ktorych śie ty kocháß bałwány zowiać) *VVyszli* *&c.* *&c.* Miły Boże gdźieć tu rozum / gdźieß tu wstyd. W ktorym dlá Bogá mieśćie Niemieckim ná drodze de Włoch náidźieß Chrześćiany nábożeństwá Orientálnego? Ktore to miásto było? iáko ie zowią? Czemu go niemiánuieß? Mniemáß by to w Ostrogu śie dźiáło / gdźie Rzimiánie z Ruśią pomieszáli śie. Ale w Niemcách tego nigdźie niemáß. Alec tobie wolno co chceß pleść / pospołu z twoiw Bákálarzem Nowochrzczeńcem. Czegoby był nigdy nie pisał / byś śie był ná to obeyrzał / że v Rzimian / bá y vnas obcego Biskupá z processiámi nie potykáią / á dáleko mniey Schismátiká zá iákiego ieszcze przed *Concilium* miáno Isidorá : wyławszy to / żeby to rostázał Biskup właśny dlá zacności osoby iákiey / y pospolite dobro iákie w niey vpátruiac. Jáko to po *Concilium* w Polszcze czyniono temuż Isidorowi / witáiac go z rádośćią / iáko brátá do iedności społeczney ná *Conclium* ze wszystkiem Kośćiołem Orientalnem przyłaczonego. Anawiecey iako Legátowi wielkiewu stolice Apostolskiey w te kráie iádącemu.

Po czwarte. *Czekáli, práwi., Isidorá w Ferdrzu zá námową Eugeniuszá, ácz zásiadánia y námowy czynili.* Nie ná Isidorá czekáno: ale iż do Pánow y do duchowieństwá zá náleganiem Grekow dla zupełnośći więtszey Synodu/znowu rozpisáne były listy/ aby przyiácháli á zátym náńich oczekywáno. Jednákże rozmowy były o Czyśću/ y o inszych rzeczách mnieyszych.

Ná ostátek. *Márcus Epheski od trzech Pátriárchow miał zlecenie, y personę ich ná sobie nośił.* To wy ták. A Historie wyższey miánowáne/ y ácta Synodu ináczey. Bo Náprzod Antoniego Thráciey y Mácedoniey Biskupá / y Grzegorzá Protosyngelá/y Philotheiá/od Pátriárchy Alexándryiskie° Legátow: potym Márká Epheskie°/z Isidorem Ruskim Metropolitą / od Pátriárchy Antiocheńskiego: A od Hierosolimskie° / Dositheiá Monosabáńskiego/y Dionisiá opisuią. Ale ia wiem dla czegoś ty táką powieść vprządł. Dla tego abyś tym wyższei twego Epheskiego postáwił / ná ktoremby wszystek Synod polegáć miał. Aleś się ná tym oszukáł. Bo y władzei y mieyscá trzech Pátriárchow niemiał / y niebyło go zto / áby iemu sámemu Synod wszystek podlegáć miał.

Wtych á ták kilku znácznych rzeczách/ ieśli kto woli wierzyc temu iednemu niepewnemu / czyli że wszego świátá pisarzom ták wiele/ niech śie sam przed Bogiem osadzi ná sumnieniu swym/iáko to słusznie vczyni. Aiá iákom do tąd ták nie szczyra powieść pięćioráko pokazał: ták y dáley bym chćiał wszystko wyliczáć / y sam bym czás stráwił niepotrzebnie/ y ćiebie Czytelniku/zabáwiłbym niepożytecznie. Jednem słowem powiem á że prawdę rzekę/Bogá sámego náświádectwo/ że ináczey nie iest wzywam/y ná kazdym plácu w głos nie iedno piorem/ ale wocży przy gromádzie/ nie pokątnie / áni zá śćianą chcę to pokázáć kazdemu. Mowię tedy/ że wszystká powieść pisarzá tego / áż do koncá

sáme/

sámego/iest zmyślona/ták że i.dney Sententiey práwdziwey niema. Dlategoż/abyś iego fałsze pobáczył/sáme rzecz z Historykow wypiszę.

Ták sie tedy ma rzecz.

Trzećia część/o záśiádániu y záczęćiu Synodu.

WIsze Bártholomeus Abrahámus Creteński Biskup / y Antoninus/że ludźie mądrzy/ vczeni/ y bogoboyni/ baczac iáko Orientalnym kráiom zeszło było/ ná stárożytney ozdobie: y iáko P. Bog ie karał/ ták ná duchownych iáko y na świeckich rzeczach / iáko iedno od Kośćiołá / iáko roszczká odedrzewá swego oderwáli śie. Bo Máchometánowie wszystkie iuż niemal páństwá pośiedli byli. Tákże w duchowieństwie nieu nietetność / y niedbálstwo o chwále Bożą/ y zbáwienie ludzkie wkorzeniło śie. To báczac sámiż Grekowie ták duchowni iáko y świetcy /á zwłaszczá Besárion/Isidor /Grzegorz Protosyngiel / Scholárius Gennadius / y niemáło inszych báczniejszych y vczeńszych/prośili Cesárzá Paleologá/aby v Papieżá Rzymskiego stárał śie iáko ná pilniey / o Synod powszechny/ ná ktorymby Kośćioły rozerwáne do iednośći przyść/ á ziednoczone/aby przećiw nieprzyiáciołom / ták Turkom/iáko heretikom potężniey dáć odpor mogły. Vczynił ták Cesárz. Prośił o Synod Pápieżá Eugeniuszá. Eugeniusz listy rospisał/ Synod do Ferárzá zkłádáiac/ ktore Cesárz do wszech kráin páństwá swego wschodnego rozesłáł. Zá tákiem obwieszczeniem Cesárz Cárodrodzki

drodzki

Carogrodski z wiela Biskupow Greckich ná Synod iáchał. Isidor też Metropolitá Ruski/ z nászych stron pospołu z Cesárzem/ morzem z Cárogrodu do Wenetiey/ á z támtąd do Ferárza przypłynął. A gdy Cesarz do Ferárza przyieżdżał. Tám Márgraff Ferárski/ z przednieyszą swą ślachtą y z duchowieństwem wszystkiem/ (ktore ná Greki w Ferárzu pospołu z Pápieżem oczekywáło) drogę Cesárzowi záiáchał/ y do miástá go ná koniu śiedzącego/ pospołu z Legatem Pápieskim/ ktory z nim z Cárogrodu przyiáchał/ ná páłác/ gdźie go Pápież z Kárdynały czekał/ z wielką pompą wprowadźił. A Pápież gdy iuż blisko był Cesarz/ powstał/ y lekko postepuiąc opodal od swego Maiestatu/ onego przywitał/ a klęknąć mu iáko chćiał Cesarz nie dopuśćił/ ále stoiącego obłapił/ y rękę mu na cáłowánie podał/ á potym wedle śiebie po lewey ręce posadźił. Potymże Cesarz powstał z swego stołká/ á Cárdynałowie wszyscy z vczciwośćią stoiącego witáli. A potym rozmowiwszy się nieco pośćichu z Pápieżem/ do swego páłacu odszedł. Po Czterech dniách Ioseph Patriarcha Carogrodzki/ z więtszą częśćią swego duchowieństwá (bo drudzy byli z Cesárzem przyiácháli) ná śiḱu náwach pieknie przybránych z z Wenetiey przypłynął. Ktorego do sámego brzegu Margraff ze czteremá Cárdinałámi/ y ze dwudźiestą piąćią Biskupow potkał/ á miedzy dwiema Cardinały ná koniu do Papieskiego páłacu prowádźił. Papież z stołká wstawszy iego obłapił y w twarz całował. A gdy oba vśiedli/ Orientálni Biskupi/ w rękę y w twarz Pápieżá/ inszy záśie w nogę cáłowáli. Po tákim witániu Pápież ná pokoy swoy odszedł/ á Pátriárchá do páłacu swego odprowádzon był.

Nie długo potym Cesárz prośił Pápieżá/ aby iáko był obiecał/ nie tylko Biskupow/ Opátow/ ále też Krolow/ Xiążąt y innych pánow Chrześćiáńskich ná

Synod

Synod przyzwał. Co ácż wiedział Papież iáko trudno do skutku przyść miáło / iednák y listy y posty własne rozesłał / prosząc áby Krolowie / Xiążętá / y pánowie záchodni / zá cztery mieśiące / álbo sámi / álbo przez posty / ná Synod się ziácháli / ktorego iednák czásu iákom wyższey powiedział mod litwy zwyczáyne z obu stron P. Bogu oddawszy Synod záczęli. A ná rozmowę wysadzeni byli / z Láćińskiey strony / Mikołay Cárdinał Krzyżá S. Julianus Cárdinał S. Sabiny. Andrzey Arcibiskup Collosen. á Biskup Forolijwski : y dwá Mniszy zácni Theologowie.

Z Grekow tákże sześć / Marek Ephески / Jsidor Ruski Metropolit / Bessárion Niceński. Theodor Xantopilus / przezwiskiem Siedorophás. Sylwester Balsamon / y Gregorius Gemistus. Ci ná rozmowę wysádzeni / Náprzod o Czyscu / poki czas ná zebranie zupełnego Synodu nie wyszedł / gádáli.

Lecz coby dálei był zá postępek rozmowy onei Synodálnei / woleć czytytelniku przełożyć wzdłuż / iáko opisał Bessárion Greczyn właśćie do Alexiuszá Láscárá. Ktory list Grekom wszystkiem może bydź wiadomy: Bo y w Láćińskich stárych bibliothecách po Grecku náidui się / y temi czásy ná Láćiński iezyk przełożył go Petrus Arcudius Greczyn vrodzony / Doctor Theolog. vczony Archipresbyter Pinski / posłuszeństwá y nábożeństwá Greckiego. Ták pisze Byssárion puśćiwszy ná stronę przemowy.

List Bessáriona do Alexego Láscárá.

Bysimy do Ferárzá się ziácháli / vmyślnie czas trawiliśmy o lżeyszych rzeczách y nie ták nám potrzebnych / miedzy sobą tylko namowę czyniąc

poki śie nie ziáchali/ná ktorychesmy czekáli. Ktore rzecz trudnośći wielkiey niemiały/bo więcei w słowách niż wrzeczy rożność zobu stron naidowano. A gdy czás Synodu y rozmowy iáwney przyszedł/zdáło śie nam (Grekom) ná dwoie rozdzielić gádánie. Naprzod otym/że nie potrzebá do Symbolum nic przykłádáć/ choćby y prawdá byłá. Druga że náuká o pochodzeniu Duchá S. v Láćinnikow prawdziwa nieieſt. Tak rozdzieliwszy rzecz/ vpatrowáliśmy oczymby pierwey z Láćinniki diſputowáć. Jám rádził (piſze Beſárion) áby o pośledniey rzeczy wprzod rozmowá byłá. Bo ieśliż pokażemy że Duch S. niepochodzi od Syná/zátym poydzie/że to źle włożono do Symbolum/y ták co chcemy otrzymámy/á dáley postepowáć nie bedzie trzebá. A co śie może krotko odpráwić/vczy przyrodzenie długo śie tym nie báwić. A przegrámyli w tym/ieszcze nam zostánie cáła drugá rzecz/w ktorey vczćiwie zástáwić śie możem:to ieſt/ choćby ták było/ przedśie tego było nie trzebá przydáwáć. Przećiwnym obyczaiem/ bedziemyli pierwey mowić o tym/Że nietrzebá nic przydáwáć do Symbolum/ choćbyśmy wtym y wygráli/ieszcze nam drugá trudna zostánie queſtia/ w ktorey śie długo báwić muśiemy. Nuż ieśli Láćinnicy plac otrzymáią wtym co chcećie wprzod záczać: trzebá śie bać żeby iedno wygráwszy/w drugim śmielszy nie byli. A my raz przegráwszy y wdrugim choć prawdziwym boiu/ byśmi ſtrwożeni y záwſtydzeni/tym bárziey y sromotniey nie szwánkowáli. Pokázowáłem teſz przy ſamymże Ceſárzu / iáko to niepotężná y pośmiániá godná rzecz/rozumieć iż nie potrzebá prawdy przykłádáć do Symbolum. Gdyż przećiwko temu ſa ták potężne wywody że ná nie nikt odpowiedzieć niemogł. Tákem ia nászym rádził/ álem przewieść niemogł. Bo inszy ná to vśilnie párli/ áby o pośledniey/ gadká pirwszá byłá. Czego potym Mądrzy záłowáli bárzo. Bom ia / świádczę Bo-

giem / y sumnieniem swym wtym vpátrowáł narodu swego część y sławę/ chcąc ábo znácznie/y z sławą zwyćięstwá iawnego od Láćinnikow się odłączyć / albo do nich vprzeymie się przyłączyć / nie daiąc znáć po nas żebyśmy przegráli. Ale że opák vczynili/rzecz wszystká przećiwny skutek wzięłá. Co się im tedy podobáło/iám tesz ná to zezwolił. Y tákeśmy záczęli potyczkę z Láćinniki/pokázuiąc im/że do Symbolum nie godźi się nic/ choćby y prawdá byłá przydáwáć. A dowod nasz wszystek zásádźiliśmy ná prawidłach SS. Synodow. W ktorych przy koncu przydáią Oycowie/ áby nikt nie przydáwał nád to co postanowiono/nową wiárę opisuiąc/vcząc ꝛc. Ná ten czás wszystek narod nász odniosłby był hańbę niemáłą/dlá owego męzá dobrego Epheskiego/ ktory chćiał słowá Apostolskie one przytoczyć. Jeśliby wám kto przepowiedał inego co/kromiá tego com iá wám powiedźiał / przeklęty niechay będźie. Y Dionizego S. Ze się niegodźi nie mowić tylko/ále ani myślić nic nád to co nám wpiśmie S. obiáwiono iest. Jám bronił áby tego niewspominano. Ale sámego zboru trzeciego Epheskiego/ Cánonu/trzymáć iem się kázał/ twirdząc to że tám pierwszá byłá vczyniona Constitutia o nieprzydáwániu. Bo isz pirwszego y wtorego Synodu Cánonow niemámy/ á do tego Cárogrodski do pirwszego Niceńskiego przydał niemáło / viął/y odmienił / przeto nie mogliśmy tych pierwszych Synodow bespiecznie przywodźić. Bo ináczey /sámychże Oycow S. przeklect wu byśmy byli oddáli. Z czego obácz do iákiego wstydu by nas był Ephesius przywiodł. Bo isz Apostoł y Dionisius przed Synodámi byli / ábo byśmy muśieli pozwolić że Apostoł y Dionisius/nie tylko fałszywych/ále y prawdźiwnych rzeczy vczyć zákázuią. Abowiec Oycowie świeći ná pirwszym Synodźie Niceńskim przekleći są/ ktorzy Apostolskie Symbolum odmienili y Symbolum vczynili ktorego w piśmie niemász. Tákże Oycowie Gal. 1.

wie wtorego Synodu / ktorzy śiłá przydáli / odmienili y vieli pirwszemu Synodowi. Ale iż to mowić ymyślić bluznierstwo iest / zátym idźie / że Apostoł y Dionisius zákázowáli vczyć rzeczy tylko fálszywych y wierze wpiśmie podáney przećiwnych. A iż nieinaczey o postánowieniu Synodalnem / iedno iáko osłowách Páwłá y Dionisiuszá rozumiemy: dlátegoż Synody zákázuią tylko fałszywych á wierze przećiwnych rzeczy przydawáć. Tom iá bacząc przełożyłem pirwey przed wszystkiemi swemi / y záledwiem náwiodł aby temu dali pokoi zaczymby pirwszego dniá plác pewnie vtráćić byli muśieli.

Lege Concil. Flor.

A ták wstąpiwszy wszránki rozmowy / zrázu zdáłośie nam/ iákoż ták było/żeśmy mieli gorę/ gdyżeśmy mocnie wspieráli we wszystkim co oni nam podáwáli / poki nie począł mowić zewszech miar zácny y dźiwny mąż ozdobá narodu Láćinskiego / Iulianus Cárdinał Rzymski. Ktory ták wiele przyczin potężnych przywodząc ná oko to pokázał / iż zá potrzeba ná Synodźie wálnym záwsze godźiłośię y gdźi przydáć / co iest prawdźiwego. No co my / przez wiele dni myśląć /nic iemu odpowiedźieć niemogliśmy. A miedzy wielą innych bárzo potężnych wywodow ktore Láćinnicy przećiw nam prytáczáli są te náprzednieysze.

Pirwszy wywod.

Pirwszy. Zbory S. zákázuią nowey wiáry wynáydowáć/y vczyć / ale zie zákázuią ras podáney wiáry/y Symbolum vczynionego wykłádáć/ obiáśniáć y inszymy słowy też rzecz podáwáć. Bo táka rzecz wszyscy Oicowie S. Ktorzy wyznánie wiáry swey kázdy inszymi słowy / rzecz iednęż pokazuiąc nápisáli / przeklectwo by ná sobie ponośili. Comowić nie przystoyna rzecz iest / y owszem bluźnierská. A zátym idźie że nie zákázáno ná Synodach słowámi rożnymi obiáśniáiącemi prawdę/też wiárę vtwirdzáć / ále zákázano przećiwney stánowić y vczyć.

Drugi. Szosty Synod/toß co trzeći y cżwarty przykázuie. Co iákoby rozumieć trzebá/przydáie. Aby inych słow nowych na wywrocenie tego co ná Synodzie postánowiono iest nikt nie vżywał. Z cżego pobácżyć możeß/ Że tego iedno zákazano przydáwáć y wynaydowáć/ coby mogło zepsowáć y wywroćić to co od nich vchwálono było/á nie tego co może bydź przyłożono/ dlá lepßego wyrozumieniá y obiáśnieniá/ rzecż sáme wcale záchowáwßy. Wtori wywod.

Trzeći. Synod trzeći/ pod przeklectwem przykázał żadnei inßey wiáry kromiá Nicenskiey/niewnośić. Lecż Symbolum ktore teráz wßyscy w kośćiołách y w domach mowiemy/rożne iest/y wietße od tego/ktore ná Synodzie Nicenskim vcżynione było. Zácżym my wßyscy iesteśmy w ćiężkim grzechu/ że nie Nicenskie° ále Constantinopolskiego Symbolum vżywamy. A iesliß rzecże kto/Symbolum Constántinopolskie°/ Synod trzeći/nie wspominá áni odrzucá/ bo z Nicenskim iednoß iest/choćiaß inße słowá ma/y siła wnim przydano iest: iednák przećiwnego nic w sobie nie ma. Zátym iá też rzekę/ że káżde Symbolum ktore iedno wyrozumienie záchowuie z Nicenskim/od Nicenskie° rożne nie iest/ y nie dzieie się wtym nic przeciw zákázániu Synodálnemu. Bo to słowo (nic inßego) ma bydź rozumiáno/ coby przećiwna rzecż znácżyło. Nadto iáko wielie iest vstaw ná wtym Synodie/ ktorych ná pirwßym niebyło: y ná trzećim ná czwártym y innich/ktorych niebyło ná pirwßych. Jednák pośledniey ße Synody nie psowáły pirwßych/áni pirwße zákázowáły/áni przeklináły posłednich. A dlá tego to wßystko o wierze powßechney/ktora odmieniona bydź nie ma/nie o słowách/ ktore wiárę tym iaśnieyßą cżynia rozumieć się ma. Bo ieśli się godzi co sercem dobrze y spráwiedliwie wierzem/toß vsty ná zbáwienie wyznáwáć.(Bo ináczey niedoskonałą bysmy wiarę mieli:potrzebá bowiem y przed Trzeci wywod.

ludźmi wiárę wyznáć/ chcemyli ábyśmy przed Bogiem Oycem odnieśli pochwałę) godźi teß y o pochodzeniu Duchá S. nie tylko sercem dobrze wierzyć/ ále y vsty wyznáwáć y vczyć. A żeby to ták było. Chálcedoński Synod czwárty poświadczá / ná ktorym Eutiches heretik/ przełożywßy Symbolum Niceńskie tym zámknął/co y náßy teras vstáwicznie w vstach máią. Tę wiarę wyznawam/tá iest wiárá Oycow/w ktorey żyć y vmrzeć chcę. A o Flawianie mowię/że grzeßy wyznáwáiąc w Christuśie dwie náturze czego wiárá Niceńská w sobie nie zámyká. A ktoby co przydáł ábo wymyślił nád wiárę Niceńską/przeklętym czyni Epheski Synod. Ná te słowá Eutichesowe záwołáł Eusebius Biskup Dorlieński. Nieprawdá. Bo co ty mowiß/ żádne práwo/ żáden Cánon tego nie zákázuie. Oicowie tedy onego Synodu potępili Eutichesá/á Euśebiußowa rzecz vtwirdźili y Decretem pokázáli/że Flauianus y Eusebius nic przećiw wierze Niceńskiey nie wykroczyli. Bo ácz w Niceńskim Symbolum niemaß temi słowy/ że Christus má dwie náturze/iednák w nim istota sáma zámyká śię. Czym sámem pokazáli ci Oycowie S. że Epheski Synod zákázuie tylko słowy/ wiáry przećiwney przydáwáć/ do wiáry / ktora w Niceńskim Symbolum wyznáwamy. A nie zákázuie przydáwáć tego coby prawdá była / y coby do obiaśnienia prawdy należáło. Ná ostátek Trullański Synod wyráźnie wykłádá te słowá iáko rozumieć trzeba. Przykázuiemy/práwi/ áby wiárá od náuczyćielow y od sług słowá Bożego/ y od Bogá nam dánych Apostolow/ y od trzech set Oycow w Nicey zebrá nych nám podána/była zupełnie bez nowiny wßelákiey záchowáná. A iesliby kto tey przerzeczoney náuki nieprzyimował/á przećiwnego co trzymáł / niech Anáthemá iemu będźie. Tu śię prawie pokázuie wykład słow ktore w trzećim Synodźie czytámy / czego śię przydáwáć vimowáć / y

odwie-

odmieniáć nie godźi/to iest/coby przećiwno było wierze świętey/ á nie tego coby objaśnić y vtwirdźic też wiárę mogło. Ku czemu iescze/pokazáli nam Láćinnicy w Xięgách bárzo stárych ná pargáminie/ list pisany Liberiuszá Pápieżá/ do Alexándryiskie° Biskupá Athanáse° w te słowá. W liśćie wászym gdysmy przeczytáli wiárę Nicenskiego Synodu/ wielcesmy się vrádowáli/zá ktorą nie tylko się was vżálić/y społ zwámi wásze prześládowánie cierpieć/ále by tego potrzebá y śmierć podiąć dla imienia Christusowego zwámi nie zbrániálibysmi się. Przerzeczony bowiem Synod vczy/że się nikomu niegodźi inszey wiary wnośić/y pisáć/ábo rozumieć/ y vczyć inaczey: coby przećiwno było nauce Oycow S. Táká tedy (pisze Bessorion) odpowiedź Láćinnikow/ ták mnie y nam wszystkim dosyć vczyniłá/ żeby inszych wiecey nie potrzebá było. Acz swárliwym y vpornym nigdy nic dosyć vczynić nie może. Abyś ty sam był słyszał wagę argumentow Láćinskich dźiwić by się był muśiał. A ná wiecey co práwie nászych ná głowę poráziło/co y ty sam proszę cię v śiebie vważ. Mysmy się ná tym opieráli/że náprzod tákie zákazánie vczynione było ná trzećim Synodźie/niewspominájąc nic (choćiążesmy wiedźieli) áni pirwszego/áni wtorego synodu/ná ktorych iescze pirwey tosz przykázano było. A toámy dlá tego czynili zesmi báczyli/ iáko wiele wtory Synod viął pirwszemu y bárzo wiele przydał. A ták nie śmielismy mowić/żeby to zákázánie stáło się przed wtorem Synodem: ábysmy zátym sámisz/ Oycow wtorego Synodu niestkazáli ná przeklectwo. Abo wiec żebysmy się sámi nie zágadli/przyznáwáiąc że się godźi przydáwáć/ iáko się stáło ná wtorym Synodźie/ byle iedno co przećiwnego nie było. Lecz Láćinnicy dobrze otym wiedźieli/y wywiedli práwie ná oko czegosmy my zá milczeli. Wiesz ty bowiem sam/iáko oni są bárzo pilni y dozorni/ á práwie ćiekáwi we wszelákiey stárożytnośći.

List Liberiusa Papy do Athan.

Nie tylko rzeczach Boskich ale y o świetskich/ v ktorych nie iedno w Xięgach ale y po domach naidźieß wypisano/ co śię kiedy co znacznego á pámięći godne° stáło. A Kośćielne rzeczy ták z wielką pilnośćią spisuią y chowaią/ że co śię iedno dźieie/ náwet y listy wßystkich Papieżow dostatecznie opisáne tám naidźieß.

Temi tedy/ y inßych bárzo wiela árgumentow náßá obiectia rozwiązáná były. My dáley cobysmy mowili/ wynáleść nie mogąc/ milczeli. A Łácinnicy pokazawßy że śię godźi dobrą náukę dzierżeć/ vczyć/ y do Symbolum przydáwáć/ ktora przećiwna nie iest pismu y Oycom S. zátym obiecáli pokázáć/ że co od nich przydano było/ to iest/ że Duch S. ad Oycá y od Syná pochodźi/ iest prawdźiwá/ y ták wyzywáć nas nasłuchánie y ná gadánie otym nie przestáwáli. A náßy przegrawßy w iednym; báli śię áby y w drugim nie przegráli/ y stáło śię iákom im był wprzod opowiedźiał/ y ták trwożąc sobą niechcieli dłużey zostáć/ ále wßyscy wołáli. Trzebá śię do domu wroćić/ á z Łácinnikámi nietrzeba śię iednoczyć. Gdysmy pytáli. Dla cze°: Odpowiedźieć niemogli. Coż tedy/ mowiłem ia/ Łácinnikom rzeczemy/ ktorą vczćiwą przycynę y słußną śię wymowiemy/ że ledwie záczawßy á nic niespráwiwßy státecznego wroćić śię chcemy: Oni iednák wołáli/ Wroćmy śię. Bo wiedźieli że Łácinnicy z wielu Oycow Greckich iáśnie pokázáć mogli/ że Duch S. y od Syná pochodźi. y przetoż oni náwietßą twirdzą swoię rozumieli być przećiw Łácinnikom/ nie to/ że Duch S. od Oyca tylko pochodźi/ ále że śię nie godźi przydáwáć nic do Symbolum choćby y prawdá była. Co iż im nie poßło/ záraz zwątpili/ y zá przegráná swoię rzecz mieli / wiedząc co ich dáley potkáć miáło. Zá ledwie tedy obáczywßy swą rádę głupią/ dáli śię sámemu Cesárzowi námowić áby przedśięwźięćia swego przestáli.

Ták ći

Tákći otey pierwszey części Bessarion pisze. Obaczże Czytelniku Chrześćiański / zá tákim świádectwem ták zácnego Greczyná / ieśliże Láćinnicy Grekom odporu dáć nie mogli y nie vmieli/iáko ći mowi Synodopiscowie sobie wymyślali. Azebyś iesżcze tym iáśniey prawdę obaczył/ przydám ia tu dwie z wielu bárzo ważne przyczyny / ktore náydźiesz w sámem Concilium/ dla ktorych do Symbolum to(y od Syná)przydáiąc nic śię nie stało przećiw dáwnym Synodom. Piąty wywod

Jedná. Káżdy Synod zákázuie / áby nikt nic inszego nie wnośił áni vczył. A iednák temi słowy nie- zágradza drogi drugiemu ná potym Synodowi / o wierze ieśliby śię co wątpliweᵒ wszczęło stánowić/dla obiáśnienia y pewnośći większey. Bo iáka władza miał od Duchá S. pirwszy Synod /teʒ będą miáły y wszystkie áż do skończenia świátá. Gdyż tenże Duch S. w Kośćiele Christusowym/ záwsze mieszkaiacy/iáko pirwszy ták y ostátni rządźi y spráwuie. A iáko pirwszy to stwirdzał/co ná ten czás wątpliweᵒ było / á temu przećiwney wiáry zákázowáł/ták y drugie ná potym Synody/ w inszych wątpliwośćiach / ktorym nikt inszy zábieżeć niemoże / stánowić y obiáśniáć máią prawdę / áż do skończenia świátá/nic w tym pirwszym Synodom wagi nieuimuiąc. A przeto nie godźi śię w prádźie nikomu własną mocą nic tákowego wnośić. Ale mocą Duchá S. Ktorá záwsze iest przy Kośćiele/ á osobliwie przy námiestniku Christusowym ktoremu rzeczono. *Iam zá tobą prośił,áby twoiá wiárá nie vstáwáłá*, godźiło śię záwsze/ y będźie godźiło áż do skończenia świátá. Bo iáko Sátan nigdy nie przestawá zdrádámi swemi / dusz ludzkich / y Kośćiołá Bożego burzić / záwsze nowe heresie ná świát wypuszczáiąc nowe/trudnośći y wątpliwośći w wierze ludźiom nieumietnym / pysznem niespokoinym podáiąc. Ták też Duch S. w Kośćiele Bożem / nie ktorem inszem obyczáiem / iedno przez Concilia / á przez Piotrowego Następce nád Luc. 22.

Christusowa Owczarnia przełożonego / te hereśie y watpliwośći znośi / burzy / y nowemi przydatkami słow ktorych na pirwszych Synodach nie było / obiaśnia to / o czym na pirwszych Synodach watpliwośći y trudnośći żadney nie było. Co ieśli nie iest słuszna / każdyby nagłupszy rosadźić może. Wszakże z strony wiary / nigdy na żadnym Concilium / ani od Papieża żadnego / nigdy nic nie było stanowiono / coby pirwszych Synodow stanowieniu przećiwno było. Bo iako prawda iedna iest w każdey rzeczy. A Duch S. prawdę miluie y podaie: tak też prawdźie nic przećiwnego nas vczyć ani chce ani może.

Szosty wywod.

Druga. Gdy Grecy czytali Siodmego Synodu zamknienie / Laćinnicy pokazali Xięgi barzo stare / w ktorych toż zamknienie temiż słowy naidowało śię / z tym dokładem. Ze Duch S. od Oyca y od Syna pochodźi. A nie mogł nikt mowić żeby były one Xięgi zepsowane / gdyż y tak stare były / y żadnego znaku y podobieństwa do tego nie było. A k temu ieden dawny Historik vczony światczy o tym / że Symbolum z tym przydatkiem / na śiodmem Synodźie było czytane.

Siodmy wywod.

Więc y ćiż sami oycowie ktorzy na tych Synodach będąc / takie Canony stanowili / ći mowię takieo dokładu / vcząc o Duchu S. vżywali. *Cyrillus* bowiem wykładaiac

Cyrillus.

Iana S. c. 14 one słowa. Ja będę prośił Oyca / a drugiego poćieszyćiela da wam. *Poniewasz prawi Bogá y Oycá dobr istotnych syn vczestnikiem iest, tymże sposobem y Duchá má, iáko y o Oycu rozumiemy, iáko káżdy z nas duchá swego ma, y że wnetrznośći go swych wypuszcza, Dla tegoż zbáwićiel ná nás ćielesnie duchá swego tchnął, aby pokazał, że iáko duch z vst człowieczych wychodźi: ták teź y Duch S. z istnośći Boskiey iáko Bogu należy wypływa.* (O czym niżey szerześ śię będźie mowiło.) Ktorymi słowy Cyrillus vczy iż iako wszelakie dobra Oycowskie Syn wedle Natury swey ma / tak y to pewnie ma / że Ducha iako y Oćiec

wy-

wypuszczą/záchowuiąc w cále właſności Perſon. A iednák tákiego wykłádu y náuki Cyrillowi nikt nie poczytał być przećiwney Synodom. Tenże Cyrillus piſał liſt z Synodu Alexándryiſkie° do Neſtoriuſzá/ktory naprzod nieprzyznawał pochodzenia Duchá S. od Syná temi słowy. *Duch S. názwány ieſt duchem prawdy, á prawdá Chriſtus ieſt. A przeto od niego tákże iáko y od Oycá pochodzi.* Ten liſt potwirdził naprzod Synod trzeci Epheſki. Po nim cztery inſze po ſobie. Concil. Eph. c. 14. Quarta Syn. act. 5. Quinta Syn. act. vlt. Sexta Syn. act. 17. Septima Syn. act. 7.

Toſz ćiteſz y Doctorowie Láćinſcy / á miánowićie Auguſt. S. v Grękow wſzyſtkich słáwny. Toſz Ambroży ná wielu mieyſcách piſáli. Od tychże czáſow/ naprzod v Grękow/ á potym y v Láćinnikow y w piſmách/ y w *Symbolum* poczętá być tá náuká im dáley tym bárźiey iáśnieyſza/ y znácznieyſzá. Bo y v Grękow ná ſiodmym Synodźie/z tym dokłádem *Symbolū* czytáno/ y zá czáſu ktorego Synodu / to ieſt Carogrodz. 1. Juſz ten dokład był w Symbolum iáko Hier. S. piſze. Potymże dopiero ná vſkromienie rozerwánia w Fráncyi/ y w Hiſpániey ná Synodźie Toletánſkim S. zá czáſu Szoſtego Synodu Greckie° iáwnie od Láćinnikow / przykłádem Doctorow y Synodow ſtárych / z tym dokłádem Symbolum czytane y podáne było. Jáko tedy piec Synodow Greckich/przydawſzy Alexándryiſki/ktory przy Cyrillu był/y Cyrillus y drudzy Doctorowie Greccy. Auguſtin/ Hieronim/ y inſzy Láćinſcy decretow ſtárych ſynodálnych nie gwałćili/ vżywáiąc tego dokłádu/ ták y teras/ Kośćioł Láćinſki / nie gwałći onego vżywáiąc. A oſobliwie Concilium Chálcedonſkie o Leonie Papieżu ták piſze. *Leoná Papieżá niektorzy bárzo obwinidią, że Symbolum inſze vczynił y wiárę ináczey wyłożył, nie ták iáko Oycowie Nicenſcy vſtáwili: przeto áby ná potym ná niego, tákiey ſkárgi nie kłádziono, Synod tym ktorzy przećiw prawdźie powſtáią odpowiádá y ozná ymuie, że Leo w wykłożeniu y obiáśnieniu wiáry nic nieuczynił przećiw zákázániu, gdyſz ná nowe błędy, nowe lekárſtwá* In Symbolo Damaſi. Nota. Cōcil. Chalcedonskie.

Oycowie S. podawáć máią. Bo áczkolwiek wiárá od Oycow podána dostáteczna iest, ále iest siłá tákich, ktorzy prawdziwe iey wyrozumienie chcą wywráćáć, dla tegoś potrzebá ią wykłádáć y obiáśniáć.

Z tych tedy iáko y z pierwszych wywodow/ktore Bessárion opisał zámykam/Ze ná obiaśnienie wiary godziło sie y będzie godziło zawsze dokłádáć tego wczym wątpliwość nowa rośćie/á Synody tego nie zakázuią y owszem pozwaláią y sáme toż czynią. A zátym Łáćinnicy winy y przygány żadney niemaią że záwiádomośćią zwirzchnośći/Pásterzow Kośćielnych/y zá zezwoleniem Synodu/co iuż przed tym ná Conciliách pochwálono było/y od Doctorow ták Łáćinskich iáko y Greckich zá náuke pewną do wyáry należącą przyięto/to dokłádem słow (y od Syná) na lepsze wyáry o Troycy świętey wyrozumienie/obiaśnili. W czym Grekowie Łáćinnikom przez ták długi czás/przez pięćdziesiąt lát od Synodu Nicenskiego żadney nágány nieuczynili/poki śię nie oderwáli od Łáćinnikow/y przed Theophiláctem/ktory troche przed śiodmem Synodem żył/żáden o tym áni wzmianki áni wątpliwośći nie czynił/choćiaż dobrze przed tym ták v Grekow iáko y Łáćinnikow tá náuká iuż kwitnełá iáko niżey obácżyß.

Ták tedy tá pirwszá częśc rozmowy Grekow z Łacinnikámi odprawiona była. A ieśli Łáćinnicy nie słuszną w tym o sobie Spráwe dáli/dla czego ten dokład w Symbolum włożyli (y od Syná) niech káżdy wedle Boga báczny osadzi. Ieśliż zás kto ták sie Mądrem czyni/że mu śie zdá nie słuszná y niedostáteczná tá odpowiedź/niechże sam co ná to więcey powie/czego oni wielcy y vczeni Grekowie niemogli/á my dopiero gotowey nie omieszkamy dáć odpowiedźi. O pirwszey tedy części rozmowy dosyć.

Rozmo-

Rozmowá o Pochodzeniu Duchá S. od Syná.

Część Czwartá.

Nuż zasie o drugiey rzeczy tenże Bessarion piße.

Yß do Florentyi/ prawi/ z Ferrárzá dla morowego powietrza záiáchawßy disputátią záczęliśmy. My wprzod iáko strona powodowa / wedle woley náßey / iáko śię nám podobáło recżą kieruiąc.

Pokázowáliśmy Łácinnikom z pismá/ z Synodow/ y z Oycow Orientálnych: Nie żeby od Syná Duch S. nie pochodźił (bo żadnego o tym świádectwá mieć nie możemy/ oprocż Dámáscenowego/ Ktory mowi/ Duchá Synowego mowiemy/ ále od Syná niewowiemy) Ale że Duch S. od Oycá pochodźi.

Ná co Łácinnicy iednem słowem odpowiedźieli. Wßystko to iest prawdá y my ták wierzemy: że Duch S. od Oycá pochodźi. Ale to nie iest przeciwko náuce y wierze náßey. Abowiem pochodzenie od Syná / pochodzeniu od Oycá przećiwne nie iest/ ták żeby iedno zdrugim bydź nie mogło. Jáko kiedyby kto rzekł że Duchá S. posyła Oćiec á drugiby rzekł / że posyła y Oćiec y Syn/ obaby prawdę mowili. Bo ták iest/ á te rzecży sobie przećiwne nie są. A ták kiedyby pismo álbo Oycowie mowili/ że iedno od sámego Oyca pochodźi Duch S. Albo/ Od Syná nie pochodźi / słußnieby dopiero kto mowić mogł / że zle wierzemy. Ták Łácinnicy ná naßę propositią odpowiedzieli. A iżeśmy my nie Vspomnieli nic Dámascená. Łácinnicy teß nic wtey mierze nie odpowiedzieli/ ále iá potym tobie y wtym dość vcżynię.

Potymże (pisze Bessarion) z drugiey strony oni też z Pisma przez śiłá dni vkázowáli / że Duch S. Od Oycá y od Syná pochodźi. Pokázáli też y Oycow S. Orientálnych świádectw bárzo wiele / ktoremi ták iáśnie swoie rzecz vtwirdzáli/ że więcey nic było nie potrzebá. Ktoreto świádectwá iá tobie osobno posyłám/ abyś sam ná oko obaczył/ y wyrozumiał co o tym záchodni Oycowie rozumieią. Ná ktore náßy żadney inßey odpowiedźi dáć nie mogli/ iedno te/ że Xięgi są pofałßowáne. Alesmy wobec wßyscy sámi długo przypátruiąc śię y bádáiąc cobysmy wżdy odpowiedźieć mieli/ nie mogliśmy żadnem sposobem podeprzeć tego / żeby Xięgi pofałßowáne być miáły. Bo z tego co w przod/ y co pozad idźie/ iaśnie śię pokázowáło / że Oycow S. nie inßa byłá Sententia. Druga/ że w ták wielu y ták stárych Xięgách wßystkich iednáko śię náiduie: aniśmy mogli pokázáć żadnych Xiąg áni Greckich áni Láćinskich/ ktoreby inácżey nápisane bydź miáły. Dlá tegoß nie mogliśmy słußnie śię tey odpowiedźi trzymáć / że Xięgi popsowáne są. Ná ostátek niemogliśmy y iednego z Oycow S. pokázáć/ ktoryby wiráźnie vczył/ że Duch S. od Syná nie pochodzi. Drudzi iednák vpornie twirdźili. Pobladźili Oycowie záchodni: Ale tá odpowiedź bárzo byłá wierze ßodliwá. Bo ieśliß Oycom S. błąd pzrypisowáć będźiemy / ktorych ták Greckich iáko y Láćinskich świádectwem wiarę swą vtwirdzámy/ toć y náßá wiára nie pewná bydź muśi. Dla tegoß (pisze dáley Bessarion) słußnie z Láćinnikámi nástąpiłá y z mocniłá śię byłá zgodá. Ná ktorą wßyscy bez przymußenia / Bog świádek (pátrz fałßywy Synodopiscá á pamiętay) zezwolili. A ktorzy zezwolić niechćieli/ átych nie więcey iedno dwa było/ bez musu wolno przy swey sententiey zostáli. Jeśli to słußnie ábo nie/ ty sam rozsądźiß iáko przeczytaß te świádectwá Oycow S. ktoreć posyłam / ktore też mnie samego ták

Vważ to pilnie.

poćią

pociągnęli/że áni Syllogismy/áni podobieństwá/áni żadne wywody mieyscá v mnie mieć nie mogły/iáko gołe á práwie iásne Oycow świetych pismá: y skoro mie vsłyszał/powrzestałem przeczyć/gdyżem pierwey nabarziey náćierał y nálegał. Rozumiem bowiem o Oycach S. że Duchá Bożego pełni nie błądźili/y żałowáłem tego/żem ich pism tákich przed tym nie czytał. Bo żaden z nas nie tuszył áby Láćinnicy ták biegli w Oycach S. byli/y z nich táką potęgę mieć mogli.

To iest pisánie Bessárioná Greckiego Biskupá/do Lásżkárá zacnego człowieká. Z ktorego pobacz Chrześciáński czytelniku iáką prawdę ći nowopiscowie świátu ná hańbę swą podáią/plotąc o gwałćie ktory Grekom tám czynić miano/o przegrániu Láćinnikow/y o inszych baśniách/o czym niżey będźiesz miał więcey.

Wywody Láćinnikow Przećiw Grekom.

Z drugiey strony pobacz czytelniku iákiemi tesz wywodámi Láćinnikowie przećiw Grekom postępowáli/ y iáko plác otrzymáli. A te wywody/nie teraz dopiero wymyślone są/ále ná Concilium Florenskiem práwdźiwie podáne Grekom/á tu z Bessárionowey mowy/ ktorą do swych Grekow támże we Florentiey miał/po długiem disputowániu/y oneż do Lásżkárá iáko w liśćie wspomina posłał: y z sámegoż Concilium/ktore masz *in quarto Tomo Conciliorum*, wyięte.

A naprzod wiedźieć masz/że z obustron pismá sámego/mowiąc o Duchu S. nie przywodzono/ále iáko zwyczay iest záwsze w Kośćiele/á zwłászczá ná Synodách/Oycow S. świádectwá/ktoremi oni z pismá pochodzenia Duchá S. od Syná dowodźili/vkázowano. Dlategoż y ia tu pospołu z Oycámi S. pismo położę iáko ich ná S. Synodźie podawano.

Pirwszy z Oycow Greckich niech będźie Cyrillus/ ktory ták pisze. *Ile Bog z Bogá wedle natury Syn iest, gdyż sie z Bogá vrodźił y z Oycá. VVłasny iego (to iest Syná) y w nim, y od niego Duch iest, iáko o sámym Bogu y Oycu rozumiemy.* Od

Cyrillus. In exposit. Ioel. pphe. cap. 2.

Vważ że co to iest. *Od niego, á ták od niego, iáko o samym Bogu y Oycu rozumiemy.* Ná drugim zaś mieyscu *Chrzcący IESVS w ogniu y w Duchu S. nie inszego wylał Ducha, nie iáko instrument álbo sługá, ále iáko Bog wedle przyrodzenia z mocą wszechmocną, ktory od niego y iego iest.* Ná trzećim mieyscu. *Gdy zákon stánowi Christus, ták stánowi, iákoby od niego y wnim był Duch iego,* Y niżey. *Zadney rożnośći wnáturze miedzy Synem á Duchem S. Páweł nie przyznawa, ále iáko od niego y w nim z przyrodzenia będącego: Páńskim go miánuie.* Bacż yż Páweł S. dla tego Duchá S. zowie Pánem / iáko Cyrillus wykłáda / ktore názwisko właśne iest Synowskie / iż od Syná iest. Ná czwartym mieyscu tenże Cyrillus. *Człowiekiem się stawszy iednorodzony Syn Boży, iednák został Bogiem máiąc wszystko co ma Oćiec, krom tego że nie iest Oycem, y własnego máiąc ktory z niego y wnim wszczepiony iest Duch S.* Ná piątym. *Choćiasz pochodzi Duch S. od Oycá wedle słow stworzycielowych: wszákże od Syná oddálony nie iest. Bo wszystko co Oćiec ma, tákże ma y Syn. Iáko sam że Pan vczył, mowiąc o Duchu S. wszystko co Oćiec ma moie iest. Dla tego powiedziałem wam. Z mego weźmie y opowie wam. Był bowiem y iest (mowił Cyrillus) duch iego iáko y Oycow; á nie więcey Oyca nie mniey Syná, ále iednako obudwu.*

A to nic inszego nie iest / iedno że Duch S. iest Oycowski / iáko od niego pochodzący / ták też iest Duch Synowski / iáko od niego y przezeń pochodzący. Y to pokazuie gdy ná świadectwo tego / mowi Pan. Że Syn ma wszystko co Oćiec: y przydaie / że to o Duchu S. mowi Pan / y też śie tego potwirdza / że od niego / to iest od Syná bierze Duch S. A nie ináczey rozumie Cyrillus gdy mowi Duch od Syná pochodzi / iedno iáko y drudzy rozumieią / ktorzy mowią. Przez Syna. Poniewasz y sam podczas ták / podczas owák mowi. Bo tá particula. Przez / y w piśmie y we wszelákiey mowie / znaczy álbo śrzodek / to iest instrument / przez ktory co czyniemy. Lecz tego nie znaczy ná tym mieyscu Bo to iest hęresia Arriáńska /

Ad Theodosium Imper.

In Thesauris.

Ibidem.

2. Cor. 1.

In exposit. noui Anathe.

In respons. ad Theodoretũ.

Ioan. 16.

Co znáczy przez Syná.

ánska/ názywáć Christusá instrumentem/ przez ktory Bog Oćiec swe spráwy odpráwuie. Dlaczego mniey- szem go niż Oycá czynia. Albo znáczy Cáusę to iest po- czatek y przyczynę / Jáko mowi pismo. Przez niego wszystkie rzeczy/ stáły śie/ To iest/On z Oycem wszyst- ko vczynił. Tákżeć gdy mowia Oycowie. Duch S. po- chodźi od Oycá przez Syná/ rozumieia/ że iáko od Oycá ták y od Syná / iáko od iednego zdroiá y pocżatku po- chodźi Duch S. Ale opuszczę drugich wiele tákich świá- dectw Cyrillá S. Jdę do drugich Oycow S. Io. 1.

Epiphanius *Duch S. prawi, od Oycá y od Syná trzeći mianowaniem.* A ná drugim mieyscu. *Oba mieszkaią w człowieku sprawiedliwym Christus y Duch iego. A ieśli wierzemy że Christus z Oyca, Bog z Bogá. Duch też S. z niego: albo z obu, iako Christus mowi, ktory od Oycá pochodźi á z mego weźmie*, y często powtarza te słowá. *Od Oyca pochodźi. Od Syna bierze. Duch Oycow y Synow. Od Oycá y od Syná. Duch prawdy, ktora prawda Christus iest, Duch Christusow, Duch S. od obu.* Zá czym przydáie Epiphanius. *Ale rzecze kto. To tedy dwu Synow rzekniemy? A iákoż iest iedno- rodzony? Ale ty, ktoś iest co przeciw Bogu rozumu dobywasz? Ieśli Syna zowie ktory z niego iest, á Duchá S. ktory od obu dwu: słuchay iż Oćiec iest prawdźiwego Syna Oćiec, Wszystek światłość. A Syn prawdźiwego Oycá Syn, światłość z świátłośći, a Duch prawdy iest świátłość trzećia od Oycá y od Syna.* Jná inszym mieyscu wyliczywszy/ iáko rozmáićie w piśmie Duch znáczy/ przydáie. *Ale Duchá samego zowią od Oyca y od Syna Duchá prawdy: Duchá Christusowego.* Eppiha. in Ancorato.

Coż nád te świádectwá Epiphániuszowe może być iaśnieysze? Przyłoże ieszcze y to/ że Epiphanius w Xięgach swych wylicza hęresie / ktore przed nim y zá czász iego były/ y przećiw im pisze. A gdyby był miał zá hęresią / albo inśi / ktorzy z nim pospołu żyli / to co iuż zá żywotá iego Łácinnicy y Grecy vczyli/ y pi- smy iáwnemi ogłászali o Duchu S. nie zámilczáł by był y pomienić/ y przećiw temu pisáć. Podźmyż do drugich.

Athanasius, ieście niż Epiphanius y niż Cyrillus starszy: ktory tak mowi. *Duch S. od Oycá y od Syná nieucżyniony, nie stworzony nie vrodzony, ále pochodzący.* Te słowá że Athanasiuszowe są Swiadcżą. Nazian. y Augustinus. Tenże Athanasius. *Nie trzy prawi pocżątki albo trzech Oycow vcżemy, iáko Marcionistæ, gdyż nie troie słonce ná podobieństwo wnośiemy, ále iedno słonce, y iego iásność, á od oboyga świátło pochodzące.* Coż iaśnieyszego / iáko że tem podobieństwem / przez słonce Oycá/ przez iásność Syná/ Przez świátło od obu pochodzacego Duchá S. rozumie? Opuszcżę wiecey mieysc tákże iasnych. Jdę do Basilego S. Basilius S. przeciw Eunomiuszowi ták pisze. *Ktoż práwi niebácży, iż żadne dzieło Synowskie, od Oycá odćięte nie iest, y niemász nic miedzy wszystkiemi rzecżámi coby Syn miał á Oćiec niemiał. Bo wszystko, mowi, twoie, moie iest á moie twoie. Iákoż tedy pocżątek Duchá S.* (Eunomiusz) *sámemu synowi prypisuie?* Zaś cap. 12. Pyta Basilius S. *Cżemu Duchá S. nie zowiemy Synowem Synem?* y odpowiedá. *Nie dla tego prawi nie zowiemy Syná Synowego, żeby od Oycá niebył przez Syná, ále żebyśmy nie rozumieli, iż Troyca S. mnożyła śie bez Konca.* Tákże też o tym mowi y *Athanasius ad Serapionem.* Jeśliż tedy od Syná Duch S. nie pochodźi / nie dorzecży Basili S. to pytanie cżynił. Bo dla cżego ma być zwány Duch S. Synem Synowem ieśli nie pochodźi od niego? Abo iáko odpowiedź iego słuszná iest/ żeby práwi kto nie rozumiał iż Troycá S. mnoży śie / ieśli Oćiec sám tylko y Syna y Duchá S. pocżatkiem iest? Jeszcże y lib. 3. *Godnośćią Duch S iest wtory od Syná, gdyż od niego swoie maiętność, y ná tym pocżątku záwisł.* To mieysce cżytáno z Xiąg Greckich świeżo ná ten cżas z Greciey przywiezionych od sześći set lat przed Florenskmi Synodem pisanych/ y sam Marek Epheski przyznał/ że Xięgi Greckie w Cárogrodźie y gdzie indźie naiduią śię/ ktore te słowa S. Basilego maią. Zkąd iewnu pokazáno/ że to świadectwo Basilego prawdziwie iest iego.

Atha. in Sym.
Naz. in ora. de laud. Ath.
Aug. in Ps. 120.
Serm. 4. con. Arria.

Basilius.
Epist. ad Serap. in redargutione hypocrisis.
Basil. lib. 2.

Didimus Alexand. o tymże ták pisze. *Poniewasz Duch S. od Oycá pochodzi. A Pán mowi, że zmego weźmie, zátym idzie, że iest od obudwu.* J powtore, *Nie bedzie mowil od siebie sámego, to iest, niebez moiey y Oycowey woley, bo niero zdzielney iest od mey y Oycowey. woley. Bo nie od siebie ále od Oycá y odemnie iest.* J ná inszych mieyscách. *Nie insza iest istność Duchá S. iedno ktora od Syná bierze.* Didimus lib. 2. de Spū S.

Tarrhasius w liście do Pátriárchow Orientálnych / Ktory iest wpisány w Synodzie śiodmem. *VVierzemy w Duch S. ktory od Oycá przez Syná pochodzi.* Act. 9.

Chrisostom tesz. *Tenći iest Duch od Oyca y Syná pochodzący ktory dzieli dáry swoie kázdemu iáko chce.* Tom. 5. de Symb. Hom. 3

Jest y inszych mieysc wiele v Chrysostomá / Ale tu przykłoże osobliwe mieysce z kázánia o wcieleniu páńskim ktore° ieszcze w Láćińskich xięgách niemász. Ale Ruś/ więzyku swym ma / y w Cerkwiách swych czytywá. A Gennadius ták to mieysce z Greckiego przywodzi. *Przyszedl Christus do nas, ydal nam stepuiącego z śiebie Duchá.* Kromiá tych Oycow S. Bessárion w pisániu swym do Láskárá (o ktorym wyższey powiedziałem) y Gennadius o Duchu *S.* pisząc/ wiecey ich przywodzą. A miánowićie *Greg. Naz. oratione 5. Theol. Greg. Nisen. Hom. 4 in orationem Dominicā. Et lib. in Eunomium*, ktorych iá tu iáko y inszych dla krotkośći opuszczam. Kto chce niecháy v nich sámych czyta / á inaczey nienáydzie.

Láćińskich tu nie wspomione Doctorow / gdyż iáwna rzecz iest/iáko zgodnie od dawnych czásow/ ieszcze drudzy przed Synodem Nicenskim o tym pisáli. *Tertullia. lib. contra Praxeam. Cypr. Sermone de Aduentu Spūs S. Hilar. 2. de Trin. Ambros. lib. 2. cap. 2. de Spū S.* Ktorego ná trzećim Synodzie Oycowie iáko *S.* Doctorá álleguią *Hieron. epist. ad Edibi q. 9. Aug. Tract. 99. in Ioan & lib. 11. de Trin. cap. 17. 26. 27. Leo epist. ad Turbium.* Ktore° czwárty Synod Orientálny z wielkiem wystawiániem ták często wspomina. *Idkowierzy Leo ták y my wierzemy.*

Masz tedy pobożny á wierny czytelniku sześć Conciliá Greckich/y záchodnych kilká. Mász Oyce Orientálne przednie. Mász ktoremi wyższey wyliczył wszystkie Lacinskie/ ktoremi Lacinnicy Grekom wiáry swey dowodzili. Mász ná ostátek pismo ná ktorym ták Oycowie S. iáko Concilia/iáko ná fundamencie tę wiárę budowáli.

A záś to bowiem nie pismo y prawie iásne kto mu się przypátrzy. *On mię* (mowi Pan) *obiásni bo zmego weźmie y opowie wam.* Coż to iest zmego weźmie? w Bogu niemász nic iedno istność iego. Wziąć tedy
Pismá o Duchá S: Duch S. nie może nic od Syná iedno istność wychodząc
zniego. Bo isz Duch S. bierze od Syna vmieiętność
Ioan. 15. iáko Chryś. Cyril. Aug. Theophil. wykłádáią. A tá vmieiętność od istności Synowskiey rożna nie iest. Bo w Bogu żadnego skłádu/ żadnego mieszánia przypadkow niemász. O toż y vmieiętność Duchá S. od Syná wzięta / iest sámász istność Duchá S. od Syna wzięta. Biorąc tedy Duch S. vmieiętność swą od Syná bierze swoię istność y pochodzi odniego. A tá vmieiętność Synowská iednász iest z Oycowską. Bo mo-
Ioan. 17. Cap. 16. wi. *Oycze wszystko twoie moie iest,* y ná drugim mieścu *wszystko co ma Oćiec moie iest,* przeto iednáko od Oyca y od Syná pochodzi Duch. S. To pirwsze mieysce patrz iák potężne iest/ że go żáden wykręt wywroćić nie-
Ioan. 15. może. Przypátrz że się/ieszcze y drugiemu. *Pocieszyćiel gdy przyidzie ktorego ia wam poślę od Oycá, Duchá prawdy,*
Ioan. 16. *ktory od Oycá pochodzi.* Rzásię. *Ieśli nieodeydę pocieszyćiel nieprzyidzie do was, ále ieśli odeydę poślę go wám,* Coż rozumiesz to posyłánie znaczy? Czyli podobno kogo od siebie rożnego posyłá? Ale to bydź niemoże. Bo w Bostwie iednym nic rozdzielnego niemász. Czyli mnieyszego kogo? Tego Boże niedáy ábysmy co mnieyszego ábo większego w Bostwie vznáwáć mieli. Inácżey

czey

cżey tedy posyłania tego rozumieć niemożemy/iedno iáko y Páwel vcży. *Zesłał Bog Duchá Syna swego w sercá wáśe.* Gal. 4.
Jakoś proßę posłał Ociec? A záś nie ták że od niego pochodzi? Toć teś y v Janá S. tak rozumieć potrzebá/ gdy Pán mowi. Ja posle/ to iest że odemnie pochodzi. A pátrz Jako Páwel S. z Chrißusem v Jána S. iednes rzecz rożnemi słowy wykładaiac zgádzáią się. Páwel mowi Bog posłał. CHRistus mowi/ Já posle: Páwel wowi Duchá Syna swego. A CHristus. Ktory od Oycá pochodzi. Posyłá tedy Ociec Duchá Synowskiego Posyła Syn Duchá Oycowskiego. A tenże Duch posłany iest Oycowski że od Oycá pochodzi/tenże y Synowski/ żego Syn posyłá. A iáko z słow Páwłá nie możemy rzec/ że Duch S. od Oycá nie pochodzi/ ktory posyła Duchá Syná swego. Tak teś z słow Janá S. rzec nie możemy że Duch S. nie pochodzi od Syná/że Syn posyła Duchá Oycowskiego. Oboie tedy mieysce złacżywßy/ bárzo pieknie iedno drugie wykłádá y pokazuie z Posłánia ták Synowskiego/ iáko Oycowskiego/ że Duch S. od Oycá y od Syna pochodzi. A nie dziwuy się temu/ kto bowiem posyłá/co swego posylá: á rzecz posłaná od posyłaiącego pochodzi. Ná to káżdy zezwolić muśi. Jß tedy Syn posyła Duchá S. tedyć oná rzecz posłána od niego pochodzić muśi. Bo nie posyłá ták iáko ludzie posyłáć zwykli. Jß bowiem v ludzi rzecz posłaná rożná iest od posyłáiącego/ chociaß iest prawdziwie posyłáiącego/iednák z nátury iego nie wypływa. Ale CHristus posyłá rzecz swoię od śiebie nierozdzielną/Dla tegoß z natury iego własney wyniká Duch S. iako Básili S. y Cyrillus mowią. A te mieyscá coć się zdadzą/nie są potężne ná pokazánie/ że Duch S. y od Syná pochodzi? Możesli odpowiedz ná nie/á pokaß premudry rozum twoy.

Potrzecie. Páwel S. Duchá S. nie raz iáko Oycowego/ ták y Synowego zowie, *Duch práwi Boży, ktory wzbudził Jezusá* A tenże Páwel mowi otym że Duch S. *Kto niema Duchá Christusowego ten nie iest iego*, J do Gal. 4. *Posłał Bog Duchá Syná swego*. Dla czegoż Powiedz mi zowie go pismo Duchem Synowskiem? Czy iest sługá iego/ álbo stworzenie? Ale to iest bluźnierstwo. Czy dla tego że pochodzi /od Oycá iák y Syn. Ale tákiem sposobem y Syn mogł by bydź nazwány Duchem świętem/a Duch S. Synem. Bo obá od Oycá pochodzą. A ten Argument iest Augustiná S. ktory ták sobie poważał/ ze ná nim sámem przestawáł/na pokazánie / że Duch S. pochodzi od Syná.

Rom. 8.
Gal. 4.
Tract. 99. in Ioan.

O toż masz pismá/ ktorych vzywáli y stárzy Oycowie Concilium Florentinskiego przez pięć y dwádzieściá záśiádániá we czternáśćiu mieśiacách ná vtwirdzenie wiáry/o Duch S. Ná ktore Grekowie iáko mądrzi y zgode miłuiący ná onczás dobrowolnie pozwolili/ y do iednośći się schylili. Co iákoby do skutku przyszło / y iáko obie stronie do vgody przystąpiły troche niżey wypiszę. Ale pirwey śmieszne dowody Greckie / ktore głupi Synodopiścá / á ieszcze głupszy Nowochrzczeniec w swym scripćie zá Grekámi przećiw Łáćinnikom położyli zmyślone/ pokażę: y zdráde ich odkryię. A dziwuię się wielce iáko przesławna Ruś/ w tym się nie báczy/ że dopuśći Oyce swe y wiarę/ ták Sromotnie bácży/ że dopuśći Oyce swe y wiare/ ták Sromotnemi wywodámi/ o ktorych się/ Oycom onym nie śniło lżyc y wpośmiech podáwáć. Nie temić dowodami nieboże tá nie temi Grekowie ná Łáćinniki postępowáli/ ktore do rzeczy nic nie służą/ y ktore ládá żácżyná zbić może. Ale Nowochrzczeniec wászę prostotę chcąc ná swe Kopyto przenicowáć / tákie wam pismá zdrádliwie podáie / ktorych wy iawszy się / iáko iabłká pięknego trućizna nápusczonego/ y Duchá S. y Syná Bożego z Bostwá zewleczećie. Nie fundowálić się oni wierzmi

ná

ná Nowochrzczeńskich fundámentach/ktoremi śie brzydźili. Nie sámem tylko pismem iáko nieprawdziwie pleśćie ten scribant/nie Syllogismami gotemi / ále cáłemi Oycow S. pismá Chartami dowodźili sobie z obu stron/iáko o Duchu S. Doktorowie oboygá narodu rozumieli.

Dowody od Nowochrzczeńcow zmyślone zá Grekámi przećiw Láćinnikom rzekomo ná Synodzie Florentinskim.

Część Piąta.

Baczże tu Nowochrzczeńskie głupie náder wywody. Isa. 62. Mowi Prorok. *Duch Pánski nademną przeto iż mie pomazał* Co prawi o sobie Christus/wykłáda. Isa. 42. O Christusie prorok mowi. *Oto sługá moy, dałem Duchá moiego ná niego.* Isa. 54. *Duch moy, mowi Pan, ktory iest w tobie, y słowa moie ktorem włożył w vstá twe.* Isa. 44. *Wyleie Iakobie Duchá mego ná potomki twego.* To iest Christusa. Joan. 14. *Bede prosił Oycá, á da wam inszego poćieszyćielá áby z wami mieszkał.* Joan. 15. *Gdy przyidźie poćieszyćiel ktorego ia pośle od Oycá ktory od Oycá pochodźi.* Ac. 10. *Tego Iesusá ktory iest z Názaretá, pomázał go Bog Duchem S. y mocą.* Mat. 3 *Gdy śie Chrzćił Pan Iesus otworzyły mu śie niebiosá. y widźiał Duchá Bożego z[illegible]ącego iáko gołębicę y przychodzącego náń.* Heb. 2. Psal. 44. *Pomázał ciebie Boże Bog twoy oleiem rádośći.* Act. 2. *Tego Iezusá Ktoregośćie vkrzyżowáli w skrzesił Bog, práwicą Bożą będąc podwyższony, á obietnicę Duchá S. wziąwszy od Oycá wylał.* Ephes. 9. *Klękám ná kolaná moie k Oicu Páná nászego Iezusa Christusá, z ktorego wszelákie oycostwo*

na niebie y ná ziemi ieſt nazwáne, X ná drugim mieſcu/*Gdy láská y dobrotliwość okazáłá ſie Bogá naſzego, nie z uczynkow náſzych ſpráwiedliwych: ále z woley iego zbáwił nas omyćiem odrodzenia, y odnowieniem Duchá S. Ktorego wylał ná nas obfićie, przez Iezuſá Chryſtuſá zbáwićielá naſzego.* Te piſmá tym porządkiem wylicza naß Synodopiſcá / á zá kożdym ták zámyka. *Przeto Syn nie ieſt* ἀρχή, *to ieſt/ pocżątkiem. Syn nie wylewa Duchá. Oćiec ieſt zrzodło y Synowi y Duchowi świętemu.* Tylko tego niedoſtáwáło áby był iáśnie rzekł. Przeto/Chriſtus nie ieſt Bogiem prawdźiwem Oycu rownym.

Ná te tedy piſmá ták náprzod odpowiedám. Że ich ná Concilium áni wſpominano / y nie możono wſpominać: wyiawßy v Jána 14. y 15. Do rzeczy bowiem nic nienależąty / y owßem bluźnierſtwá ſwe iemi Nowochrzcżency pokrywáia. Bo to ich wßyſtek cel / do ktorego oni zmierzáią / áby ſamego Oyca pocżątkiem y Bogiem vczynili/á Syna z Duchem S. z boſtwá obłupili. X dla tegoß záwßemowia. Otoß ſam Oćiec poſyła Duchá S. á przeto Syn y Duch S. nie ieſt Bog.

Prawdá ieſt/że piſmo Bogiem Oycá zowie/Ale nie mowi nigdźie ſam Oćiec ieſt Bog/y owßem często ták że Syná y Duchá S. Bogiem zowie. Práwdá że Oycá ſtworzićielem/panem wiecżnym/miánuie: : Ale teß y Synowi y Duchowi S. toß przypiſuie. Prawda że piſmo mowi że Duch S. od Oycá pochodźi/ y poſelſtwo ſpráwuie: Ale nie mowi że od ſámego Oycá/á śiłá teß razy o Synie toß świadczy/ ktore iednák rzecży przećiwne ſobie nieſą. Bo iáko Oćiec przez Syná ábo z Synem ſtworzył wßyſtko/ták teß Duch S. od Oycá przez Syná/to ieſt y od Syna pochodźi. Jeſt tedy Oćiec pocżądkiem / ieſt y Syn y Duch S. ále rożnym ſpoſobem.
Perſon Boſkich porownanie. Bo porownawßy Bogá z ſtworzeniem y Oćiec y Syn Duch S. ieden y iednaki ieſt pocżątek wßyſtkiego/iáko ieden Bog. Záśie weyrzawßy ná porządek perſon Boſkich ſámych w ſobie/ſám Oćiec ieſt pirwßem pocżątkiem

kiem

kiem Synowi y Duchowi S. Bo nie iest od żadnego/ ani vrodzony ani pochodzący. Po Oycu Syn wtora Persona z Oyca vrodzony/ Bog z Boga/ Początek z początku. A tym samem sposobem ἀρχὴ, albo przedni początek Synowi niesłuży. Ale iako od Oyca przez vrodzenie wziął naturę/ tak też pospołu z Oycem/ iest ἀρχὴ, Causa/ początek ieden Duchowi S. A przetoż wpiśmie czytamy że Ociec posyła/ czytamy też że y Syn posyła Ducha S. czytamy że iest Duch Oycowski/ czytamy też że iest y Synowski. A iednak ieden iest Duch/ y ieden iego początek/iako się wyższey powiedziało. A tymći sposobem y Oycowi y Synowi ἀρχὴ albo początek / ale ieden służy. A ślepy Nowochrzczeniec / iedne tylko stronę vchwyciwszy/one vstawicznie trzęsie/ y probuie tego w czym namnieyszego sporu niemasz/to iest że Duch S. pochodzi od Oyca. A ktoż tego nieprzyznawa miły Doctorze? na coż tak wielkaś praca podiął/tak wiele pisma zbieraiąc? Nie tego było dowodzić: Ale owey inszey strony/ ktoreieś ty zdraycą chytry/ pokrywaiąc zwykły wasz fałsz zamilczał. To iest/ że Duch S. od Syna nie pochodzi/ Na co ani iednego pisma nie pokazałeś/ani pokazać możesz/ y dla tegoż twoia wszystka praca o ziemię.

O Synu też Bożym dwoiako rozumiemy/ iako y pismo dwoiako o nim vczy. Podczas Boska iego naturę opisuie / gdzie go tytułami Bogu prawdziwemu należącemi pieczętuie. Podczas o nim iako o Messiaszu y człowieku mowi / yprzypisuie mu to wszystko / co człowiekowi od Boga postanemu / miłemu/ vprzywileiowanemu / a na ostatek y grzesznemu / bo grzechy na się/nasze wziął służyć może. Prorocy tedy/Isaias/David/y Apostolowie w Christusie Messiaszu/człowiecza naturę vpatruiąc mowią / iż go Bog pomazał / że iest sługą Boży/

Bog go wſkrześił/ Bog położył ná nim ſłowá ſwe. Co wßyſtko rozumie śię o darách Boſkich/ktore Chriſtus ile człowiek miał wielkie od Bogá nád wßyſtkie ludźie świátá tego/ktore od Bogá/ to ieſt od wßyſtkiey Troyce świetey ná niego wyláne w nim odpoczywáły. Jeśliß tedy ták chceß piſmá te prorockie rozumieć o náturze Chriſtoſowey człowieczey / dármoć pozwolę że tym ſpoſobem Chriſtus nie ieſt początkiem / że ieſt ſługa Bożym/że ieſt pomázány/że Duch S. od niego nie pochodźi. Ale tu námnie oto grá idźie/do czego twe dowody albo ráczey miſtrzá twego Nowochrzczencá zmierzáią: ále o to/ieśliß Bog Syn w perſonie ſwoiey / ieſt początkiem Duchá S. O czym w tych piſmach prorockich áni Apoſtolſkich áni literki niemáß. Coć iednym ſłowkiem pokáże / ná czym káżdy prawoſławny przeſtánie. Jeśli Chriſtus wedle Boſtwá ieſt ſługa bożym y bierze pomázánie od Oycá y Duchá S. iáko ty dowodźić chceß. To wedle Boſtwá mnieyßy ieſt niß Oćiec y mnieyßy niß Duch S. od ktorego pomázánie to ieſt poświecenie bierze. Na co ieśli pozwoliß/ Chriſtuſowi Boſtwo z Nowochrzczency odeymieß / ná co od nich te piſmá ſą narychtowane. Jeśli nie powoliß/ zeznac to muśiß że te piſmá nic ánic o pochodzeniu Duchá S. nie mowią/ ále tylko o człowieczenſtwie Chriſtuſowem. A nie widźißże tu Chytrośći Nowrchrzczenſkiey. Nie baczyß iák łácnie wywody ich by śiadki páieczę ná iedno dmuchnienie rozlećiały śie. Coß rozumieß oni Oycowie Greccy ná Concilium Florentinſkim/ byli tákiemi proſtakami/ żeby ták błahemi/ do rzeczy nieſłużącemi/ náwet Arrianſkiemi dowodami mieli przećiw Łacinnikom nárabiáć/ y w táki pośmiech y złe mnimánie o náuke Arriańſka do nich śię podáć?

Podźmyß do Oycow S. Ktore teß tu on położył. Aczći o nich ná Concilium wzmianki nie było : iednak mu iá tu ná nie odpowiem.

Przywo-

Przywodźi naprzod Areopágite/ktory mowi/ Oćiec iest źrzodłem Bostwá. Tak iest/ktoś te° niewie:' kto prze-ćiw temu mowi:' Pewnie że iest źrzodło bez źrzodłá. Bo nie bierze niſkad Boſtwá iáko Syn od Oycá / á Duch S. od obudwu. Ale y Chriſtus ieſt źrzodło ze źrzo-dłá. Bo Bog z Bogá/iáko Epiphanius mowi. Toż trzy-má Athánaſ Baſili. Chryſoſtom. y inſzy ktorych świádec-ctwá wyſzſzey pokazałem. Ktorzy wſzyſcy ácz vczą że Duch S. pochodźi od Oyca/iednak żaden z nich/iáko áni Areopágita nie mowi/żeby Duch S. od Syná nie pocho-dźił/ y owſzem przećiwnym obyczáiem ná inſzych miey-ſcách gdźie tego trzebá było/ iáśnie dokłádáią/iákoś iuż wyżſzey obaczył. A ták ná wſzyſtkich Oycow świá-dectwá ktoryches názbierał/ tá iedná ſłuży odpowiedź. Sam Oćiec ieſt przednim początkiem ktory niodkogo nie ma Boſtwá ſwego. Ale iż Syn ieſt Bogiem z Bo-gá/przeto teſ źrzodło ze źrzodłá / początek z pocątku. A iáko Oćiec ieſt początkiem Synowi/ ták y Syn po-ſpołu z Oycem ieſt początkiem Duchowi śwyętemu. Tákże Duch S. ieſt wſzyſtkiemu ſtworzeniu początkiem poſpołu z Synem y Oycem od ktorych Boſtwo bierze. A ieśli tego początku vdźielonego Synowi y Ducho-wi S. przyznáć niechceſz / tedy zá ſtworzyciela zá Bo-gá mu iż nieprzyznáwáć áni Syná áni Duchá S. Bo ſam Oćiec iáko mowiſz ieſt początkiem. Hæreſ.69.

O ſamego Dámáſcena y Theophiláctá nám grá wie-ſzá idźie. Dámáſcenowe ſłowá ſą *Duchá mowiemy od Oycá przez Syná* (á náſz Synodopiſcá (przez Syná) opu-śćił.) *od Syna niewomiemy.* Ktoremi ſłowy nie odeymuie pochodzenia Ducha S. od Syna. Bo cap. 18. zowie Du-chá S. Obrázem Synowſkim/ktory przez Syná Oyco-wi ieſt złączony. Ale rozumiał że lepiey y beſpiecżniey mowić przez Syná niſz od Syná/dla hereſiey Macedo-niuſzowey y Eunomiuſzowey ktorzy od Syná iáko od pirwſzego początku y przednieyſzego Duchá S. bydź ro-zumieli. Lib.3. de fide cap. 11.

 zumieli.

zumieli. Ale iż tenże Damascenus zowie Duchá S. obrázem Synowskim: iáko Syná obrazem Oycowskim: y to że przez Syna Duch S. Oycu iest złaczony: nic iaśnieyszego nieiest / iako to że Damascenus rozumiał iż Duch S. od Syná pochodźi / y Láćinnicy nic inszego choc roznemi słowy nie mowią. Bo dla czego zowiem obraz Krolewski ? iedno że z twarzy Krolewskiey podobieństwo wźiete ma ná sobie. Dlá cze° Syn obraz Oycowski ? iedno że náturę Oycowską od Oyca wźietą w persónie swey wyraża. Tákże y Duch S. dla czego iako Dámáscen mowi / iest obrázem Synowskim / iedno iż z nátury Synowskiey podobieństwo y Conterfet ná sobie ma wyrażony. To iest też náturę Boską iáko od Oycá Syn / tak y od Syna Duch S. swym obyczaiem bierze.

A żeć z gruntu sententią Dámáscenowę wyłożę. Przypátrz śie iáko Damascenus mowi. Nie mowiemy Syná od Oycá. Rzekł. Niemowiemy. A nie rzekł Nie iest. Jáko ná drugim mieścu rzekł. Nie mowiemy o Máriey / Christusorodźicá / ale Bogárodźicá. Aćżci w prawdźie Christusá vrodźiłá: ale dlá Nestorinszá heretiká ktory Christusá ná dwie personie dźielił niechćieli Oycowie Pánny naświętszey nazywáć Christorodźica / áby kto był nie rzekł / że śie Syn Boży z Pánny nie vrodźił: ále tylko Christus w persónie człowieczey á nie Boskiey. Tymże sposobem y o Duch S. Dámáscenus mowi. Niemowiemy od Syná. Bo Eunomius vczył / że od sámego Syná pochodźi. A w Greckim iezyku iáko Gennadius świadczy / Ex / znáczy początek przedni. Dla tegoż Damascenus / nie rzekł / Nie iest / Ale Niemowiemy. A ta iest własna Damáscenowá Sententia.

Theophilactus / prawdá że iuż zá schyłmy żył / y rozumiał ták / że nie pochodźi od Syná Duch S. á przeciwną naukę / gánił w Láćinnikách. Jednak kto

śię

śię przypatrzy/ dla ktorey przyczyny to czynik Theophilactus/ ráczey zá Lacinnikami/ á niż przeciwko nim Theophilactá sámego/ pomagáć obaczy. Rozumiał ták Theophilactus/ że Lacinnicy vcząc o pochodzeniu Duchá S. od Syná/ dwá początki rożne Duchowi S. stánowili. Przetoż tego dopuśćić niechćiał/ y Láćinniki ztego strofował. Ale dármo/ Bo Láćinnicy/ ácz y od Syná Duchowi S. pochodzenie przyznawáią/ iednak iako Syn z Oycem iedná istność iest: ták też z teyże istnośći ták Oycowskiey iáko y Synowskiey Duchowi S. pochodzącemu ieden początek y zrodło stanowią. A ták ten Fundament założywszy/ á mnimánie omylne Theophilactowe o Láćinnikách odrzućiwszy/ Theophiláctus Láćinnikom przećiwny nie był/ by był ich wyrozumienie wiedźiał.

A Theodoretá czemuś nie przypomniał? Tenći nadewszystkie iáśniey/ wászey strony popierá/ ktory nápirwszy te Rość miedzy Greki y Lacinniki wrzućił. Wey iáko iá wam ná Láćinniki bicz daie/ y tego nie zámilczę/ oczym wy ábośćie niewiedźieli/ áboście zápámietali. Lecz na Theodoretá kłádę wam Cyrillá ktory iego w tym náukę zgánił y potępił/ y ná pismá pismem odpowiedźiał. Kłádę y pięć Synodow od trzećiego áż do śiodmego/ ná ktorych wszystkich Cyrillowá naukà pochwálona á Theodoretowa zgániona byłá. A wydźiwić śie temu niemogę/ że śię ták bárzo rzekomo trzymácie Synodow/ á co w nich iest niewiećie álbo wiedźieć niechcećie/ y przećiw nim ták vpornie stoićie/ y co w nich vchwalono iest zdáwná/ przy tym stáć niechcecie. Ná ktorych sámych dosyć bysmy mieli dowodow ná was/ v ktorych iáko v chrześćian máią mieć Synody táka wagę/ że y słowem przećiw nim mowić by śię nie godźiło/ iako przećiw Duchá S. stánowieniu.

Przypatrzże się tu iuż czytelniku Chrześćiyański/ á rozsądź według Bogá ieśliż te dowody ktore tu przytoczył ten Synodopiscá słuszne są/ y ieś imáią co do tego áby z nich dowieść mogł/ że Duch S. nie pochodźi od Syná. Jeśliż ráczey nie dowodźi nimi / że áni Syn/ áni Duch S. nie iest Bogiem. A zátym ieśli ie słusznie Onym Greckim Oycom przypisuie. Obácźcie śię nieboźętá dlá Bogá /do iákiey wás przepáśći wiodą ći wászy bronićielowie Nowochrzceńcy.

Cap. 14. 15. Prawdá że tam Pismo z Jáná S. podáwáli /y to prawdá że niektorych z Oycow S. wspomnieli. Ale áni Theophilactá/ dáleko mniey Celestiná y Dámásá áni wspomniano / iáko Bessárion pisze/ y áctá iego Synodu świádczą. Na co Grekom iednym słowem odpowiedźiano iákom wyższey powiedźiał/ że te pismá Oycow/ acz dáią znáć / iż Duch S. pochodźi od Oycá: ále nie bronią pochodzenia Duchá od Syná /poniewaž drugie pismá ktore pirwszem przećiwne nie są /wyráźnie pochodzenie Duchá S. od Syná pokázuią. Náco záraz Láćinnicy Oyce święte podáwáli/y o nich po wszystek czas Synodu mowá y rospieranie między obiema stronámi było. Ták że Greci máło co strony swey podawáć mogli dowodow/ bácząc ták iásne Greckichże sámych Oycow świádectwá. A Láćinnicy ktorym to należáło dáć spráwę o wierze swey ktorey Grecy przyganiáli/ ták pismem iáko y Oycami przez czás wszystek pokázowáli Grekom/ że słusznie to do Symbolum przyłożyli/ co prawdá iest y czego Synody dáwne/y Oycowie obojego narodu zdwaná wyráźnie vczyli. A żeby ták było/ Xięgi z obu stron znoszone były stárodáwná pisáne. J co iedno Łáćinnicy podáwáli/z pilnośćią Grecy vpátrowáli y rozbieráli. Zaczym iáki Koniec wźięłá tá pracá z obu stron podięta/ iuż śię teráz ná ostátek przypátrzmy.

O skon-

O Skończeniu/Záwárciu/y odpráwie Synodu.

Cżeść Szostá.

Jako Bessárion/y Abrahamus Cretensis piszą. Po wielu namowách/y rozmáitych z Oycow S. podánych Grekom od Łácinnikow dowodách/ná ostátek Márek Ephески stáwić się niechćiał áby odpowiedáł ná podáne od Łácinnikow dowody y świádectwá Oycow S. A nie tylko inszy Biskupi: ále áni sam Cesarz niemogli go przyćiągnąc ná to/áby iáko pocżął Łácinnikom dostáwáł placu. Ale Bessárion y Jsidorus/ćy ieszcze dostwáli y odpor dáwáli. Aż náostátek Greci/o dwie rzecży Łácinnikow przez Cesárzá prośili. Pirwsza/áby Grekom vżycżyli xiąg tych z ktorych Oycow S. świádectwá przywodźili/áby przypátrzywszy się im lepiey mogli dostátecżnieysza dáć odpowiedź. Łácinnicy náznácżyli mieysce w Kośćiele iednym: do ktorego z obu stron zszedszy się pewne osoby cżytáli y vwáżáli. Támże obácżywszy iásne pismá/ ále niemogąc nic przećiw iásney prawdźie mowić/do zgody y iednośći zá łáską Bożą nachylác się pocżeli. Drugá/áby Papież dozwolił ná niektory cżás odłożyć záśiádánia spolne/żeby Grekowie miedzy sobą sámi mogli się otych rzecżách námáwiáć bespiecżniey/á do vgody tym snádniey przystąpić. Dopuszcżono im/Schodźili się tedy Grekowie do Pátriárchy swego. Bo iż chory był/rzádko prze chorobę do Synodu przychodźił/ ale do niego y Cesarz y inszy zchadząc się byli zwykli. Támże Cesarz y Bessárion y Jsidor do swych Grekow długie mieli mowy/proszący vpominaiąc ich/áby po ták pracy wielkiey/

kiey/ záiáchawszy od domu daleko/ nieskończywszy nic bez pożytku do domu nie odieżdżáli/ ale ráczey pokoy/ miłość/ y iedność/ iaka zá stárych Oycow byłá z Łácinnikámi zawárli. Rzekł na to Epheski. Niegodźi śię nam żadna miára do iednośći z Łácinnikámi przystępowáć/ bo są heretykámi: dla czego przez ták długi czás Grekowie od nich odstąpili. Ná to Bessárion. To wszyscy są heretycy ktorzy wyznáwáią Duchá S. od Oycá y od Syná? Rzecze Epheski. Jowszem. A Bessárion. Zmiłuy śię Boże. A wiec świeći Oycowie nászy ktorzy nám te náukę podáli/ Heretycy będą? A záżeś ná oko nie baczył/ iáko y zachodni y nászy wschodni dźiwnie śię zgádzaią.

Pátriárchá zatym kazał wypisáć z Oycow S. te świádectwá o Duchu S. áby vważywszy ie lepiey/ sámi miedzy sobą koniec vczynili. Potym do Pápieżá posłáli oznáymuiąc/ że więcey disputowáć niechcą/ iednák prágną sposobu/ ktorym by śię iedność záwrzeć mogłá/ Gdyż/ práwi/ Grekowie co po sobie mieli/ iuż przełożyli: y niechcą przestáwáć ná náuce inszey iedno ktorą siedm Synodow stárych podáły.

Odpowiedźiał Pápież. Ziáka praca y z nákłády od początku áż do tąd vśiłowałem / áby zgodá świetá doiść mogłá wiedzą dobrze sámi Grekowie. Dlá czego dźiwuię śię/ czemu wżdy oni ták w tym są niedbáli/ że śię státecznie rozmowić áni chćieli/ áni chcą/ áni przestáwáć ná ták iásnych dowodách/ ná ktore odpowiedźieć niemogli. A przeto podał im Pápież/ áby iedne ze czterech rzeczy sobie obráli. Abo żeby przestáli ná dowodách iuż do tąd podánych/ ták áby ná potym wyznawáli/ Duchá S. od Oyca y od Syná. Co ącz śię iuż dosyć iáśnie pokazáło/ iednák ieszcze więcey tego chcemy poprzeć/ áby śię im tym bárźiey dość stało. Abo oni sámi ieśli máią ták iásne świádectwá przećiw nám niech pokáżą. Abo ieśli máią potężnieysze dowody/ że ich náuká iest bárźiey wedle Bogá y prawdy

Codicie Grekom podáne.

bliż-

bliższa/niechay się znowu stawią na plac. Abo naostatek zasiadszy na Synodzie zupełnym / y modły Bogu vczyniwszy/ á osobliwie Mszą nabożnie odprawiwszy/każdy z Grekow y Łacinnikow pod przysięgą / niechay bezpiecznie swe zdánie powie. A zaktora strona będzie więcey głosow/tá stroná niecháy będzie przyięta. Bo v chrześcian przysięga ná de wszystko iest ważnieysza. Ná te condicie ták słuszne zámilkli Grekowie. Bo widzieli iáko wiele Oycow iest zá Łacinnikámi/ a ná przeciw im żadnego iáśnie nie naydowáli. Baczyli też/że pokázáć nie mogli/ żeby sententia ich bárziey byłá wedle Bogá y prawdy. Przysięgáć lepák ná Sákráment ciáłá y krwie Páńskiey/ácz byłá rzecz nie zwykła ná Synodách/iednák iákoby się tego zbronic mieli vczciwie w ták rzeczy słuszney y potrzebney náleść niemogli. Zá czym Mitileński Biskup/y Gregorius Protosingiel/wgłos pochwalili Łácinnikow náukę/ y wkłád do Symbolum vczynioný/á do z gody swych iáko nábarziey vpomináli: Jest y teraz w druku Orátio bárzo piękná/náuki/y Duchá Bożego pełná Bessarionowá / ktora ná ten czás miał do swoich. Znowuż Cesarz prosił áby zobu stron po dziesiąciu Mężow obrano / ktorzyby sposob ziednoczenia wynáleźli. J ták vczyniono. Ci tedy deputowáni z szedszy się. Wprzod Grecy Spytáli Łácinnikow. Jeśliby chcieli przestác ná świadectwie Tárrasiusá Pátriarchy Carogrodzkiego /ktory mowi że Duch S. od Oycá przez Syná pochodzi/ y Máxima ktory vczy / że Syn nie iest początkiem Duchowi S. Ná co iesliby Łácinnicy ze zwolili/iedność by záraz zwártá byłá. Łácinnicy ná to. Tárrásiusowe słowá (przez Syná) toż znáczą /co my mowiemy od Syná/ Jednak nászy Oycowie niechcą tego słowá vżywáć (Przez) áby kto niemądry/ álbo złośliwy / dlá wątplinośći ktorą zámyká w sobie/ nie rozumiał bydź Christusá instrumentem tylko Oycowskim/álbo iakiem Cánálem Duchá S. przez ktory

od Oycá płynie. A Oycowie náßy wyznáwáią / że Duch S. od Oycá y od Syná / z iednego z rzodłá / z iedne^o tchnienia nierozdźielnego pochodźi / ktora rzecż lepiey słowo (Od) á niżli (Przez) znacży. A ieśliß tym słowem (Przez) co inego rozumiecie / nie to co znácży (od) poydźie zátym / że w Bogu ſą dwie operatie rożne. Jedná Oycowſká / ktora znácży słowo (od Oycá) á druga Synowſka / ktora znácży słowo (Przez Syná) Zá dwoiaka tedy operatia / dwoiakie będźie Duchá S. pochodzenie / iedno od Oycá / á drugie przez Syná / gdyß ſą te rzecży rożne. Co wyznáwáć nie przyſtoi / y Tárráſiuſowi te^o nie przyznáwamy. A co śię tknie Máximá. My y nie trzymemy żeby miał być Syn pirwßym y ſámym pocżatkiem Duchá S. ále ſáme^o Oycá y Synowi / y z Synem Duchowi S. Cauſe y *principiū* wyznawámy. Synowi przez rodzenie a Duchowi S. przez tchnienie. A iáko Oćiec z Synem ieſt iedney nierożdzielney iſtnośći / ták teß Duch S. iſtotnie ieſt / Oycow y Synow / z iſtnośći Oycowſkiey y Synowſkiey wychodzacy / A to ieſt Máximowe wyrozumienie. Bo Máximus po ſobie Auguſtina Hieron. Ambrożego y inßych zacnych Oycow przywodźi / y dlátego nic onym przećiwnego / ale owßem to co y oni rozumie. Ták tedy declarowáwßy Tárráſiuſá y Mcximá / ná ich świádectwách y náuce Łácinnicy przeſtáć chćieli. A gdy Grecy nie maiac co ná to odpowiedźieć / zbrániáli śię wiecey o tym gadáć Łácinnicy ná piśmie podáli im ſwoie zdanie / Aby teß potym Grecy ſwoie wypiſali.

Łácinnicy tedy rzecż ſwa ták przełożyli Grekom / *Poniewaß práwie Grekowie rozumieią, że my dwá pocżątki, duas cauſas w ſpolißnośći Troycy S. ſtanowiemy. Przetoß my, przećiwko ná tych ktorzy ták mnią y wierzą kłádźiemy. Gdyß my wierzemy Oycá y Syná operatią y moc poſyłánia, być iednym pocżątkiem Duchá S. wßákże Oycá y Syná perſon tym nie mießamy: ále dwie perſonie, á obu perſon iedne moc poſyłánia, iedne operátią, iedne ná oſtátek iſtność ktora z ich iſtnośći wychodźi wyznáwámy. Dla tegoß przodkowie*

náßy

náſzy ſymbolum chćieli mieć ták obiaśnione, áby komu w nim iáka
wątpliwość nie vrosłá y do haereſiey kogo nie przywiodłá. Bo kto
by rozumiał że Duch S. od Syná nie pochodźi, ále od ſámego Oycá,
ten bez pochyby dźielił by iſtność od perſony, y rozumiałby iákąś roz-
żnice y rozdźielenie iſtnośći Boskiey ktora ieſt w Oycu y w Synie, Co
ieſt przećiw rozumowi y wierze S. To piſmo Łáćinnikow
rożnie wykłádáli niektorzy z Grekow/ á rozbieráiąc ie
vpornie twierdźili/ że Łáćinnicy dwá początki Duchá S.
stánowią. Dla czego znowu Łáćinnicy dowiedźiáwſzy
śię o tym/ drugie piſánie do nich poſłáli w te słowá. Po-
niewaſz Grek wie to ná nas kłádą, że byſmy dwá początki w Troycy
S. vczyli, przeto tákie czyniemy wyznánie. Wierzemy w iedneg° Oy-
cá, w iedneg° Syna iednorodzonego, y w iednego Duchá S. od Oycá
iſtność máiącego iáko y Syn, ále y od Syna pochodzącego, gdyſz Syna y
Ducha S. ieden początek Oycá wyznawamy, Syna przez rodzenie, Du-
chá S. przez pochodzenie. Lecz ábyſmy iednośći iſtoty Boskiey, nie zda-
li śię dźielić od perſon Boskich tákże teſz, áby kto wierząc pochodzenie
Ducha S. Oycá ſámego, nie myślił o rozdźieleniu iſtnośći Boskiey ná
trzy częśći. Przeto słowo (y od Syna) potrzebnieſmy rozumieli bydź
w Symbolum włożone, ná wyznanie że Duch S. y od Oyca y od Syná
z iednego początku wychodzi. To piſánie Grekowie vwá-
żywſzy przez dwá dni/ ſwoie teſz piſánie do Łáćinnikow
poſłáli temi słowy. Gdyſz Láćinnicy wyznawáią ieden pocżą-
tek Duchowi S. Oyca y Syna, á od nas teſz żądáią, ábyſmy naſze
zdánie wypiſáli. Dla tegoſz wyznawamy że Oćiec ieſt źrodłem Syna
y Duchá S. á Syn y Duch S. wedle pirwſzego Synodu Nicenskiego θεόφυτον
y wedle Baſilego y Cyrillá, ſą Boski rodzay. My teſz wyznawamy, że Dei germen.
Duch S. od Syna płynie, wytryska, wychodźi, posłanie bierze. Dołożyż-
li ieſzcze y tego. To piſánie pod táką Conditią poſyłamy áby nam by-
ło wolno náſze słowá gdy będźiem chćieli wykłádáć. To Łáćinni-
cy przeczytawſzy vśilnie domagáli śię wykłádu. Bo ácz
to wſzyſtká prawdá co Grecy podáli/ y słowá te v S.
Oycow śię náyduią: ále wątpliwość wielką w ſobie má-
ią. Gdyſz niektorzy te słowa/ o poſyłániu/ wypłynieniu/
doczeſnem rozumieią nie o wiecżnym. W tym tedy

 chćieli

chćieli Láćinnicy obiáśnienia/ ieśliß wiecżne od Syná Ducha S. wypłynienie y posyłánie rozumieli. Ná tym śię záćieli Grekowie/ dáley poste pować/áni pismá swe wykłádáć niechcąc. Aß Papieß przez posły/ y przez vstne z Cesárzem Námowy/ á náostatek przez goraca do wßystkich Grekow mowę/ vpominał ich áby wżdy sercá swe skłonili do iednośći / álbo słußne przyczyny oderwániá pokázáli/ á nieodieżdżali do domu z hanba niespráwiwßy nic. Ale iáko zdawná Kośćioł Orietálny miał w powadze stolicę Rzymską/ y przy niey stał/ ták y ná potym z poćiecha swa / áby śię od niey nie odrywáł. Pokazał im teß iáka ná potym niesłáwę y karánie od Bogá odnieść mieli/ trzymáiąc y żárząc táka niezgodę/ y vpornie stoiąc bez słußney przyczyny w tákim rozerwániu. Náostatek/ prze christusowe przykázánie prośił ich áby ináczey nieczynili/ ále áby społecżnie/ iednym sercem w Kośćiele z Záchodnemi Oycámi y stáremi swemi Orientálnemi Bogá chwálili. Ná co Jsidor odpowiedźiáł. Cokolwiek Pápieß mowił/ prawdá y bárzo rzecż potrzebná iyst. Lecż że iest barzo wielka/ ießcże wietßego vważenia y rozmysłu potrzebuie. Y ták znowu do Pátriárchy zeßli śię /o tym śię námáwiáć. Patriárcha posłał de Cesárzá oznáymuiąc mu że Biskupi Greccy chcą śię z Láćinnikámi z iednocżyć/ á prosząc áby im teo dopomogł / á ieśliby niechćiał/ oznáymuiąc/ że sámiß Biskupi nad iego wolą to skończą. Cesárz odpowiedźiáł. Tegom dawno pragnął/ y czekał/ y prośił / aby śię ná obie stronie obeyrzeli / Aby lekce bez przyczyn słußnych nie przystępowáli do vniey. A ieśliß są słußne y świátobliwe przyczyny/ áby śię iey żádnym sposobem nie zbrániáli. Zá tym wßyscy Oycowie Greccy záwołali. Kto nie prágnie iednośći Kośćiołow / przeklęty niech bądźie. Po tákowych głosach ná żądánie Cesárkie cżłowiek bárzo vcżony Gennádius Scholárius/ ießcże ná ten czas świeckí/ á potym Pátriarchą Cárogrodzki zdanie swe ßeroko

prze-

przekożył / w ktorym Łacińską o Duchu S. náukę pochwálił / y pokázał być nie rożną od Oycow S. stárych: á Cesárzowi zá stáránie y zá pracą o zjednoczenie Kośćiołow rozerwánych podziękowáł. Toż po nim potwirdzili. Jsidor. Bessarion. Mitileński Biskup / y inszy Grecy Biskupowie. Po kilku záśię dni Cesarz w gromádźie swych Grekow rzekł do wszystkich. Po wielkiey częśći pobáczyłem wászę zdanie y chęci o spráwie záczętey / y zrozumiałem / że bárzo wiele iuż z was z Łácinnikami przestáią / y wierzą / iż słowá (Przez) y (od) iedno znáczą / y że Oycow záchodnych świadectwá przyimuiećie / ktorzy iáśnie vczą że Duch S. od Oyca y od Syná pochodźi. A ták potrzebá / áby ieśli ktorzy przed tym swego zdania nie otworzyli teraz káżdy niech swoie zdánie y wolą powie / ábyśmy iuż Koniec vczynili. Ná to wszyscy powiedźieli áby Pátriárchá swe zdánie powiedział / Naprzod tedy Pátriárcha rzekł wte słowá. Ja Oycowskiey wiáry naszey nie odmienię / ále w niey áż do śmierći zostánę. Ale iż Łácinnicy nie dáremnie / y nie bez przyczyny / áni z własnego zdánia / ále zá Oycow S. przykłádem / wierzą że Duch S. pochodźi od Oycá y od Syná / przeto ia z nimi przestáię / y do nich przystępuię / y pozwálam / że słowko (Przez) Ktorego Grecy vżywáią / znáczy być Syná Causą y początkiem Duchu S. Zá Pátriárcha wszyscy Oycowie iednáko mowili / á miánowićie Cyzincenski / Trapezunćki / Monambasenski / Herakleiski (wyiawszy Ephesciego /) y ták Grekow oná wszystka gromáda ná iednę sententią śię zezwolili / że Duch S. od Oyca y od Syna iako z iednego początku pochodźi / y z iedney istnośći / iednym tchnieniem / y iednym pochodzeniem. A przez Syná iako tego ktory iest spolistotny iedney że nátury z Oycem.

Pátriárchy Carogrodzkiego mowá.

Názáiutrz znowu zszedszy śię toż powtorzyli / y ná trzech rożnych listach nápisáli / Z ktorych ieden Pápieżowi posłali. Drugi Cesárzowi Trzeći Patriársze podáli.

Co

Co Papież przeczytawszy y zrádośćią Grekow pospołu z Láćinnikámi zwołáwszy/gdźie iednák Cesarz y Pátriárchá niebył / przed wszystkiemi y po Grecku/ y po Láćinie czytáć roskazał. A po przeczytániu z obu stron powstawszy obłapiáli śię y całowáli. A wtym Papież do Cesarzá posłał / oznáymuiąc mu że iuż pokoy y iedność z weselem wszystkich iest záwártá. Drugiego dniá Papież posłał do Grekow / prosząc áby z Biskupow swych posłáli do niego niektorych. Posłali Grecy Isidorá / Bessarioná. Trápezuntiná y Mitilenskiego / ktorym Papież przełożył/áby zaraz y o drugich wątpliwych articułách wątpliwośći zniesione były / á ták że wszech miar żádna ná potym miedzy Kośćioły nie zostawałá controuersiá. Jáko o Ogniu Czyscowem/ o Przodkowaniu Rzymskiego Biskupá / o przásnym y kwáśnym chlebie / o Pzeistoczeniu Chlebá y Winá w Sácramencie. Odpowiedzieli posłani Biskupi. My niemamy zlecenia ná to odpowiedáć. Wszakże z nas sámych odpowiedamy/ że Dusze spráwiedliwych ludźi/ dokonáłą chwałe iuż w niebie odnoszą. A złych wiekuiste męki ćierpią. Srednie záśie w czyscu są/ktory ogien li iest ábo ćiemność álbo zimno ábo co ineg° mało ná tym należy. A nawyższy Biskup słusznie ma mieć swoie przywileie ktore miał y przed rozdwoieniem. O chlebie przásnem álbo kwaśnym Grekowie nie wiele mowią/by iedno był ze pszenice/ A Kápłan był porządnie poświecony. Náostátek Grekowie mocno wierzą iż owemi słowy pánskiemi. To iest ćiáło moie. Tá iest krew moiá / Sácrament śię stáie. To odpowiedziawszy przydáli. Zádney questiey ná Synodźie tractowáć niemożemy bez wszystkiego Wschodnego Kośćiołá dozwolenia / gdyż S nod był tylko ze zwány ná vznanie prawdy ártykułu o Duchu S. Ná tym gdy śię zábáwiáli. Pisze Abráhamus Cretensis/dano znáć że Pátriárchá Cárogrodzki vmárł nagle: Przybieżeli Grecy y ták náleźli. Pytáli

śie coby zá przyczyná ták nagłey śmierći byłá. Słudzy odpowiedźieli / że po wieczerzy ná pokoy swoy pisáć wedle zwyczáiu poszedł. A gdy pisał drżeć y mdleć począł / zátym ná pokoy położony niedługo vmárł. Chćieli tedy obaczyć coby ná ten czás napisał y náleźli list świeżo nápisány.

Testament Iosepha Pátriárchy.

IOseph z Miłośierdźiá Bożego Constantinopolski y nowego Rzymu Arcibiskup / y Pátriárchá wśielenny. Ponieważ do ostátnego kresu żywotá mego przyszedłem. Dla tego z vrzedu me go miłem Synom moim za łaską Bożą / wolą moię tym pisániem oznáymuię. Co Páná nászego Jezusá powszechny y Apostolski Kośćioł w stárym Rzymie vczy y wierzy / ia też mocno wierzę y wyznawam / y temu iak ná bárźiey przystawam. A Błogosłáwionego Oica Oycow naywyższego Biskupá y Rzymu stárego Pápieżá Páná nászego namiestniká przyznáwam. Czyscá nie odrzucam. Dán we Florentiey S. dnia Junia. Roku Tyśiac Czterechsetnego Trzidźiestego Dźiewiatego.

Potym názáiutrz przy obecnośći wielu Cardinákow / Biskupow y Florentczykow z wielką pompą w Kośćiole Pánny Mariey pochowány iest.

Potym że ná zawárćie ostátne miłośći y iednośći wiáry obu narodow / zszedszy śię obrály obie strony dwánaśćie meżow zácnych / ktorzyby list świetego ziednoczenia spisáli. W czym Grecy to sobie warowáli / aby choćiasz / prawi / Duch S. prawdźiwie y od Syna pochodźi / y zá potrzebą przystoyną / ná obiaśnienie Symbolum w Kośćiele zachodnym słusznie przydano iest / tey iednak partykuły oni do Symbolum swego nie przydawali. Oni tedy dwanáśćie iednostáinie listy spisali / ktore Cesárz y Pápież przeczytawszy rękami swemi podpisáli y pieczęći przyłożyli. Co też vczynili wszyscy / z obu stron Oycowie Epheskiego wyiąwszy / ktory samo-

wtor przywieść się niedał/áby podpiſáł. Też liſty przy Ceſárzu y wſzyſtkich ták Lacinſkich iáko y Greckich Biſkupách Kośćielnem odzieniem vbránych w Kośćiele po Mſzy/ktorą ſam Papież miał/czytał po Łácinie Iulianus Cardinał/á po Grecku Beſſarion. Táki też przyiáchawſzy do domu Iſidor podał naſzei Ruśi/ ktory oni przyieli y vnia zá nim z przodku chowali. Czego świádkiem ſą Sobornikí Cerkowne w ktorych od onych cżáſow wpiſane do dniá dźiśieyſzego śie nayduią. Temi ſłowy.

Liſt vnyi/ we Florentyi vczyniony.

EVgieniuſz Biſkup ſługá ſług Bożych ná wieczna pamiatke/zá zezwoleniem náwſzyſtko co niżey napiſano / miłego Syná náſzego Páleclogá Ceſarza Rzymſkiego y poſłow wielebnych bráćiey náſzey Patriárchow / y inſzych ktorzy Kośćioł Orientálny repreſentowáli.

Weſel śie niebo y raduy śie ziemio/ Abowiem obálona ieſt z pośrodku ściana/ ktorá zachodny Kośćioł od Orientalnego dzieliłá / á pokoy y zgodá przyrwrociłá śie/zá ſpoieniem onego kámienia węgielne° Chryſtuſa / ktory z oboigá iedno vczynił : y wiecżney miłośći y iedności wezłem śćiſnał : á po długiey ſmutku y rozerwánia chmurze / pogodne y iáſne iedności świátło zaświeciło. Weſel śie mátko Cerkwi/ktora Syny twe do tego cżáſu rozerwáne y roſproſzone/teraz w pokoiu y w miłośći bacżyſz zebráne y zgromadzone. A ktoraś pzed tym ná ich rozerwánie płakáła grozko/teráz z ták miłey ich zgody niewymowne odnoſząc weſele/wſzechmogacemu Bogu dzieki oddaway. Niechay śie raduia wierni Chriſtuſowi wſzedzie po wſzyſtkim świecie / y kto iedno mieni śie Chrześćianinem / niech śie vcieſzy z mátka ſwoia. O to bowiem záchodni y wſchodni Oycowie / po długiem rozerwania cżáśie/ podięwſzy niebeſpiecżność

ná morzu/ y ná ziemi wßystkie trudnośći zwyćiężywßy/ná ten walny y powßechny S. Synod/pragnac do S. iednośći y dawney miłośći przywroćić się / zaiacháli o ochotnie/ á przedsięwźięćia swego nie porzućili. Ale po długim á prácowitym gádaniu / zá spráwa Duchá S. iedność S. skonczyli. Ktoß może zá tákie dobrodzieystwá Pánu Bogu godnie dziekowáć? Kto się ná ták wielkie miłośierdzia Bożego bogáctwá nie zdumieie? A ktoreß serce żelázne od ták wielkiey łáski niebieskiey nie zmiekczy się? Sa to spráwy prawie Boskie/á nie ludzkiey słabośći wymysły/dlategoß wielkiey vczćiwośći a wychwálenia godne. Tobie chwáłá/ tobie cześć/tobie dźieki Chryste źrzodko miłośierdźiá/ktoryś ták wiele oblubienicy twey Kośćiołowi Kátolickiemu dárowáć ráczył/y zá naßego wieku twey dobroći cudá pokazáłeś áby wßyscy opowiedáli dźiwne spráwy twoie. Wielki záiste a Boski dar nam od Bogá dány iest / ktorysmy oczemá náßemi ogladáli. Czeo przed námi wiele prágnełó á mieć nie mogli. Abowiem zgromádźiwßy się Láćinnicy z Grekámi ná tym S. powßechnym Synodźie/ wielkie stáranie vczynili/áby miedzy inßemi/artikuło pochodzeniu Duchá S. był rostrzaśniony. A ták gdy zneśione były świadectwa z pismá S. y z Oycow ták Greckich iáko y Láćinskich/ z ktorych iedni mowia że od Oycá y od Syná pochodźi:drudzy że od Oycá przez Syná/rożnemi słowámi iedneß rzecz podawaiac/Pokázáło się że co mowia Grecy o Duchá S. pochodzeniu od Oycá/nie tym wzgledem mowia/aby Syná wyłaczáli/ ále iß się im zdało iákoby Láćinnicy/mowiac o pochodzeniu Duchá S. od Oyca y od Syná/ dwá poczatki y dwoie pochodzenie czynili. Dlategoß mowić tego zbrániáli się żeby Duch S. y od Oyca y od Syna pochodźił. Lecz Láćinnicy o sobie spráwe dáli/ twirdzac / że to nie tym vmysłem mowia/vczac pochodzenie Duchá S. od Syna/ aby

wykacząli Oycá/iakoby niebył źrodlem wßelkiego Bostwá/to iest Syna y Duchá S. Abo żeby tego Syn od Oycá nie miał/czym Duch S. od Syná pochodźi/ Abo żeby dwá początki kładli ábo dwoie tchnienie/ Ale aby tylko ieden pokázáli początek y iedno tylko tchnienie Duchá S. A ták ponieważ z obu stron iednoß iest wyrozumienie y iedná prawdá: Przeto ná ostátek nániżey opisaną świętą Bogu miłą/ iednym vmysłem/ iednym sercem iednostáinie zezwolili zgodę.

W Jmię tedy S. Troyce Oycá Syná y Duchá S. zá vchwaleniem tego S. Synodu Florenskiego/ stánowiemy áby ta prawdá wiáry od wßech Chrześćian wierzána y przyięta byłá/ y wßyscy niechay ták wyznawáią/ że Duch S. iest wiekuiśćie od Oycá y od Syná/ y od obu iako od iednego początku/ y z iednego tchnieniá wiekuiśćie pochodźący. Daiąc znáć/ że co Doctorowie mowią od Oyca/ Przez Syna/ do tegoß należy wyrozumieniá/ áby śię przez to znáczyło/ że y Syn wedle Grekow iest Causá/ á wedle Łácinnikow principium/ álbo początek istnośći Duchá S. iako y Oćiec. A iß wßystko co má Oćiec/ dał iednorodzonemu Synowi swemu przez rodzenie/ kromia Oycostwá: y to teß/ że Duch S. pochodźi od Syná/ sam Syn má od Oyca wiecznie/ od ktorego wiecznie vrodzony iest. Stánowiemy y to że wkład słow (y od Syná) dlá obiaśnienia prawdy/ z potrzeby ná ten czas przypádkey słußnie/ mądrze/ y godnie/ do Symbolum przydány iest. Do tegoß ießcże/ że z chlebá pßenicznego ták przaśnego iáko kwaśnego prawdźiwe ćiáło páná Christusowe stáie śię/ ktorego Kápłáni/ káżdy wedle Kośćiołá swego álbo occitentalnego/ álbo Orientálnego zwyczáiu/ do poświącaniá vżywáć máią. Nád to ieśliby prawdźiwie pokutuiący wierni/ w łásce Bożey z świátá zeßli pirwey niżliby godnemi pokuty owocámi zá popełnione grzechy dość nie vczynili/ tedy duße ich w mękách czyścowych po śmierći

śię.

się czyścą. Ażeby takich mąk vlżenie miały/pomocne im są żywych wysługi/to iest offiary Mszey S. Modlitwy/ iałmużny/y insze pobożne vczynki ktore wierni/iedni zá drugich zwykli odpráwowáć wedle Kośćielnego zwyczáiu. A dusze tych ktorzy ochrzćiwszy się / żadney włásnego grzechu zmazy niemáiąc / vmieráią : tákże ktorzy ácz zgrzeszyli / ále ábo iesżcze w ćiele / ábo po śmierći wyczyszczeni są/ do niebá się dostáią / y pátrzą iáśnie ná Bogá w Troycy iedynego / wedle zásług rożnych ieden doskonáley nad drugiego. Ktorzy záś vmieráią w grzechu śmiertelnym / ábo sámym pirworodnym / zaráz do piekłá idą/ chociász nie ná iednákie męki. Jesżcze y to vznawamy że święta Apostolska stolicá Rzymska y Biskup Rzymski/ powszystkim świećie má przodkowánie/y że sam Biskup Rzymski iest nástępcą S. Piotrá Apostolskiego Xiążęćiá/ y prawdziwy Christusow namiestnik / y wszystkiego Kośćiołá głowá/ y wszystkich Chrześćián Oycem y mistrzem/ y że onemu w Pietrze/páść/rządźić/y sprawowáć wszystek Kośćioł od Paná nászego Jezusá Christusá/moc zupełna daná iest / iáko w áctach S. Synodow opisano. Na ostátek vznawamy porządek wielebnych Pátriarchow/podány w Cánonách/ áby Pátriárchá Cárogrodzki/ pirwszy był po Rzymskim Biskupie/ wtory Alexándryiski/ Trzeći Antiochenski/ Czwarty Hierosolimski/w cále záchowawszy ich przywileia y prawá. Dan we Florentiey w zgromádzeniu wszystkiego Synodu/Roku po wćieleniu Páńskim 1439. dnia 6. Julia/od wzięćiá nászego ná Biskupstwo Roku 9.

Ten list przeczytawszy zarás koláno y rękę práwą Pápieżowi cáłowáli /toż y sámi miedzy sobą Grecy z Láćinnikámi pospołu się czynili. A potym ten list wszystkich Oycow rękami podpisány / y Pápieską pieczęćią zápieczętowany ták Greckim iáko y Láćinskim ięzykiem przepisáć kazał Cesarz

á przepisáwszy / przepis ieden do siebie wziął / drugi Łácinnikom dał / á trzy postom Pátriarchow oddał. J ták Synod wszystek skonczony był.

Po skonczeniu y záwárciu zupełnym Synodu/przystąpili do Pápieżá Postowie Pátriárchy Armenskie°/y vczyniwszy vczćiwość Pápieżowi/Cesárzá też przywitawszy / powiedźieli/że y oni do iedności Kośćioła powszechne° przystąpić/y decret Synodu ninieysze° záchowáć mocno chcą. Ktorzy vczćiwie przyięći y pochwáleni/ wziąwszy niektore informacie o wierze/o Sácramentciech/y obyczáiách chrześćiánskich pospołu do domu z Grekámi odiecháli.

Ták śię tedy Synod Florentinski odpráwił/y zrazu wszędźie przyięty był/póki Márek Ephеski z nowu rzeczy niepomieszał. Wszakże w tey iedności stał Grzegorz Protosyngiel. Ktory záraz iáko Grecy do domu przyechali. Pátriárchą obrány był/y ponim Gennadius/ktorzy też y Xięgami vczonemi / tey świętey vniey bronili/przećiw Márkowi/y iego naśládowcom. Choćiasz po śmierći Jáná Paleologá Cesárzá brát iego Constántin znowu odszczepienstwo wznowił: y dla tegosz y sam zginął/ y Pánstwo wszystko strácił. Ruś tákże wszystká tę vnią przyięłá y chowáłá/ y w Cerkwiách swoich/ iáko rzecz do nauki swey należącą w Xięgach wpisáną miáłá / y jeszcze do tych czásow ma. Zá tąsz vnią ták duchowny iáko y świetski stan/do praw y wolności/iáko bráćia są przyięći/ Naprzod od Władisłáwá Jágiełowiczá. Te przywilecia do tych czásow Włádikowie dochowáli/y w Xięgi Ziemskie Lwowskie wpisáć z dawná dáli. A potym od Krolow po sobie nástępuiących w znowienie ich y potwirdzenie vprászáli/á zwłászczá od Krolá Alexándrá y Zygmunta pirwsze°. Kto chce widźieć pokáżą mu.

Przypátrz że śię Chrześćiánski czytelniku / iáko rożny Synod iest / ten ktory tu opisány masz / od owe-

go Ktory nápisał iákiś Ruski Diák/ ták że porownánia námnieyszego medzy obiemá nienáydźieß. Rozmuß ráczey wierzyć bedźieß temu ktory świát wßyſtek przyimuie ták Greckiego iáko y Láćinskiego narodu/ ktory y my sámi od przodkow náßych podany w rekach mámy. Czyli owemu ktory z kątow Kiowſkich wylećiał na świát zmyślony/ y nic coby prawdźie podobnego było w ſobie niema: co ſie y iuß poczęśći pokázáło/ y tu ießcze wiecey pokáże.

Odpowiedź ná fáłßywe Synodu Florenſkiego oßkálowánie/ á wiecrutne potwarzy.

Część Ostátnia.

KTO baczny/ przeczytawßy záraz pobáczyc może plotki y potwarzy nieſłußne á prawie nie podobne/ ná ktorych ßkoda y czáſu dobrego trawiac bawić śie. Ale że wiecey proſtakow ná świećie niż mądrych/ ktorzy ledá czemu radźi wierza/ á z wlaßcza gdy co w druku vyrza/ rozumieia záraz że to iuß Euangelia. Przeto pokaże iákich baiek násiał ten ſkribent o Synodźie S. głupich/ nie przyſtoynych/ fałßywych. Plotki o Synodźe Florentinſkim.

Naprzod. *Miaſtá wielkiego Rodyß, Opat álbo Miſtrz bogaty ze dwiemá tyśiecy do woyny przybranemi ludźmi, słyßac że śie do zgody przed tym ießcze mieli, y przed Orientalnymi zachodnicy w dowodźiech vſtawáli, przyćiagnał ná ten Synod y prawie tey nocy do miáſtá niewiádomie wiáchał, y zaraz wnocy poßedßy do Pápieżá nápelniony gniewu od iednośći y ſpołecznośći z Grekámi odwodźił &c.* Kto prze żywy Bog wiare temu może dáć? Bo ieśli vſtepowáli Láćinnicy Grekom w dowodách/ sam czytelniku oſadź z tego coś iuß wyßßey czytał. Druga/ o mieśćie Rodyß y o Opácie táka báyka ieſt/ że bábá v kadźiele gorßey wymyślić niemoże. Gdźie ná świećie proße śie ieſt Rodyß miáſto? Kromia wyſpu ná morzu/ ktorą ták zowią/ y ná niey miaſto we trzy ſtá mil od

Rzymu abo od Florentiey odległe? Ktoſz mu przez ták dáleka droge po morzu ták pretko nowiny nosił? y o ziednocżeniu dał znać? Gdyſz przez długi cżás/máło nie do ſamey śmierći Pátriarchy/mała o tym nádźieia byłá. A on zaraz tegoſz dniá/gdy śie do z gody mieli/potaiemnie przyiachał? Jeśli przez morze przyiáchał: iákoſz potáiemnie ze dwieniá tyśiecy morzem y ladem ták droge dáleka przebył? iáko otym nikt niewiedział? áni z Grekow áni z Lácinnikow? Jeśli we Włoſzech ten lud zebrał/iáko to ták ſpretká bydź mogło. Jáko o tym Pápieſz abo y Xiażeta nic niewiedźiáły? Kedy gromatká ludźi dalekó Mnieyſza niſz dwa tyśiecy/ poſtrách y oſtronośc każdemu wielka vcżyni. Nie zebrał tedy woyſká tego w Páńſtwie Pápieſkim/bo by mu było bez woley Pápieſkiey nie dopuſzcżono ná przećiw Pápiezowi Pánu Właſnemu/gdyſz Pápieſz przećiw inſzym ſwym nie przyiáćiołom ná on czas zawſze dobrze o ſtrożny/o pátrzony/y gotowy był. Nie w Páńſtwie Florenſkim. Bo co do rzecży / iednemu cudzoźiemcowi bez przycżyny tákie woyſko dáć zbieráć: Nieprzyiáchał tedy morzem: nie náziemi ludu zebrał/bo tam ſwego nic niemiał. Jnſzy mu teſz w ſwych Páńſtwách nie dopuśćili. A zátym/Tego nigdy niebyło. Dáley. *Przyiechal we dwá tyśiącá ná Synod:* Jeſzcże co prawdá nie ſtraſzne woyſko. A Pápieſz dalekó wietſzym y poteżnieyſzym nieprzyiáćiołom onych cżásow iáko ſam wyznáwaſz odpierał. A Florentiá miáſto nie ieſt iako Oſtrog ábo Kiow/aby kto do nie°/nie wnocy mowie ze dwiemá tyśiecy/ále y wednie ſámowtor táiemnie wiácháć miał/ abo żeby śie dwa tyśiecy ludu bać miało. A ná de wſzyſtko w Kośćiele Láćinſkim nieſłycháná to nigdy/aby świetſcy/w rzecżach duchownych przewodźić mieli. Ale zawſze cżekáiac gotowego/co duchowni vſtanowia zátym ida. Piſze Abrahamus Cretenſis w dźieiach tego Synodu. Ze przy Ceſárzu Paleologu byli ná Synodźie Krzyżacy. Já inácżey nie

rozu-

rozumiem / że z wyspu Rodyś. Bo o inszych krzyżákach w stronách Orientalnych krom Hierosolimskich / ktorych też iuż ná ten czás nie było / nie czytam. Co ieśli ták iest / tedy sam Opát ábo Mistrz przy Cesarzu raczey był / y ie° strone trzymák. A ták twoiá práwdá o ziemie.

Na Koniec / wyznawász sam / Ná początku iáko prágneli te° y do zgody śie mieli záwdy Łácinnicy. A iákoż / czego prágneli temu przeszkádzáli? A nie widźiß iáko przećiwnych rzeczy wieleś námieszał / z ktorych śie wyplesć niemożeß. Pilniey było ná ten czas Opatowi domá swego pilnowáć / aby Turcy ktorzy ná Rhodyß wyspe / y insze / vszawicżnie czyháli / niewtárgneli: ánizli Pápieżá y Concilium ták dáleko zaiáchawszy kierowáć. Dziwna rzecz że o tym żáden Historik námniey áni wspomina. Zkąd znáć że nieprawda.

Drugá baykä pátrz iáko práwdźiwá. *Iosepha práwi Pátriárche trzey Mnißy posláni od Pápieżá.* (byś był nápisał Iesuitowie / dopiero bybył wygrał) *vdawili, wiele Biskupow, Syngielow, Protosyngielow, pomeczono, glodem y wiezieniem morzono, ogniem palono, do podpisu przymußano* &c. &c. A tákże proße ćie li ha persona náß Patriárchá był / że w nocy ták latwie do niego pußczono? że przy chorem nikt / choć zdála nie był? że te° niemogłá postrzedz domowá ie° czeládź / kiedy go dußono / áß názaiutrz dość nierychło? Ieśli to widźieli álbo Presbyterowie / álbo słudzy / iákoß go niebroli? Ieśli niewidźieli ktoß to wam obiáwił / że Mnißy go zadawli / czego oni sámi wiedźieć niemogli?

Radbym spytał ták mądrego Philosophá / by mi chćiał odpowiedźieć / co to zá noc ták długa byłá / ktorey woysko dwa tyśiacá ludźi w miásto wprowádzono: Cárdináły prostronne zwoływano: ták długa rádá z Pápieżem miano: Po oney długiey námowie w nocy do Cesárzá posłano / podarki dárowano / námáwiáno Pátriárche / Biskupy obsyłano / dáwiono / łápáno / y inszych śila rzeczy iáko on piße / ktore śie zárąz odpráwowáć

 niemo-

niemogły. Bo y do Cesárzá/y do Pátriárchy/zwłászczá gdy iuż są ná pokoiu/ y wszyscy nic śię niespodziewáiąc śpią/ snie ták pretki przystep bydź może. A noc w Xieżycu Iuliu zrachuy iáko długa iest/ a obaczysz tego powiedácza prawdę.

Ioseph Pátriárchá iáko wszyscy piszą/ iuż przed wszystkiemi swe zdánie był powiedźiał/ y do Láćinnikow śię przychylił/ y zá nim wszyscy iakoś iuż czytał/ poszli. Nie trzebá go było tedy duśić: ále raczey iákim podárkiem podeprzeć. Dosyć było iednego Márka Ephezskiego żádawić/ do ktorego nietrudnieyszy niż do Pátriárchy był przystep. A iednák y temu dano pokoy/ y był áż do sámego końca Synodu bespieczny/ y spokoynie odiáchał. A Pátriárchá Ioseph chorzał długo przed tym/ y dla tegoż/często w Synodźie nie zaśiadał: iednak nieznać ná nim było szkodliwego nic. Aż gdy zpretka nań przystepowałá mdłość/ zaraz iáki mogł Testament nápisáł/ rozumieiąc że miał pretko vmrzeć. W ktorim Testámenćie to wypisał co nazáiutrz podpisowáć miáł. Trudno mu tedy było ták ná pretce zwoływáć do śiebie Biskupow inszych/ kiedy pretká przystąpiłá chorobá/ ktorey y domowi doyrzeć niemogli/ y on sam mogł śię spodziewáć/ że miał dłużey przetrwáć. A gdy do podpisu iuż wszyscy śię Oycowie byli zeszli/ rozumieiąc że iáko przed tym/ ták y ná ten czáś prze chorobę przyść do Synodu niemogł/ dopieroż dano znáć że Pátriárchá vmárł.

A o zámordowániu ták okrutnym wielu ludźi Greckich/ y o przyniewoleniu ich/ niechay da świádectwo Greczyn Bessarion. Ktory iakoś wyższey czytał do Lásкára pisze: że *Dwu wyiąwszy, wszyscy dobrowolnie bez przymusu żadnego przyzwolili y podpisali*. Gdźie ich było śiłá/ ktorzy teo świádomi byli/ y mogli mu zaraz oczy nieprawdą zaplusnąć/ á żaden nienálazł śię/ ktoryby śie ozwał a spráwą inákszą y pewnieyszą/ nie Lásкárowi iednąo: ále y świá-

tu wszy-

tu wßystkiemu dał o tym. Jákże y Ruscy presbyterowie/ktorzy iáko piszeß pouciekáli/ nie powiedźili swoim o tym domá? Gdyß to iuß iáwna iest/że przyiacháwßy vnią obwołáli/ w Soborniki ią w pisali/y przywileiow zá nią dostąpili Jáko ná ostátek/ przyiacháwßy do domu Grekowie/ będąc na swobodźie/ tey vniey nie zrzućili/y owßem zá nię śię zástáwiáli / y pismem bronili /á nikt im tego okrućienstwá ná oczy nie wyrzucał? A wßák Grzegorz Protosyngiel záraz po zwroceniu do domu obrány był (nie od Papieżá iáko scribent plecie) y po nim nástąpił Gennádius/ ktorzy iáko we Florentiey podpisali:ták y do śmierći przy tym stáli/ y Xięgami pisanemi drugim to iáwno czynili. A ná ostátek iuß zá Tyranstwa Tureckiego/Niphon naß Patriárchá/ iákie w swym do naßych pisaniu/ przedestem lat, dáie świádectwo o tym Synodźie. Pitayćie śię v swych duchownych. Jám widźiał y czytał ten list po Grecku. Ale wam przed śię nic niepomoże. Baykom wolicie wyerzyć / niżli Oycom swym ktorzy nás vczą. A ráczey chcećie / áby oni wás słuchali/nie wy onych. Chćiał Pápieß Eugenius tego po Grekach/áby byli zaras we Florentiey Pátriarchę obrali:iednák teo ná nich niemogł przewieść /á w tym im żadnego gwałtu nieuczynił. A podobnaß to rzecz áby był miał w drugich czynić? Abo ieśli w drugich więtßych vczynił / w tey mnieyßy rzeczy niemiał by był przewieść? A záß Grekowie iuß pirwey zniewoleni śmieliby śię byli w czym więcey przećiwić? Ale iß sprzećiwili/ z tąd poznáć możeß/ że w żadney rzeczy zniewoleni nie byli. Czytay Schol: Gennad. Socol. in censura.

Zkąd też iescze obacz co zá prawdá twoiá/co mowiß/że *Pápieß zrámienia swego kogoś na stolicę Constantinopolską posłał, ktorego Grecy zrzućili.* Jeśli go we Florentiey przy sobie nie mogł im podáć áni ich ná mowić/aby go tám obierali / iákże miał do Constantinopolá gwáłtem zásyłáć? A rozum to twoy?

Trzecia Báyká. *A gdy prawi Lacinnicy od Grekow przekonani ná ich Sententią zezwolili, nie od tego teſz byli Grekowie, żeby im czego inßego vſtąpić y pozwolić nie mieli?* Czegoß? Jeśli to nie byłá prawdziwa y ſłußná/ czemu poſtępowali? Czemu ták łatwie wiarą frimárczyli / á z prawdy fałß czynili? Jeśli prawdá/ czemuß przed tym tego nie dzierżeli? Czemu fałßu bronili? Dlá czego tego co prawdą ieſt pozwolić y darmo niemieli? Czemu to wy teraz ták bárzo ganicie/ y hereſią zowiećie/ czego przodkowie wáßy Laćinnikom poſtąpili? A náoſtátek/ ieśli pozwolili/ Jakoß nie báczńie ſam przećiw ſobie mowiß/ że w liśćie o iedności nic nie było/ O praſniku / O czyśću/ O przodkowániu Pápieſkim. Coß to wżdy było/ ná co Grecy pozwolili? Miły Rabinie/ toś śię bárzo przepátrzył/ weźmi iedno oculari/ á czytay Soborniki ſtare/ náydzieß/ náydzieß to/ oczymeß niewiedział / abo wiedzieć niechćiał.

Náoſtátek / (że inßych mnieyßych potwarzy opuſzczę wiele) iákim ſumnieniem miły Boże / ták ßkarada / á prawie nieznośna potwárz śmie ten niebáczny człowiek/ kłaść nie ná iednego bliźniego ſwego: ále ná wßyſtek narod y Kośćioł Láćinſki? Máło miał ná tym/ że o O. Pácie Rodiſkim y o Papieżu okrućienſtwo nigdy nieſłychane zmyślił/ Ale patrzże co mowi dáley. *Dwádzieśćiá ßeść tyśiecy krzyżakow woiennego ludu, ktorzy rzekomo ná obronę kraiow Bulhárskich y Serbskich ćiągnąc, wtargnęli do gory Afonskiey, kedy Mnichy ktorzy ná tę vnią zezwolić niechćieli, w morzu potopili, y Monáſterze burzyli, gdzie teſz y cudá murow obálonych śćiany álbo bißty ku ziemi ſchilone wſpominá.* Dziwna rzecz/ że o tym nikt do tego czáſu / áni w Greciey áni miedzy Rzymiany nie ſłychał / áni o tym piſmá żadnego nie widać/ á co więtßa / áni ći co tám bywaią tych znakow widzieli/ áni zburzenia ták ſrogiego/ pámiątki nieſłychali. Zá czym co innego mam mowić / iedno że to wymyſł á bayka/ á po proſtu mowiąc bredńie ßczere.

Powiem

powiem ią tobie prawdziwszą / ktorą naydzieß v Historikow zacnych. Ze Grekowie gniewu y záiątrzenia przećiw Rzymianom pełni / nie tylko ich zá heretiki Bulhárom vdáwali / ále mocą / y ręką / Rzymskie wßystko duchowienstwo sromotnie wygnáli. Te takową krzywdę ktorą Rzymianie od Grekow w Bulgárzech odnieśli ty wywrácaß / á okrućienstwo Greckie Rzimianom przypisuieß. Tákći nálepiey / sam zbroiwßy ná drugiego złożyć. Tákże Roku 1150. gdy *Alexius* Cesarz Cárogrodzki bárzo Papieżá y kośćiol Rzymski czćił / y w Láćinnikách sie bárzo zákochał / Grekowie to w nim gániąc / onego Páná swego zábili / y postá Papieskie° śćiętego po rynku włoczyli / y głowę iego v psá vwiązawßy / okrućieństwo wielkie / y nád inemi Láćinniki / czynili. O czym nápisał *Coniata* y *Guilhelmus Tyrius*. Zaśie Pánie Boże tákiey ślepoty y tákiey twárdośći sercá / przed ktorą ći nędznicy iáko przede mdłą / świátła łaski Christusowey nád sobą widzieć niechcą / y owßem gwałtem oczy áby niewidźieli / zátuláią.

Platina in vi ta Adriani 2.

A ná skończenie tey wßystkiey o Synodźie Florenskim rospráwy / ná więtße pohánbienie y pokonánie wßelakiey nieprawdy / ktorą ten kłámcá rośśiał / przypomnieć tu co Gennadius przed pułtorą set lat Pátriárchá Cárogrodzki o tym Synodźie nápisał / ktore° czásu ießcze po wielkiey częśći żyli / ktorzy ná tym Synodźie byli. *Po długim prawi y częstym od posłußeństwá Kośćielnego odstępowaniu, nie przestawáli Kośćiołá powßechnego Biskupi pobudzáć ich (* Grekow *) do posłußeństwá y do zgody; Ale oni iáko raz zákneli, niesłucháli. Przewlokło sie tedy áż do nas. A myśmy oczyma náßemi oglądáli, czego śiłá przed námi Pátriárchow y Grekow żądało, á nie mogli widźieć. Myśmy oglądáli błogosłáwionego Eugeniußá Czwartego naiwyżßego Biskupá Rzymskiego, y baczyliśmy iáką pracą y nákładem o to vśiłował, áby tá ráná byłá zágoiona, y był zebrany Synod w Ferarzu y we Florentiey wielki y dziwny, w wielkiey vczonych y świątobliwych ludźi gromadźie. Ná koniec dekret vchwa-*

De primatu Papæ cap. 5. Sect. 16.

chwalony iest y przyięty. A Grecy z tych ktorzy są podleyszey Condiciey (iáko y teraz v nas v Ruśi) prosty lud y nieukowie iemu sie zprzećiwiáią, ktory decret my wrece wziąwszy pilno przeczytali, y bacząc z sercá prawdziwy, z vczćiwośćią y z pocáłowániem przyięli. R ná drugim mieyscu. Wierzćie nam, á nie nam, ále prawdźie, á nie vskarżaićie sie ná nas iákobysmy głupiey niewiádomie Synod ten przyimowali. Bosmy widzieli sámi onych wszystkich SS. Oicow y ich dowodámi poćiągnieni, do Láćinnikow przystąpilismy, y owszem do mocney á prawdziwey Piotrowey wiáry y do zdrowey Theologow y Boskich onych mężow, ktorzy ná Synodźie byli, náuki. ktorych Ephesius, sam sobie nie dufaiąc, áni mogąc dość vczynić ich wywodom, sprosnie sie chronił. Ná co często Ian Theolog vskarżał sie wyzywáiący y vpomináiąc. Stawćie Ephesiuszá, áby nam odpowiadał. Synod go przywoływał, áby sie stáwił. A on chorobe zmyslał. Powtore ták że Ian Theolog vpominał sie áby przyszedł Ephesius. Bo niesłuszna áby on mowił, co mu sie zdáło, á nászych nie miał słuchać odpowiedzi, y dla tegoż Synod iego zá nieprzyiáćielá wszytkiego Synodu declárował.

A ieśli máło masz ná tem Pátryárchy nászego świádectwie przeczytayże drugie domowe / Mitropolity nászego własnego / domá ná swobodźie ze wszytkim Duchowieństwem bedącego y Kośćioły swe tą Vnią broniącego.

List Jsidorá Mitropolity / do Vrzednikow Chełmskich.

Błahosławienie, Isidorá Mitropolitá Kiowskaho, y wśieiá Ruśi Lehatośá, (Legata) iodrebrá Apostolskaho Siedaliszczá, Lackohó, Litewskoho, y Niemieckoho, w Chełmie, o Swietym Duchu synom naszoho smireniá starostom Chełmskim y Woiewodom, kto koli ni iest, także y zakaznikom, y inszym prawosławnym. Piszem waszey Miłośći, iż bił ná czołom Pop Wawiła od swiátoho Spáśa, od stołpa, á skázywáiet, sztoże die obidy czyniaćśia iemu wielmi mnoho. Ba y sad Cerkowny v nieho obiraiuć, á czym to on v swoie Cerkwi, żywiet, y Boha molit o wśiem Chryśtiáństwie. Y Błohosławláiu wászey Miłośći, sztoby ieśćie o tom opiekánie mieli, kakoby

Cerkiew Boża. y tot Pop nikim byli nieobydni, y sadow Cerkownych y nieho nieobywáli, y niczoho Cerkownoho niebráli, zayszedie y z stáryni toie Bożoie Cerkwi y Popom iey, ni od koho obidi nieczynilosiá, y sztoby y ninie wászym opiekániem tá bohomodlia stoiála z pokoiem. A totby Pop procz Kiney Cerkwi nieszoł, żylby tuto, y molił Boha, nikim nieobiżen. Záyże, kto obidie Cerkiew Bożyiu, tot sámemu Bożemu zákonu prociwláietsia. A nam suszczym práwosławnym Chrześciánom Láchom y Rusi dostoit y spelniáty Cerkwi Bożyia, ich Swieszczennikom á nieobideti. Iesmo bo ninie dal Boh odina brátia Chrestiánie, Látini y Ruś. y toho rády pryimiete od wsiedzierżytela Bohá blahodát y milość. A od nászeho smirenia blahosláwienie y molitwy. A pisan list w Chelmie Miesiącá Iulia 27. dniá, Roku od Stworzoniá swiátá 5948. Indicta 2.

Podpis po Grecku/ Cardinalis Isidorus.

Pieczęć záwieszona / ná ktorey po iedney stronie obraz Pánny Máryi z dźiećięćiem / á po drugiey nápis po Rusku/ Miłośćią Boża Isidor Mitropolit Kiiowski y wśiey Ruśi.

To masz dwu zácnych świádkow/ Jednego Greczyná Pátriárchę naszego vczonego/ ktory tám sam był/ y potym ná stolicę Patriárszą od Greckiego duchowieństwá/ o ktorym wiedźieli że táki był / y tego mu samisz dopomagáli/ posadzony był. Bo by byli znim nieprzestawáli/ zá Pátriárchę by go byli nie obráli. Masz drugiego włásnego Metropolitę / ktory tesz domá bez żadnego zniewolenia/ dobrowolnie zá żywotá swego ze wszystkiem duchowieństwem swoim tosz wyznáwał. Przećiw ktorem/ by tákich tyśiac/ iáki ten iest Synodopiscá y ze wszystka horda kłamliwa Nowochrzczeńska w iednym możdżerzu zbito/ porownáni być niemogą z żadney miáry. Bo y kápłanom/ Biskupom/ Metropolićie/ y Pátriárche/ świádkom oczywistym/ z wielą innych ná iedno się zgadzáiacem/ pismo Boże y rozum sam wiecey każe wierzyć niż inszemu. Do tego/ tem ktory w nauce biegli/ Oycow SS. świádomi/ lepiey to vważyć vmieli/

niżli

niźli ten páchołek / ktory ábo po Ostrogu od kárczmy do kárczmy pielgrzymuie / álbo przy dworze vstáwicznie nád kuflem / nie nád kśiegami śiedźi.

Nie wspominam tu inszych mnieyszych plotek / bo z tych więtszych káżdy obaczyć może / iáko mu y w drugich wierzyć trzebá. Bo kto się raz y drugi chcąc ze złośći dopuśći kłamstwá / táki niegodźien áby mu kto dobry więcey wiáry dodawał. Bo kto łatwie wierzy lekkiego serca iest / iáko pismo Boże vczy.

Zámknienie.

Do ćiebie teraz przesławny narodźie Ruski swoię rzecz obracam. Przypátrz się á vważ pilnie / iákiemi z dawná Bog wszechmogący Kośćioł Grecki / z ktoregoś ty szczep wiáry świętey wźiął dobrodźieystwy ozdobił. iáka sławá iego byłá ná świećie / iáka tám mądrość / náuká / potężność y świątobliwość nád insze narody świećiłá. Tam posty / niespánia / modlitwy / iáłmużny / á że iednem słowem rzekę / iáko gniazdo było wszelákiego dobrá y cnoty. Tám Oycow SS. poczet niemáły / ktorzy náuką swą wiárę świętą nam podáli / y obiáśnili / y święte obyczáie szczepili. Pytayćieś się á słuchayćie tych przodkow swoich / czym táka v Grekow przed tym iásność świećiłá / á dla czego teraz zgásłá. Odmieniłá się bowiem náuká y obyczáie / zginęłá miłość y iedność / y zá tym zginęłá y Grecia.

Słuchayćieś iedno proszę / iáko ich náuká w kśięgách ktore w ręku máćie brzmi / á oney ná śladuyćie: iáko postępowáli / wy temi śládámi zá nimi idźćie. Oni w iedności S. kocháli się. Piotrowey stolicy Rzymskiey posłuszeństwo oddawáli / przećiw heretykom bronili / ná Synodách przodek przyznawáli / do niey w trudnych rzeczách się vdawáli y apellowáli. Kogo oná wyklęłá zá wyklętego był. kogo błogosłáwiłá / błogosłáwiony był. Kogo z stolice swey Papieże Rzymscy zrzucáli / zrzucony był /

był: kogo przywracáli / przywrocony; y zá prawdziwego páſterzá był mian. Tá ſtolicá záwße w Greciey Synody ſkłádáłá y vtwirdzáłá á fałßywe odrzucáłá. A náoſtátek záwße po wßytkim świećie w Kośćiele Bożym wiáry cáłośći / y ſadu przyſtrzegáłá. Poki to było / v Grekow / poty teß Boſkie° błogoſłáwieńſtwá záżywáli.

A wy teraz proße / Czemu ták dáleko od drogi ſtárych ſwych Oycow odſtapiliśćie? Czemu ſie do nich nieznaćie? Czemu iáko oni w iednośći Kośćiołá Bożego / pod Piotrá S. námieſtnikiem bydź niechcećie? Czemu ſie ták ćięßkim vpadkiem Grekow niekáiećie?

A zaß ſie záprzeć możećie Anácletá Piotrá S. vczniá y na ſtolicy Rzymſkiey potomká / ktorego słowá ſa. *Swięty prawi Rzymski y Apoſtolski Kośćioł, nie od Apoſtołow; ále od ſámego Páná przodek otrzymał, gdy Piotrowi rzekł; Tyś opoká, á ná tey opoce zbuduię Kośćioł moy, ktory błogosłáwieni Apoſtołowie Piotr y Páweł ſwym męczeńſtwem poświęćili.*

Clemens d. 21. Cap. ſacroſancta.
Kośćioł Rzymſki od ſámego Páná trzymá przodek.

A Cyrillá / czy możećie odrzućić Alexandryiſkiego Biſkupá? *Potrzebá* mowi Cyril. *ábyſmy iáko członki ßli zá głową, to ieſt zá Rzymskim Biskupem y ſtolicą Apoſtolską, od ktorey ſie mamy pytáć co wierzyć mamy. Bo oney należy rządzić, prowádzić, proſtowáć, ſtrofowáć, odpowiádáć, wiązáć y rozwiązowáć.* Pátrzćieß ják Cyril ſtolice Rzymſkiey ſłuchał / od niey ſię vczył y oney posłußen był.

Cyril. in theſauris.
Pápieſz głowa wßytkich.

Nuß Ireneus / y to Grecki ſtáry Doktor. *Do Kośćiołá prawi Rzimskiego, dla przodkowánia mocnieyßego, potrzebá áby ſie wßytkie ściągáły Kośćioły, to ieſt, wßyſcy ktorzy ſą wierni, w ktorym od tych, ktorzy ſą wßędzie, záchowáne ſą Apoſtolskie poddánia.* Co Ireneus mowi ná pohánbienie Heretykow y ſchiſmátikow / vkázuiac ná Rzymſką ſtolicę / iáko probę wßey wiáry y głowę dokąd ſię wßyſcy ściągáć máia.

lib. 3. cap. 3.
Do Kośćiołá Rzymſkiego wßyſcy ſię ściagáia

Do Epiphániußá teß znáć ſię muśićie / ktory iáko dawny / ták y z drugiemi toß dzierży / opiſuiac / iáko Vrſacius y Valens heretici / do Iuliáná Papieżá Rzymſkiego iezdźi-

Hær. 68.
Pápieżowi Rzymſkiemu ſpráwuia ſię wßyſcy.

go iezdźili/ áby ſię byli ſprawili ſwych błędow y wyſtępkow.

Papieżá Chrystus opiekunem wſzytkiego Kośćiołá vczynił

Athánáſius y to náſz/piſze do Felixá. *Dlatego wás y przodki wáſze Christus Biskupy Apoſtolskie ná zamku wyſokośći poſtawił, y wſzyſtkich Kośćiołow pieczę mieć roskazał, ábyśćie nam pomagáli.*

Nie ináczey Báſilius. *Zdáło ſię piſáć do Rzymskiego Biskupá, áby weyrzał w náſze rzeczy, á dekretem y roząſądkiem ſwym roſtrzygnął, áby dał moc mężom obránym, ktorzyby mogli pracę znieść, á ćichośćią y łágodnośćią obyczáiow, y mową mądrą vpomnieć, tych ktorzy od proſtey drogi odſtąpili.* Wey Baſili S. przypiſuie władzą wizytowáć to ieſt dogladáć kośćiołow Orientálnych.

Epi. 5. ad Athan.

A Chryſoſtom co? Podobno co ſię od pierwſzych odſtrzelił? Piſząc do Papieżá Innocenciuſzá/ pátrzćie iáko mowi. *Proſzę piſz, aby te nieſprawiedliwe ſądy wagi niemiały. A ći ktorzy złośliwie vczynili, aby karanie Kośćielne ponośili.* Znáć bowiem Chryſoſt. w kośćiele Papieżá náywyſzſzego ſędźiego / gdy go był Alexándryiſki Biſkup Theophilus z Cárogrodzkiego biſkupſtwá zrzućił. A gdy go záś Papieſz przywroćić roſkázał / znowu ták piſze. *Wiekuiſte dzięki czynię, żeśćie ku nam tę wską miłość pokazáli. Proſzę cznynośći wáſzey, choćiaſz moi nieprzyiáćiele wſzędzie buntow naczynili, áby ieſli chcę bydź złecżeni, nie byli trapieni, áni wyklinani.*

Epli. 1. ad Innocent.

Theodoretus taſz drogą idźie / w liśćie do Leoná Papieżá. *Ia czekam decretu Apoſtolskiey waſzey ſtolice y proſzę waſzey świątobliwośći, abymi pomoc dala, temu, ktorym do waſzego ſprawiedliwego ſądu appellował.* Y do Renátá kápłaná ták piſze. *Stolica Rzymska trzyma rządzenie kośćiołow wſzytkiego świáta, y dla innych przyczyn, y przeto, iſz była zawżdy od ſmrodow Heretikich prozná, á nikt na niey nie śiedźiał ktoryby źle o wierze S. dźierżał.*

Theodorus Studites przełat 820. w liśćie do Páſcháliſzá Papieżá (że przypomionę troche młodſzych) *Słuchay, prawi, Apoſtolska głowo od Bogá wybrana.*

Páſtyr-

Pásterzu owiec Chrystusowych, kluczniku krolestwá niebieskiego, opoko wiary, przez ktorą zbudowany iest powszechny Kośćioł. Abowiem tyś iest Piotr, Piotrowe stolice zdobiący y sprawuiąc. Przybądź z Zachodu, powstan a nieodwłaczay aż do konca. Abowiem tobie rzekł Christus Bog nasz. A ty napotym vtwirdzay bracią twoie. Tyś iest zrzodło czyste bez błotne, początku wiary, ty od burze hæresiei daleko odległy, bespieczny wszystkiego Kośćioła port, y wybrane od Boga Miasto na vćieczke zbawienia.

A náde wszystko Constántin pirwszy Cesarz Chrześćiánski/iáko vczćił y przywileiami Pápieżá vdárowáł. Przypatrzćie śie. Co náydzieß / nie tylko w Xiegách Cánonow Láćinskich: ále y w Ruskich / ále osobliwie w stárych/iákich Wołoska ziemiá má niemáło/ w te słowá.

Przywiley Constántiná Wielkiego

Sylwestrowi Papiezowi nadany.

Zdáłá śie nam rzecz słuszná/ y wszystkiemu náßemu Senatowi/dworowi/y Rycerstwu/Pánstwu Rzimskiey chwały podległemu / Aby iáko S. Piotr namiestnik w osobie Syná Bożego postáwiony iest ná ziemi: ták y Bystupi potomkowie Xiążęćiá Apostolskiego więtßa mieli moc Pánowániá/á niżli má Krolestwo naßey chwáły. To y my/y náße Pánstwo postępuie/y chcemy áby sámo Xiążę Apostolskie y námiestnicy iego w osobie iego pirwßemi byli v Bogá/Oycami y obroncami. A iáko náßá Cesárska możność ná ziemi iest w vczćiwośći y powázeniu: ták iego S. Rzymski Kośćioł w vczćiwośći aby był mián roskázuiemy/y więcey á niż ponowanie y ziemski náß tron / stolice błogosłáwioneo Piotrá wywyßßona/vznáwámy. Roskázuiemy teß/ áby przodek trzymał przed czterema stolicámi/Alexandryiska/ Antiochenska/ Hierosolimska / Cárogrodzka/y ná dewßystkiemi po świećie Kośćiołámi. A Biskup ktory wedle czásu ná Rzimskiey stolicy bądźie/ wyßßy v Xiążę wßech Kapła-

now ná świećie niech będźie. A za ie° zdániem/cokolwiek do chwały Bożey/albo do wiáry Chrześćiańskiey/álbo do vtwirdzenia należy/niech śię dzieie. Słuszna bowiem rzecz/áby tám zákon Boży przodek y gorę otrzymał/ gdźie S. Zákonodawcá nasz Chrystus/ posławszy Piotrá S. Kázał Kathedrę mieć/y kedy krzyżowa mękę podiał/y błogosłáwioney śmierći kubek pił/idąc śćieszkámi y nászego y swego Mistrzá / y aby tám narody głowę swoię schyláły / dla wyznaniá imieniá Chrystusowego/ gdźie ich Mistrz błogosławiony Páweł śćiągnąwszy szyię dlá Chrystusá Koronę męczeńską podiał: y áby áż do skończeniá świátá tám szukali mistrzá gdźie święte ich kośći odpoczywáią. Y tamże ábysmy czołem o źiemię bijąc/niebieskiego Krola y Bogá y zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá chwále służyli/ gdźieśmy przed tym służyli pisznemu Krolowi. A tak oddáiemy tym świętym Apostołom Piotrowi y Pawłowi y po nich błogosłáwionemu Sylueſtrowi y wszystkim nástępcom iego/ ktorzy áż do skończeniá świátá wstępowáć będą ná stolicę błogosłáwionego Piotrá/ od dniá dźiśieyszego/Páłác Páństwá nászego Láterański / ktory przechodźi wszystkie° świátá páłace. Tákże Coronę głowy nászey/y Láncuch/y oboyczyk/ktory rámioná Cesárskie okrywá. Płaszcz purpurowy y száte szárłátną y wszelákie Cesárskie odźienie/y godność Cesárską przełożeństwá nád Ricerstwem. Daiemy y Sceptr Cesárski/y wszelákie herby/ władzą y ozdobę Cesárskiey godnośći y mocy nászey. Do tego y ludźie rozmáitych stanow/duchownym Rzymskie° Kośćiolá służący/vstawuiemy áby mieli tesz godność y powagę ktorą máią prześwietni Senátorowie nászy. A iáko Ricerstwo Cesárskie má swoię ozdobę: tak y duchowieństwo Rzymskie chcemy ozdobić. Jáko możność Cesárską rożnemi vrzędy komornikow/podkomorzych/odwiernych/ ták y Kośćioł S. Rzymski chcemy vczćić. A żeby tym iaśniey Biskupiá iásność świećiłá vstawuiemy

stawuiemy áby duchowni Kośćiołá Rzymskiego / ná Koniách biáłem vsłanych rzedem ieżdżili. A iáko nász Senát białego vżywa obućia : ták y niebieskie ná chwá- łe Boża iáko y Ziemskie áby były ozdobione.

A nádewszytko/dozwalamy błogosłáwionemu Sylwestrowi Biskupowi Rzimskiemu/ y nastepcom iego Biskupom ná cżeść y ná chwále Boża y Zbáwiciela nászego Jesusá Chrystusá y wielkiego Apostolskiego Kośćiola/áby nikt nieśmiał bronić/ieśliby ktory znászych Senátorow zdobrey woley chciał bydź duchownem/y w liczbie zakonne° zycia bydź poczytány. Jesczesz vstáwuiemy áby błogosławiony Oćiec Sylwester wielki Biskup/ y iego námiestnicy Biskupi nośili Diádema álbo Korone/ ktora z głowy nászey iemusmy dárowáli zsczerego złotá y z kámieni drogych/ aby iey oni vżywáli/ ná ozdobe głowy ku czći Bozey y świetych Apostołow. A Oćiec błogosławiony Sylwester / że złotey Korony z kamienmi nośić niechcial: Dla tegosz my miasto Korony/ biáłe/ ktora znaczy zmártwychwstánie/ ná głowe iego świeta naszemi rekomá kładziemy / á trzymáiac wodze Koniá iego/dla vczćiwośći S. Piotrá Koniuszego vrzad iemu my odprawuiemy/stánowiac ná tym mieyscu wszystkie iego potomki/ áby zażywáli obyczáiu w ieżdżeniu na kształt nászego. A żeby Pápieská wysokość podła niebyłá/ dlá tego Páłac nász iakosmy rzekli/iáko miasto Rzim/y wszystkie Włoskie ábo Záchodnych Kráiow Prowincie/miasta/ zamki/ błogosłáwionemu Sylwestrowi Biskupowi y Oycu nászemu y powszechnemu Pasterzowi oddaiemy/ y zostáwuiemy iemu y namiestnikom iego moc/władza/ Cesárskiego roskazowánia. A to Boskie roskázáwániey vstáwá świetym Oycom Rzimskiego Kośćiołá / ná wieki chcemy áby trwáła. Zkad bácżylismy przystoyna rzecz / ábysmy Pánstwá nászego moc/przenieśli do Kráin Orientálnych/ná mieysce bárzo dobre/ do Bizantiskiey Prouinciey / y tám miasto pod

imieniem nászym zbudowáli: y tám Pánstwo násze postáwili. Bo kędy głowá káplanstwá / y wiáry Chrześciánskiey / od Cesarzá Niebieskiego postá- wioná iest / nie słuszná iest / aby tám Ziemski Cesarz miał moc swoie. Tego tedy decretu list włásną ręką vmácniá- iąc / ná grobie chwálebnym S. Apostolá y Xiążęciá Apo- stolskiego / położyliśmy: y támesmy przyśięgli to wszystko w cale zachowáć / y w Metrikách nászych pilnie strzedz / ná cośmy y potomki násze obowiązáli / y oddáliśmy Oy- cowi nászemu / y powszechnemu Biskupowi Pápie / y przez niego wszystkim iego potomkom / zá łáską ná- szego zbáwićielá Jesusá Chrystusá / roskázuiemy to wszystko nie nárusżenie záchowáć.] *Anno 315.*

Przypátrzże się iáko nászy stárzy Oycowie poważáli sobie Rzimską stolicę záráz ná początku Chrześćián- stwá / w iákiey vczćiwośći ią mieli / iáko iey czołem bili / przyznawiąc iey od Chrystusá postánowienie / y z mocnie- nie / vznáwáiąc w niey głos y náukę Piotrá S. przodek / głowę wszech Kośćiołow / owczárnią powszechną onę wyznawáiąc. A nie Oycowie tylko szczegolni / ále cáłe Sobory święte wszyskie / iednym głosem / iednym duchem toż wyświátczáią / tym sie pieczętuią.

Nicenski naprzod / iáko o tym świádczy Cálcedon- ski Synod / y Dionisius Opat od tyśiącá lat. *Kośćioł pra- wi Rzymski záwsze miał przodek*, ktore słowá gdy ná Calce- donskim Synodźie czytáno rzekli Oycowie. *Baczemy iż w szelkie przodkowánie y vczćiwość nawietsza wedle Canonow, sta- rego Rzimu námił... emu Archipiskupowi ma bydź záchowaná.* Drugi Cárogrodzki w liśćie do Dámásá Pápieżá / wyznawa Kośćioł Rzimski bydź głową / á śiebie człon- kámi. Trzeći. Nestoriuszá heretiká złożył / zá ro- skazániem Celestiná Pápieżá / á spráwę Jáná Pátriár- chy Antiocheńskie° odłożył / ná rossądek sáme° Celestiná.

Jeszcze Calcedonski Synod Pápieżá zowie / pow- szechnego Kośćiołá Biskupem, y w Liśćie do Leoná Pápieżá.

Papieżá. *Tobie winnice Panskiey iest straż polecona* Piaty Synod. *My práwi Apostolskiey stolice násláduiemy y poslušny iesteśmy. ktorzy z nią nákłádáią my z nimi obcuiemy, kogo oną wyklina, my wyklinamy.* To cáłe Synody mowią/ posłußenstwo swe Papiezowi Rzimskiemu oddáiąc. Toć y wnaßych własnych Ruskich prawidłach czytamy.

W Soborze Chárthaginskim/ rozdz. 135. *Presbyterá Sobor z iego dostoynośći złożył: on potym do Celestiná Pápy Rzymskiego vćiekł się od ktorego był przyiet, y list odzierał, áby iemu zaś przywierniono iego Prestol.*

Antiochskiego Soboru práwidło czwárte y piate. *Złożonemu Episcopu abo Presbyteru od wśich Episcopow appellácya nie idzie, tolko do własennego Papy Rzymskiego.*

Támże práwidło czwarte. *Episcopá złożonego, ná iego mieysce nie stáwiáć inego, iesli Rzymski nieroskaże. Tot bowiem rozeznáiet, ábo posłowie iego.*

W Soborze Chálcedonskim práwidło dziewiąte. *Episcop z Episkopem, iesliby miał przą, do cudzego Episcopa nie mogą sie vdawać, bo to Rzymskiemu osudźić należy.*

W świętym Wselenskim Soborze Nicenskim wtorym. *Złożony Episcop, iesli nie polubit sudu ich, á budet apolowaty, tedy máiet ten Sobor sudowy, Mitropolit y Episcopi odsyłáiący do Rzymskiego, ten wßytek sąd wypisáć, dla czego y iáko osudzili iego.*

Jeßcze dáley postąpie/ á przypomnie iákiey włádze záżywáli Pápieże w Kośćiele Orientálnym.

Syluester hęresią Arriußa zátłumił. Liberiuß y Juliuß Athanazego ná Alexándryiską stolice potwirdzili/ y gdy go Arrianowie wypędzili / znowu oni przywroćili.

Dámasus Eunomiußá Cárogrodzkiego Pátriárchę wykorzenił ziego hęresią. Y Flauianá Pátriárchę Antiochenskiego ziego stolice zrzućił. Celestinus Nestoriußá Pátriárchę Cárogrodzkiego zrućił z stolice,/ y z hęresią iego znißczył. Leo Eutychesá y Dioscorá hęretiki potępił y wykłął. Márćin y Agato/Monotelity wyrzućili. Grzegorz Wielki obrázoborce wykłął. Mikołay

Concil. Ephes. Cyrill.

łay pirwszy Pápież w Liśćie do Michálá Cesarzá wylicza ośmiu Pátriárchow Cárogrodzkich / ktorych Pápieże Rzymscy złożyli. Amianowićie Agapetus złożył Antimusá / á ná mieysce iego rękámi swemi pośwlęćił Menę w Cárogrodźie / niedbáiąc ná Cesárzá y Cesárzowey pogroſki y poſtrachy. Jeſzcze Mikołay tenże pirwszy do Carogrodu sam iachał / Photiuszá Patriarchę z stolice zrzućił / á Jgnácego przywroćił.

Hiſt. trip. lib. 4. c. 10.

Theod. Plat. lib. 5. c. 36.

Takać zdawna przez tysiąc lat była iedność / miedzi Greki y Láćinniki / tákie Rzymſkie stolicy oddáwno przed tym posłuszenſtwo. Aż ná oſtatek y czásow poſlednich teiże władze nazaniechywali Biſkupi Rzymscy / aby owce Christusowe rozbiegłe do gromády zebrali. O czym załośnie y straſliwie. Piſze nász Gennadius.

Widziałem práwi / zá młodych lat Michá Bárlaamá ktory pzez trzy mieśiące mieszkáiąc w Cárogrodźie Greki na diſputácią wyzywał / á mało potym Legata Pápieſkiego diſputuiącego o przodkowaniu Pápieſkim kedy Legat zámikáiąc rzecz mowił. Jać mogę wszyſtkie dowody wásze zbić. Boć Kośćioł Chryſtusow y Biſkup iego nieposłáł tákiego / ktoryby nieumiał ná wásze wątpliwośći odpowiedźieć. Ale to wam oſtatnie powiádam krotkie á prawdźiwe słowo / ktore wam y inszym Grekom mowić zlecono. To mowi Papież. Jeśli mię słucháć y posłuszni mi bydź zechcećie / dobrá ná ziemi záżyiećie wedle Proroká. A ieśli słucháć nie będźiecie chcieli / pożrze was miecz. A zaſz śię nie tak stało? Ná oſtatek nie zádawney pamięći. Mikoláy V. w liśćie swym do Conſtántina Cesarza oſtatnego Conſtantinopolſkiego straszliwym y srogiem / w ktorym iáwnie prorokowáł o przyszłey zgubie Greckiey. Gdźie miedzy innych rzeczy wiela (dowiedziawszy śię o wielkich potwarzach / vraganiu / y sromoceniu / ktore Grecy nie wſtydliwie vſtáwicznie śiáli) dźiwne te słowá mowi. Wszyſtkie národy decret Synodu Florenſkiego przyięły / á Gre-

Grekowie nie przyięli / y nadzieie niemaſz áby przyiąć mieli. Odkładaniem bowiem odkłádániá zwłocżą / á wymowki w odpowiedziách zmyślaią. Ale niechay Grekowie nie rozumieią / ábym ták głupim miał być / y wſzyſtek Kośćioł zachodny / aby nierozumiał / co we wſzytkich odpowiedziách ſwą od włoká wymyſlaią y knuią.

Ale ćierpiemy pátrząc ná Jeſuſá wiekuiſtego Kápłáná / ktory onemu drzewu figowemu do trzećiego roku przepuśćić kazał / gdy ogrodnik iuſz śiekierę ná wyćięcie podnośił / dla tego że nie czynił o pożytku. Jeſzcże átak trzy láta poczekámy / á zaſz wżdy od waſzego odſzczepieńſtwá nawroćićie śię / abyśćie ziemie nie plodney nie czynili] Spełniły śię ſłowá y pogroſki Papieſkie. Bo od roku 1451. Kiedy to piſał / do 1453. Tylko trzy látá wyſzły / iako Carogrod wźięty ieſt y wſzyſtek národ Grecki / mądry / zacny / możny / w niewolą zábrany ieſt / zá dziwnym ſądem Bożym pomſtę ćięſzką nad nim rośćiągáiącem. Ktore proroctwo y ſpełnienie iego Genadius zowie cudem nad wſzyſtkie cudá. Coſz rozumiecie. *Mowi Gennadius dáley* o brácia námilſzy / dla czego to Bog vczynił? Czyli dla grzechow? Prawdá ieſt. Ale powiedzćie mi / A zaſz wiecey nizli inſze narody grzechami ſwemi Grecy Páná Bogá rozgniewáli? dla czegoſz inſze nacie tákie° kárániá nie ponoſzą / iakie Grecki ponośi? Karał Bog przed tym Zydy. A zá coſz? Dwoie złe pobroił pirworodny Syn moy Jſrael / mowi Prorok. Mnie opuśćił ſtudnią wod żywych á nákopał ſobie krynic nie záwártych. Co Kośćioł wykładaiąc ſpiewa. Mnie ná Krzyżu przybili / á Bárrabáſzá wolno puśćili. To ieſt / że pirwey żydźi Bogá opuśćiwſzy zá báłwanami śię vdawáli; á potym Chryſtuſá Bogá ſwego Meſziaſzá zábili / á mężoboyce wolnym vczynili. Zá ktore obá grzechy Pán Bog karał żydy ćięſko. Naprzod kiedy śię zá báłwanámy vdawáli / w niewolą ie zaſyłał. A gdy Chryſtuſá vkrzyżowali / roſproſzeni ſą po wſzyſtki

Hier. 2.

świecie. A Grecy co? Ani bałwanom ſłużyli: ani Chryſtuſá vkrzyżowali. Dla czegoż táka niewola / cięſſza niżli kiedy ćierpieli / y niżli teraz Zydzi / ćierpią? Bo Zydzi y roſproſzeni ſtali ſie wſzem niewolnikami / A Grecy ſámiem żydom wſzyſtkiego świátá niewolnikom ſłużyć muſzą. Jnſzey przyczyny nieznáyduiemy / *Piſze Gennadius* iedno oderwánie od Kośćioła Chryſtuſowego / iedno nieposłuſzeńſtwo á odrzucenie zwierzchności Kośćiołá Rzymſkiego. Bo iáko iedno od niego odſtępowáć poczęli / przekleſtwo nanie y karanie przyſzło ktore podźiś dźień cierpią. Takać ieſt Genadiuſzá Pátriárchy náſzego ſentencia / o władzy Kośćiołá Rzymſkieo / iaka byłá przed nim wſzech práwowiernych.

To báczac / Cny narodźie Ruſki / obroć ſerce ſwe ku Bogu ſwemu / vymi ſie tey ſtarodawney świetych Oycow ſwych náuki y obyczáiow światobliwych / zá ktoremi oni kwitneli y ſłyneli po wſzytkim świećie. Porzuć teráznieyſzy vpor / ktory z ſwoią hańbą y ſzkodą Grecy trzymáią zá ktorem y zgineli. Boy ſie by ćie iáko y onych Bog nie dał ná vpad z ktoregobyś powſtáć nie mogł. Słucháićie głoſu Chryſtuſowe° w iego namieſtniku. Jako ſłuchał Jreneus / Chryſoſtomus / Cyrillus / Athanaſius / Baſil. y świete náſze Sobory / iáko y Chryſologus w liśćie do Euticheſá piſze, *Vpominámy ćie vżćiwy bráćie, ábyś vniżenie posłuſzny był, temu co od błogosłáwionego Papieżá Rzymskiego miáſtá nápiſano. Abowiem Piotr S. ktory w ſwey ſtolicy żywie y ſiedźi, podáie ſłuchaiącem wiárę prawdziwą.* Zgadzay ćie ſie z Rzymſkim Biſkupem y z ſtolicą Apoſtolſką iáko członki z głową iáko mowi Cyril. *Wroćcie ſie roſzczki do máćice ſwey, członki do głowy, iáko Epiph* woła.

Lib. 3. c. 3. Rzeczećie że nam o Patryárche náſzego idźie. Odpowiedam / Nie Pátriárſze Kośćiołá Bożego ſtárſzeńſtwo należy / iáko wſzyſcy ſtárzy Oycowie / y ſámiż Pátriarchowie wyznawáią. Nam Pátryarchowie ſtárſzey głowy ſłucháć powinni / A ieſli nie ſłucháią tedy my / po-

wine

winniśmy onych niwczym nie bydź posłusznemi / ále do więtszei y stárszey głowy vdáwáć się mamy. Bo onym służyć nie może/Paś owce moie/Wiárá twoiá nie vstánie. Ale iáko wszytkim ták y Pátryárszę rzeczono. Ktoby nie słuchał Kośćiołá niech bedźie zá pogánina y grzesznika. Azaś/powiedz ćie mi nowina że Pátryárchowie nászy byli heretykámi / wiec mamy stáć przy Patriárchach heretykach? A zá nowina że iákom rzekł Pátryárchy skłádáli Papieże/á wiec nie są y sámych Pátryárchow iáko y nas Pásterzámi? Jesli tedy Pátryárchowie Pásterza swe°/iáko powinni słuchać niechcą/ y w tym zá nimi iść nie mamy/ ále ráczey z żáłośćią onych wtym odstąpić á przy głowie się zostáć. Gdyż to pewna że przy nich się nienáyduie obietnicá Páń. K. Wiárá twoiá nigdy nie vstánie/Gdyż ták wiele Pátryárchow było heretikow. A ná stolice Rzymską nigdy dowieść nie możono / y żadne Concilium áni wzmianki námnieyszey nie vczyniło/áby kiedy wczym około wiáry pobładźić miáła/y owszem Synody y Oycowie od niey się vczyć każą. A ieśli Pátriárchowie sámi sobie dáć rády dla Tyráństwá Tureckiego niemogą / á my ázaś nie słusznie o sobie rádźić y przemyśláć mamy?

A iáko Pásterzowie Biskupi nászy záczęli / my teś zá nimi postępuymy/y wdźięcznie/á z dźięką im tego pomagáymy. A Pan Bog bedźie známi. Przywroći nam świátłość y ozdobę pierwszą ktora była zgásła. Wzbudźi ludźi vczonych/ ktorzy vpádłe śćiány prze nieumieietność / podniosą. Nie mowćie że to nowiny / nie trwośćie sobą / gdy nam stáre rzeczy / ále v nas dla nászey niewiádomośći nie zwyczáyne podáią. Poznáćie y poczuiećie poćieche y pożytek zbáwienia wászego/ gdy zá táką pilnośćią im dáley tym wiecey y lepiey zbáwienia wásze/ náuką y Sákrámentámi świetemi opátrowáć bedą. Nie bedźiemy v heretykow iáko do tego czásu podnoszkiem/ále ráczey stániemy/iáko woysko dobrze sprawione wszem nieprzyiáćiołom strásznemi / Bráćia swá

 zgine-

zginęłá y od heretykow zwiedziona znowu zá sobą po-ćiągniemy y zbáwiemy. Dobrá Cerkowne/ od ládá kogo rossárpane nie będą y nie poydą świeckim ludźiom w podeptánie/ osoby duchowne w więtsze poważenie wystáwiemy/ Cerkwie y ozdobę ich náprawiemy/ y okráśiemy. Bo gdźie zgodá/ miłość/ tám pokoy tám wesele/ tám Christus/ tám Troycá przenáświętsza/ tám błogosłáwieństwo zupełne przemieszkiwa.

Obaczćie się á rozeznáyćie wilki od Pásterzow/ poznáyćie mátkę ktora was do pierśi swych zwoływa/ á odrzuććie okrutną mácochę ktora was do tego czásu sprosnym żywiłá niepokoiu młotem. Wroććie do oyczystych á dźiedźicznych skárbow. Ktorych nágromadźili oni święći Biskupi Doktorowie/ y pustelnicy stárzy.

Tegoć po nas chce/ Oćiec wieczny pokoiu y miłośnik dusz nászych/ tego prágnie dwor wszytek niebieski/ ktorzy się z nászego náwrocenia dźiwnie ráduią/ Tego náostátek potrzebuie. y żebrze v nas żałosna mátká Cerkiew S. Chrystusowá/ áby w pokoiu/ we zgodźie/ y w miłośći świętey/ w iedney z iednoczoney wierze/ do iedney owczárnie pásterzá iednego zgromadzone máiąc Syny z weselem śpiewáłá. Moc moiá y chwáłá moiá Pan/ y stał mi się weselem. Głos weselá y zbáwienia w przybytkách spráwiedliwych/ Práwicá Páńska
Psal. 117. vczyniłá moc/ Práwicá páńska wywyższyłá mię/ práwicá Páńska dokázáłá mocy. A przetosz/ Chwal Ieruzálem Páná/ chwal Sion Bogá twego.
Psal. 147. Abowiem z twierdźił zámki bram twoich/ błogosłáwił synom twoim w tobie/ vczyniwszy gránice twoie pokoy.

5.702.

Ніркон 75
24г 5
прих. патр. 10.
свѣтских власт. 16.
рѣчи Пабдст

9 611/1